

Sygn. akt II AKa 208/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Marzanna A. Piekarska – Drązek (spr.)

Sędziowie: SA Krzysztof Karpiński

SA Marek Czecharowski

Protokolant: sekr. sąd. Łukasz Jachowicz

przy udziale Prokuratora Jerzego Mierzewskiego

po rozpoznaniu w dniu 12 listopada 2015 r. i 13 listopada 2015r.

sprawy

1. **A. P. (1)**, s. R. i M. z d. R., ur. (...) w W.

oskarżonego z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., art. 258 § 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k., art. 258 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k., art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k., art. 280§2 k.k. w zw. z art. 64 §2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

2. **A. Ł. (1)**, s. A. i J. z d. G., ur. (...) w W.

oskarżonego z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k.

3. **M. D. (1)**, s. A. i B. z d. P. ur. (...) w W.

oskarżonego z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 91§ 1 k.k., art. 281§ 1 k.k. w zw. z art. 64 §2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

4. **Ł. S. (1)**, s. M. i I. z d. K. ur. (...) w W.

oskarżonego z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 91§ 1 k.k., art. 281 k.k. w zw. z art. 65 §1 k.k.

5. **P. K. (1)**, s. syna H. i H. z d. S. ur. (...) w W.

oskarżonego z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

6. **R. P. (1)**, s. R. i M. z d. R. ur. (...) w W.

oskarżonego z art. 263 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k., art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., art. 281 k.k. w zw. z art. 64 §1 k.k. w zw. z art. 65 §1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k., art. 119 § 1 k.w., art. 56 ust. 1 Ustawy z dnia 29.07.2005r., art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 §1 k.k. w zw. z art. 65 §1 k.k., art. 119 § 1 k.w.

7. **E. P. (1)**, s. R. i M. z d. R., ur. (...) w W.

oskarżonego z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k., art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k., art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

8. **M. R. (1)**, s. D. i M. z d. L. ur. (...) w W.

oskarżonego z art. 279 § 1 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k.

9. **M. J. (1)**, s. J. i J. z d. Z. ur. (...)

(...) w W.

oskarżonego z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k., art. 281 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., art. 279 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., art. 56 ust. 3 Ustawy z dnia 29.07.2005r. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k.

10. **R. P. (2)**, s. Z. i D. z d. R. ur. (...) w W.

oskarżonego z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k., art. 281 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

11. **M. K. (1)**, s. J. i I. z d. S., ur.

(...) w W.

oskarżonego z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k.

12. **E. D. (1)**, s. W. i E. z d. D. ur. (...) marca

(...) w W.

oskarżonego z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k., art. 281 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k., art. 119 § 1 k.w., art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.(x2), art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

13. **R. R. (4)**, s. R. i B. z d. S. ur. (...) w W.

oskarżonego z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. k.k., art. 281 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

14. **M. L. (1)**, s. M. i H. z d. S. ur. (...) w W.

oskarżonego z art. 56 ust. 3 w zb. z art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29.07.2005r. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k.

15. **B. Z. (1)**, s. W. i H. z d. K.

ur. (...) w W.

oskarżonego z art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29.07.2005r. w zw. z art. 12 k.k.

16. **S. B. (1)**, s. G. i W. z d. L. ur. (...) w W.

oskarżonego z art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29.07.2005r. w zw. z art. 12 k.k.

17. **R. W. (1)**, s. W. i E. z d. K., ur. (...) w W.

oskarżonego z art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. z zw. z art. 65 § 1 k.k.

18. **M. M. (5)**, s. R. i D. z d. G. ur. (...) w W.

oskarżonego z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

na skutek apelacji, wniesionych przez obrońców oskarżonych
i prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 3 kwietnia 2014 r., sygn. akt VIII K 107/11

I. zmienia wyrok w zaskarżonej części w ten sposób, że:

1. uchyla orzeczenie o karze łącznej wymierzonej oskarżonemu **R. P. (1)** w pkt XXX wyroku;
2. uniewinnia R. P. (1) od popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt XXI, przypisanego oskarżonemu w pkt XXVII wyroku;
3. utrzymuje w mocy w pozostałej części wyrok w sprawie R. P. (1);
4. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 §1 k.k., biorąc za podstawę pozostałe, orzeczone zaskarżonym wyrokiem wobec R. P. (1) kary, wymierza temu oskarżonemu karę łączną:
11 (jedenastu) lat pozbawienia wolności oraz grzywny w ilości 300 (trzystu) stawek dziennych po 50 (pięćdziesiąt) złotych jedna;
5. uniewinnia oskarżonego **E. D. (1)** od popełnienia:
 - czynu zarzucanego w pkt XLV lit. „i”, co do którego w pkt LVIII zaskarżonego wyroku orzeczono o umorzeniu postępowania,
 - czynu zarzucanego w pkt XLV lit. „m”, eliminując równocześnie jego znamiona z opisu ciągu przestępstw przypisanego oskarżonemu w pkt LVI ppkt 9 wyroku;
6. obniża karę łączną pozbawienia wolności orzeczoną w pkt VII wobec oskarżonego **A. P. (1)** do lat 12 (dwunastu);

II. utrzymuje w mocy wyrok w pozostałej części wobec oskarżonego E. D. (1) i A. P. (1) oraz w całości w stosunku do pozostałych oskarżonych: A. Ł. (1), M. D. (1), Ł. S. (1), P. K. (1) E. P. (1), M. R. (1), M. J. (1), R. P. (2), M. K. (1), R. R. (4), M. L. (1), B. Z. (1), S. B. (1), R. W. (1) i M. M. (5);

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz obrońców wyznaczonych z urzędu wynagrodzenie za pomoc prawną świadczoną oskarżonym w postępowaniu przez Sąd Apelacyjny, adwokatom: P. K. (2), K. P., P. W. (1), Z. R., B. M., P. F., M. S. (1), P. O. (1), I. B. – K., J. A., M. P., B. D., R. D. O., M. R. (2), M. Ł., P. P. (1) i P. K. (3) – Kancelarie Adwokackie w W. - w kwotach po 885, 60 złotych (osiemset osiemdziesiąt pięć złotych i sześćdziesiąt groszy), w tym 23% VAT;

IV. zwalnia oskarżonych od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze obciążając wydatkami Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy rozpoznając ponownie sprawę, na skutek wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 grudnia 2010 r. (sygn. akt II AKa 252/10), rozstrzygnął sprawę w zakresie 56 zarzutów przestępstw postawionych 18

oskarżonym. Wyrok Sądu Okręgowego został wydany w dniu 3 kwietnia 2014 r. (sygn. obecnej sprawy SO VIII K 107/11).

1. Oskarżonemu **A. P. (1)** zarzucono 13 przestępstw. Wyrokiem Sądu Okręgowego został uniewinniony w pkt V od popełnienia zarzutu IV, V i VI, tj. trzech kradzieży z włamaniem dokonanych w lutym, maju i czerwcu 2000 r. (E., 2 włamania do „J. (...)

- w pkt I - na podstawie art. 280 § 1 k.k., 64 § 1 k.k. na karę 3 lat pozbawienia wolności i grzywnę 80 stawek po 50 zł,

- w pkt II – na podstawie art. 258 § 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. na karę 3 lat pozbawienia wolności,

- w pkt III – na podstawie art. 258 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności,

- w pkt IV – za ciąg przestępstw zarzucanych w pkt VII – XII a/o (6 kradzieży z włamaniem w październiku 2000 r.), zakwalifikowany na podstawie art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2, art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k., skazany na karę 9 lat pozbawienia wolności, grzywnę 200 stawek po 50 zł,

- w pkt VI na podstawie art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i art. 65 § 1 k.k. (rozbój z bronią w L. (...)) na 6 lat pozbawienia wolności i grzywnę 200 stawek po 50 zł. wyroku. W pkt VII Sąd Okręgowy orzekł wobec oskarżonego karę łączną 13 lat pozbawienia wolności oraz grzywnę w ilości 300 stawek po 50 złotych.

Apelację w sprawie A. P. (1) wniósł jego obrońca, zarzucając pierwotnie naruszenie art. 5 § 2 k.p.k., 7 i 410 k.p.k., przejawiające się w szczególności w daniu wiary zeznaniom świadka koronnego P. O. (2).

Obrońca zarzucił także naruszenie art. 91 § 1 k.k., art. 424 § 1 k.p.k. oraz wymierzenie rażąco surowej kary. Wniósł o uniewinnienie oskarżonego lub o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Podczas rozprawy apelacyjnej, w dniu 13 listopada 2015 r., **obrońca A. P. (1) cofnęła apelację w części dotyczącej winy oskarżonego, podtrzymując jedynie zarzut rażącej surowości kary** (kar jednostkowych i kary łącznej). Obrońca uczyniła to zgodnie z wolą oskarżonego, wyrażoną w przekazanym Sądowi własnoręcznym oświadczeniu A. P. z dnia 12 listopada 2015 r., w którym stwierdził, że cofa apelację obrońcy, co do winy i popiera ją odnośnie wniosku o złagodzenie kary, cyt.: „Przyznaję się i wnoszę o łagodną karę”.

2. Oskarżony **A. Ł. (1)** odpowiadał w ponownym rozpoznaniu sprawy wyłącznie w zakresie jednego - XIV zarzutu a/ o, za który został skazany w pkt VIII wyroku na podstawie art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. w zw. z art. 12 k.k. i art. 65 § 1 k.k. na karę 4 lat pozbawienia wolności oraz grzywnę 200 stawek po 50 złotych. W sprawie A. Ł. jest prawomocna kara łączna 14 lat pozbawienia wolności i grzywna orzeczone wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 9 grudnia 2010 r.

Apelację wniósł obrońca A. Ł. (1).

Zaskarżając wyrok na korzyść oskarżonego zarzucił naruszenie art. 7, 2 § 2, 4 oraz art. 5 § 2 k.p.k. polegające na błędnej ocenie zeznań P. O. i wyjaśnień M. W. oraz wyjaśnień oskarżonego. Zarzucił także błąd w ustaleniach faktycznych i wniósł o uniewinnienie A. Ł. lub uchylenie wyroku.

Zarzuty o podobnym charakterze zawarł w swoim piśmie A. Ł. podnosząc nadto zarzut stronniczego nastawienia sędziego przewodniczącego do oskarżonego (k. 4348 – 51).

3. Oskarżony **M. D. (1)**, który w niniejszej sprawie ma już prawomocnie orzeczoną karę łączną 11 lat pozbawienia wolności i grzywnę 250 stawek po 50 zł, został ponownie skazany w części uchylonej sprawy za czyny z pkt XV a/ o. Oskarżony został skazany za 5 rozbojów na obywatelach A. – pkt X wyroku na podstawie art. 280 § 1 k.k., 64 § 2 k.k., 65 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. na karę 5 lat pozbawienia wolności i 150 stawek po 50 zł grzywny. Za czyn z art. 281 k.k., 64 § 2 k.k., 65 § 1 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności i grzywnę 70 x 50, uniewinniony od dwóch zarzutów rozbojów.

M. D. wymierzono karę łączną 6 lat pozbawienia wolności i 250 stawek grzywny po 50 zł.

Apelację od wyroku wniósł obrońca oskarżonego zarzucił, naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez błędną ocenę zeznań świadka koronnego, naruszenie art. 5 § 2 k.p.k., art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k., art. 413 § 2 k.p.k. poprzez nieustalenie istotnych elementów w opisie czynów, naruszenie art. 424 § 1 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych i rażąca surowość kary.

Obrońca wniósł o uniewinnienie oskarżonego.

4. Oskarżony **L. S. (1)**, skazany prawomocnie przez Sąd Apelacyjny w poprzednim wyroku na karę łączną 10 lat pozbawienia wolności i grzywnę (250 x 50), odpowiadał ponownie za zarzut XVI a/o dotyczący 7 rozbojów na obywatelach A.. Skazany za cztery przestępstwa w pkt XIV i XV wyroku, na podstawie art. 280 § 1 k.k. i art. 281 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., uniewinniony od trzech zarzutów (pkt XVI), został skazany na karę łączną 4 lat pozbawienia wolności oraz grzywnę 150 x 50 zł.

Apelacja obrońcy oskarżonego zarzuca nieprecyzyjny opis czynów i dowodną ocenę zeznań świadka koronnego, tj. naruszenie art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., 6 k.p.k., 7 k.p.k., 5 § 1 i 2 k.p.k. Obrońca wniósł o uniewinnienie oskarżonego, bądź ponowne rozpoznanie sprawy.

W osobistym piśmie oskarżonego (k. 4425 – 4435) zawarł on podobne zarzuty co do pomówienia P. O., a ponadto zarzut niewłaściwego kierowania rozprawą.

5. Oskarżony **P. K. (1)** został osądzony ponownie w zakresie zarzutu XVII a/o, tj. rozboju dokonanego na osobie M. K. (2). Uznany za winnego w pkt XVIII wyroku został skazany na podstawie art. 280 § 2 k.k., 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. na karę 4 lat pozbawienia wolności i grzywnę 100 x 50 zł.

W apelacji obrońcy i osobistym piśmie oskarżonego (k. 4438 – 46) zarzucono naruszenie art. 7, 5 § 2 i art. 424 k.p.k. w odniesieniu do oceny zeznań P. O. i M. W., odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonych, oceny braku śladów na miejscu przestępstwa, zarzucono błąd w ustaleniach faktycznych i rażąco surową karę.

Skarżący wnieśli o uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie uchylenie wyroku lub złagodzenie kary.

6. Oskarżony **R. P. (1)**, skazany prawomocnie przez Sąd Apelacyjny w części sprawy na karę 10 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywnę 250 stawek po 250 zł, odpowiadał ponownie w zakresie zarzutów XVIII – XXIII a/o:

- w pkt XXI wyroku skazany na podstawie art. 263 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności,

- w pkt XXII skazany za 34 rozboje, na podstawie art. 280 § 1 k.k., art. 64 § 1 k.k., art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. na karę 9 lat pozbawienia wolności i grzywnę 200 x 50zł,

- w pkt XXIII skazany za czyn z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., art. 65 § 1 k.k. na 1 rok pozbawienia wolności i grzywnę 50 x 50 zł,

- w pkt XXIV skazany za 2 kradzieże rozbójnicze z art. 281 k.k., art. 64 § 1 k.k., art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności i grzywnę 100 x 50 zł,

- w pkt XXVII skazany na podstawie art. 56 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywnę 70 x 50 zł,

- w pkt XXVIII skazany na podstawie art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i art. 65 § 1 k.k. na karę 1 roku pozbawienia wolności i grzywnę 80 x 50 zł.

Częściowo uniewinniony, w części umorzono postępowanie (pkt XX, XXV, XXVI i XXIX wyroku). R. P. (1) został skazany na karę łączną 12 lat pozbawienia wolności i grzywnę 350 stawek po 50 zł.

Apelacja obrońcy oraz pismo osobiste oskarżonego (k. 4353) zawierają zarzuty dowolnej oceny zeznań świadka koronnego i innych dowodów, przez co Sąd Okręgowy miał naruszać art. 7 k.p.k., 4 i 5 k.p.k.

Zarzucili błąd w ustaleniach faktycznych.

Skarżący wniesli o uniewinnienie oskarżonego.

7. Sprawa oskarżonego **E. P. (1)** była w całości ponownie rozpoznawana przez Sąd Okręgowy. Oskarżonemu przedstawiono

10 zarzutów w pkt XXIV – XXXIII a/o. E. P. (1) został uniewinniony od zarzutów dwóch włamań do jubilera oraz 2 z 3 zarzutów rozbojów na ob. A. (pkt XXXII i XXXVI wyroku). Skazania z pkt XXXI, XXXIV, XXXVII wyroku za czyny z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. doprowadziły do orzeczenia kary łącznej 8 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywny 250 stawek po 50 zł.

Apelacja obrońcy oskarżonego zarzuca obrazę art. 4 k.p.k., 5 § 2 k.p.k., 7 i 410 k.p.k. poprzez skazanie E. P. na podstawie nieprawdziwych dowodów, głównie zeznań świadka koronnego, interpretowanych na niekorzyść oskarżonego. Obrońca zarzucił także błąd w ustaleniach faktycznych sprawy oraz naruszenie prawa materialnego – art. 279 § 1 k.k., art. 64 i art. 65 k.k.

Wniósł o uniewinnienie oskarżonego.

8. Oskarżony **M. R. (1)**, którego sprawę uchylił Sąd Apelacyjny w całości do ponownego rozpoznania, stanął pod 4 zarzutami kradzieży z włamaniem (zarzuty XXXVI – XXXIX a/o).

Uniewinniony od zarzutu XXXVI, został skazany za ciąg trzech włamań, za co w pkt XLI wyroku, na podstawie art. 279 § 1 k.k., art. 13 § 1 w zw. z art. 279 § 1 k.k., art., 91 § 1 k.k. wymierzono mu karę 4 lat pozbawienia wolności i grzywnę 200 stawek po 50 zł.

Obrońca oskarżonego, w apelacji wniesionej na jego korzyść, zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych powstały na skutek dowolnej oceny zeznań świadka koronnego P. O.. Zarzucił ponadto rażącą obrazę art. 443 k.p.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k., którego zastosowanie miało wpłynąć na wydanie surowszego wyroku (kary). Obrońca wniósł o uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie uchylenie wyroku lub złagodzenie kary.

9. Sprawa oskarżonego **M. J. (1)** była uchylona w części. Sąd Apelacyjny w prawomocnym wyroku z 9 grudnia 2010 r. wymierzył oskarżonemu karę 6 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywnę 250 x 50 zł.

W ponownym rozpoznaniu M. J. odpowiadał w zakresie zarzutu 15 rozbojów na ob. A. – zarzut XL a/o, włamania do Spółki (...) – zarzut XLI oraz zarzutu obrotu znacznymi ilościami narkotyków – XLII.

Sąd Okręgowy skazał M. J. w ramach zrzutu XL a/o za 11 rozbojów z art. 280 § 1 k.k., kradzież z art. 278 § 1 k.k. i jedno przestępstwo z art. 281 k.k., wszystkie w zw. z art. 64 § 1 k.k. i art. 65 § 1 k.k. – pkt XLIII – XLV wyroku, umorzył postępowanie wobec 2 zarzutów objętych pkt XL oskarżenia.

Skazał ponadto M. J. za włamanie do Sp. T. – pkt XLVII wyroku – art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., 65 § 1 k.k. na 2 lata pozbawienia wolności i grzywnę 100 x 50 oraz za obrót znacznymi ilościami narkotyków – pkt XLVIII wyroku – art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 29 lipca 2005 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k., art. 12 k.k., art. 65 § 1 k.k. na karę 3 lata pozbawienia wolności i grzywnę 100 x 50.

W pkt XLIX wymierzono M. J. (1) karę łączną 9 lat pozbawienia wolności i 250 stawek grzywny po 50 zł.

W apelacji obrońcy oskarżonego oraz w osobistym oświadczeniu M. J. (k. 4268 – 4272) zarzucono naruszenie przepisów postępowania; art. 2, 9 § 1, 167 § 1, art. 7, 410, art. 424 k.p.k., co ma się sprowadzać do zaniechania wykrycia prawdy materialnej, weryfikacji zeznań świadka koronnego, niewłaściwej oceny wyjaśnień oskarżonego. Skarżący zarzucili błąd w ustaleniach faktycznych oraz rażąco surowość kary, a nawet orzeczenie surowszej kary niż w pierwszym wyroku Sądu Okręgowego.

10. Oskarżony **R. P. (2)**, skazany prawomocnie przez Sąd Apelacyjny na karę łączną 8 lat pozbawienia wolności i grzywnę (250 x 50), został ponownie osądzony w części dotyczącej zarzutu XLIII, tj. 7 rozbojów na Azjatach. W pkt L wyroku Sąd uznał go za winnego 4 przestępstw z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k., w tym 1 usiłowania, jedno z przestępstw zakwalifikowano na podstawie art. 281 k.k. – pkt LI, zaś z dwóch uniewinniono oskarżonego - pkt LII.

W pkt LIII wymierzono R. P. (2) karę łączną 5 lat pozbawienia wolności i 150 stawek po 50 zł.

Apelacja obrońcy oskarżonego zawiera zarzut dowolnej oceny zeznań świadka P. O. – naruszenie art. 7 k.p.k. oraz zarzuty naruszenia art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. i art. 443 k.p.k. w zakresie orzeczenia kary łącznej i osobny zarzut rażącej surowości kary.

Prokurator, w trakcie rozprawy apelacyjnej dnia 13 listopada 2015 r. poparł częściowo apelację obrońcy oskarżonego wnosząc o uniewinnienie R. P. od zarzutu XLIII „c” a/o, wchodzącego w skład ciągu przestępstw z pkt L wyroku.

11. Sprawa oskarżonego **M. K. (1)** była w całości przedmiotem ponownego rozpoznania. Oskarżony został w pkt LIV wyroku uznany za winnego trzech rozbojów na ob. A. i na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. skazany na 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 100 stawek grzywny po 50 zł.

Obrońca oskarżonego w apelacji zarzuca naruszenie art. 410 k.p.k., błędną ocenę jedynego dowodu – zeznań świadka koronnego, a w wyniku tego błąd w ustaleniach faktycznych.

M. K. (1) w piśmie zatytułowanym „Apelacja” (k. 4218) wniósł, podobnie jak jego obrońca, o uniewinnienie z powodu „niewystarczającego materiału dowodowego”.

12. Oskarżony **E. D. (1)** został osądzony ponownie w zakresie wszystkich zarzucanych mu przestępstw, tj. w pkt XLV a/o dot. 43 rozbojów na Azjatach, pkt XLVI – XLVII – kradzieży torebek kobietom oraz pkt XLVIII kradzieży rozbójniczej torebki pokrzywdzonej U. S..

Uznany został w pkt LVI wyroku w ramach zarzutów XLV, za winnego 32 przestępstw z art. 280 § 1 k.k., 65 § 1 i 91 § 1 k.k., w pkt LVII – dwóch przestępstw kwalifikowanych z art. 281 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i art. 91 § 1 k.k. i jednego z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., art. 91 § 1 k.k. – pkt LX. W pkt LXIII skazany za przestępstwo z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywnę 50 x 50 zł.

Odnośnie zarzutów XLV „i”, „k” i XLVII postępowanie umorzono – pkt LVII – LIX wyroku. E. D. (2) Sąd Okręgowy wymierzył kary łączne 9 lat pozbawienia wolności i 250 stawek grzywny po 50 zł – pkt LXIV wyroku.

Od tego wyroku w sprawie E. D. odwołali się na korzyść oskarżonego obrońca i prokurator.

Obrońca zakwestionował winę oskarżonego w całości, zarzucając naruszenie art. 7 k.p.k., 410, 413 § 1, 424 § 1 k.p.k., godząc głównie w zeznania świadka koronnego, które miały doprowadzić do błędnych ustaleń faktycznych.

Wniósł o uniewinnienie E. D..

Prokurator zaś wniósł o uniewinnienie oskarżonego od czynu przypisanego w pkt LVI ppkt 9 wyroku oraz LVIII „i” wyroku (czyn umorzony).

13. Sprawa **R. R. (4)** była w całości rozpoznawana ponownie. Z zarzucanych mu w pkt XLIX a/o rozbojów został uznany winnym czterech czynów z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i art. 65 § 1 k.k. oraz jednego kwalifikowanego na podstawie art. 281 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k., 65 § 1 k.k. (pkt LXVI – LXVII wyroku). Sąd Okręgowy wymierzył mu karę łączną 5 lat pozbawienia wolności i 150 stawek po 50 zł.

Wyrok zaskarżył w całości **obrońca** R. R., zarzucając naruszenie art. 413 § 1 pkt 1 k.p.k., art. 6, 7, 5 § 2 i 410 k.p.k., kontestując ustalenia o winie oskarżonego oparte na zeznaniach P. O.. Zarzucił ponadto naruszenie art. 1 ustawy o świadku koronnym, art. 170 § 1 i 171 § 1 k.p.k.

Wniósł o uniewinnienie R. R..

14. **M. L. (1)** został osądzony ponownie w zakresie zarzutu L – obrotu znacznymi ilościami narkotyków i zarzutu LI – posiadania ziela konopi, co do którego postępowanie umorzono. W pkt LXX wyroku uznano M. L. winnym przestępstwa z art. 56 ust. 3 i art. 59 ust. 1 ustawy z 29 lipca 2005 r. w zw. z art. 11 § 2 k.k., art. 12 k.k. i art. 4 § 1 k.k. i skazano na karę 3 lat pozbawienia wolności i 100 stawek dziennych grzywny po 50 zł. (kary wykonane).

Obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok.

Obrońca M. L. zakwestionował wiarygodność zeznań P. O. i M. W. złożonych w 2004 r., w kontekście naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., art. 7, 410 i 424 k.p.k.

Podobne zarzuty zawarł w swym piśmie (k. 4468 – 69) M. L., wnosząc tak jak jego obrońca o uniewinnienie.

15. Oskarżony **B. Z. (1)** został oskarżony w pkt LII o przestępstwo obrotu narkotykami, skazany w pkt LXXIII wyroku za udzielnie odpłatne 50 gram marihuany i 6 g heroiny na podstawie art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. na 2 lata pozbawienia wolności.

Apelacja obrońcy zarzuca naruszenie art. 4, 5 § 2, 7 k.p.k. poprzez oparcie ustaleń o winie oskarżonego na zeznaniach świadka koronnego. Obrońca podnosi nadto zarzut rażącej surowości kary. Wniosek – o uniewinnienie.

16. **S. B. (1)** został oskarżony o taki sam czyn. W pkt LXXIV wyroku skazany na podstawie art. 59 ust. 1 ww. ustawy w zw. z art. 12 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności (przyjęto, że udzielił nie mniej niż kilkunastu porcji narkotyków).

Apelacja obrońcy S. B. utrzymana jest w podobnym tonie co apelacja B. Z., podważa bowiem ustalenia faktyczne oparte na zeznaniach świadka koronnego. Obrońca wniósł o uniewinnienie oskarżonego.

17. Oskarżony **R. W. (1)** został uznany w pkt LXXV wyroku Sądu Okręgowego za winnego przestępstwa z art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i art. 12 k.k. i skazany na 2 lata pozbawienia wolności i 200 stawek dziennych po 100 zł grzywny.

Obrońca oskarżonego w apelacji zarzucił naruszenie art. 79 § 1, art. 6 i art. 202 § 1 k.p.k. poprzez brak aktualnych ustaleń co do poczytalności oskarżonego. Zarzucił naruszenie art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., 410 i 424 k.p.k. na tle oceny zeznań P. O. i wyjaśnień M. W. oraz naruszenie art. 33 § 3 k.k. przy orzekaniu grzywny i wymierzenie rażąco surowych kar. Wniósł o uniewinnienie oskarżonego.

18. **M. M. (5)**, którego zarzut LVI a/o był przedmiotowo pierwszego rozpoznania (zarzut połączono do wspólnego rozpoznania przed ponownym otwarciem przewodu sądowego), został uznany winnym rozboju z użyciem broni palnej w sklepie jubilerskim „L. (...)” na ul. (...) w W., dnia 30 października 2000 r. i za to skazany w pkt LXXVIII wyroku na karę 5 lat pozbawienia wolności i grzywnę 150 x 50 zł, na podstawie art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

Apelacja obrońcy oskarżonego zarzuca naruszenie art. 7 i 410 k.p.k. przy ocenie zeznań P. O., co skutkowało błędnie ustalonym przebiegiem zdarzeń przyjętych za podstawę skazania.

Skarżący wniósł o uniewinnienie oskarżonego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wyrok Sądu Okręgowego został w części zmieniony na skutek uznania apelacji prokuratora i obrońcy E. D. (1) dotyczącej dwóch zarzutów rozbojów przypisanych temu oskarżonemu, co do których strony słusznie wniosły o uniewinnienie oskarżonego.

Sąd odwoławczy uwzględnił nadto częściowo apelację obrońców oskarżonych R. P. (1) i A. P. (1).

Konieczność wydania orzeczenia reformatoryjnego w sprawie

E. D. (1) wynikała wprost z ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Okręgowy na str. 102 i 146 uzasadnienia wyroku. Sąd jednoznacznie ustalił, że w rozboju dokonanym w marcu 2003 r. na osobie obywatela W. D. H. – zarzut XLV m a/o nie brał udziału E. D., a w związku z tym skazanie go poprzez objęcie tego zdarzenia ciągiem przestępstw przypisanym oskarżonemu w pkt LVI ppkt 9 wyroku było błędem. Świadek koronny P. O. wykluczył udział E. D. w tym rozboju, a żaden inny dowód nie wskazywał na taki udział, dlatego uniewinnienie oskarżonego było konieczne. Ponieważ akt oskarżenia nie korzystał z konstrukcji ciągu przestępstw, zarzucając oskarżonemu każdy z kilkudziesięciu rozbojów jako osobne przestępstwo z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., stąd też forma orzeczenia reformatoryjnego jest taka, jak wniósł prokurator – uniewinnienie od zarzucanego czynu.

Sąd Apelacyjny orzekł o wyeliminowaniu równocześnie znamion tego przestępstwa (zarzucanego E. D. w pkt XLV „m”) z opisu czynu przypisanego w pkt LVI wyroku. Wprawdzie przyjęte formy skazania w zw. z art. 91 § 1 k.k. pozwalają na pominięcie jednego z przestępstw w opisie ciągu, jednak oskarżenie E. D. za każdy z 43 rozbojów z osobna oraz ilość czynów, nakazywała wybór czytelnego sposobu oczyszczenia oskarżonego od udziału w napadzie na D. H. (pkt I5 odnośnik drugi wyroku SA).

Sąd Okręgowy przyznał także, że pomyłką było uznanie dokonania rozboju zarzucanego E. D. w pkt XLV „i” a/o. Sąd Okręgowy przyznał na str. 146 uzasadnienia wyroku, że wnikliwa analiza zeznań świadka koronnego wskazuje na tożsamość czynów zarzucanych E. D. w pkt XLV „i” oraz XLV „f”.

Zdarzenie miało miejsce zimą 2003 r. i za takowe E. D. został skazany w pkt LVI ppkt 5 wyroku (także R. P. (1) w pkt XXII ppkt 9 wyroku). Sąd w pkt LVIII wyroku umorzył postępowanie wobec E. D. na podstawie art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k., podczas gdy, co sam przyznaje, art. 414 § 1 k.p.k. wskazywał na konieczność uniewinnienia oskarżonego.

Sąd Apelacyjny uniewinnił więc E. D. od czynu zarzucanego mu w pkt XLV „i”, co do którego w pkt LVIII zaskarżonego wyroku orzeczono o umorzeniu postępowania. Orzeczenie to odpowiada sytuacji współsprawcy rozboju dokonanego zimą 2003 r. w W. na ul.(...), tj. R. P. (1). Oskarżony ten został uznany przez Sąd Okręgowy winnym tego przestępstwa w pkt XXII ppkt 9 wyroku, zaś uniewinniony od tożsamesgo zarzutu – pkt XX „m” a/o, wskazującego na wiosnę 2003 r.

W tym zakresie należało uznać apelację prokuratora, odnośnie do E. D., co nie oznacza wcale uznania zarzutów obrońców oskarżonych mówiących o chaosie i przypadkowości, czy nieokreśloności przestępstw przypisanych oskarżonemu, a polegających na kilkudziesięciu napadach rabunkowych na obywateli A., które miały miejsce w 2002 i 2003 r. Przeciwnie, samokrytyka Sądu Okręgowego i staranność w badaniu każdej informacji płynącej z zeznań P. O. (2) – współsprawcy tych przestępstw - wskazuje na poważne potraktowanie wytycznych Sądu Apelacyjnego mówiących o potrzebie doprecyzowania ustaleń faktycznych i określenia ról poszczególnych sprawców.

Wywołana na wstępie niniejszego uzasadnienia sprawa E. D. (1) pociąga naturalną potrzebę pozostania przy tematyce tzw. rozbojów na A. i tzw. kradzieży na wyrwę. W tej części sprawy Sąd Apelacyjny musiał odnieść się do jeszcze jednego, zgodnego wniosku stron, podczas rozprawy odwoławczej o uniewinnienie oskarżonego **R. P. (2)** od zarzutu XLIII „c”, przypisanego mu w ciągu przestępstw z pkt L wyroku ppkt 3.

Obrońca oskarżonego, w pkt 2 apelacji uznał, że Sąd Okręgowy zmieniając adres miejsca przestępstwa skazał R. P. mimo braku skargi uprawnionego oskarżyciela i powinien w tym zakresie umorzyć postępowanie.

Prokurator odnosząc się do tego na rozprawie apelacyjnej stwierdził, że zmiana adresu miejsca przestępstwa zmienia tożsamość zdarzenia i radykalizował stanowisko samego skarżącego wnosząc o uniewinnienie R. P. od zarzutu XLIII „c” a/o.

Sąd Apelacyjny, po analizie zeznań świadka koronnego P. O. (2) z k. 2940 (t.16) i k. 9723 (t. 51), wskazanych jako podstawa ustaleń faktycznych, uznał, że strony nie mają racji kwestionując fakt popełnienia przypisanego R. P. przestępstwa, bądź naruszenia tożsamości czynu, czy sugerując pomyłkę Sądu podlegającą na nierozróżnianiu wielu zdarzeń. O ile zachwianie przekonania Sądu odwoławczego o prawidłowości ustaleń zaprezentowanych przez Sąd meriti leży w interesie oskarżonych i ich obrońców, o tyle stanowisko prokuratora jest niezrozumiałe. Wnioski stron świadczą o pobieżnej analizie materiału dowodowego.

Ustalenia faktyczne w zakresie 50 napadów na obywateli A., przypisane 9 oskarżonym w różnych składach osobowych, są bardzo klarownie, chronologicznie zaprezentowane w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego na str. 85 – 126.

Opis ten rozpoczynają przestępstwa dokonane w październiku 2002 r., poprzez kolejne miesiące 2003 r., aż do 30 lipca 2003 r. Opis każdego z czynów zawiera określenie czasowe wskazujące na miesiąc i rok oraz przybliżony odcinek czasowy pomiędzy napadami. W nielicznych przypadkach, do których należy czyn zarzucany w pkt XLIII „c” a/o R. P. (we współdziałaniu z E. D., M. K.,

Ł. S. i M. D.), czas określono porą roku, w tym wypadku jako zima 2003 r. Z opisu przestępstw i przestrzeganej chronologii zdarzeń wynika jednoznacznie, że dotyczy to początków 2003 r. – okresu zimowego (do marca 2003 r.). Opisu czynów nie należy bowiem odrywać od zdarzeń poprzedzających – z grudnia 2002 r. i następujących po nich – w marcu 2003 r. Skarżący nie dostrzegają, że opis rozbojów na A. stanowi logiczną, czasową całość, w której zawarte są łączniki, typu: „niedługo po poprzednim zdarzeniu” (str. 101), „kilka tygodni później” (k. 122). Całość opisu nie pozostawia wątpliwości co do rzeczywistego czasu czynów, choć nie wskazuje na datę dzienną. Zarzuty obrońców oskarżonych dotyczące nieokreślenia czasu przestępstw są więc gołosłowne, bowiem procedura karna w art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k., ani w art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. nie obciąża organów procesowych (oskarżyciela i Sądu) do wskazania dziennej daty zarzucanego, czy przypisanego czynu. W wielu, jeśli nie większości przestępstw, wymóg taki uniemożliwiałby ściganie i skazanie. Dokładne określenie czynu, którego wymagają przywołane przepisy odnosi się do jednoznacznego wskazania sprawcy przestępstwa, a więc sprawcy czynu nacechowanego znamionami zabronionego przez ustawę działania. Takie okoliczności jak czas, miejsce dane osoby pokrzywdzonej są identyfikatorami tego działania, jednak ustawodawca nie stawia bezwzględnego wymogu precyzyjnego wskazania daty czynu, a tym bardziej personifikacji pokrzywdzonego (w sensie potwierdzenia danych osobowych). W tym ostatnim względzie kodeks nie nakłada żadnych rygorów, mówiąc o czasie, miejscu, sposobie, okolicznościach i skutkach działania sprawcy (art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k.). Właściwe rozumienie tego przepisu i art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. prowadzi do wniosku o konieczności określenia czynu, co sprowadza się do dokładnego opisu tego co uczynił sprawca, a co nosi znamiona przestępstwa. Określenie czasu, miejsca i okoliczności służy osadzeniu tego przestępnego działania (bądź zaniechania) w realiach czasowo – przestrzennych. Wskazanie ofiary przestępstwa lub rodzaju naruszonego dobra służy wykazaniu realności – bytu przestępstwa. Istotą owej „dokładności” w określeniu przestępstwa, której wymaga ustawa jest wykazanie działania przestępnego.

Akcentowane tak silnie w apelacjach obrońców oskarżonych: E. D., R. i E. P. (1), M. J., M. D., Ł. S., R. P., M. K. i R. R. braki w określeniu czasu, miejsc przestępstw i identyfikacji pokrzywdzonych, są więc chybione, nie tylko w zakresie błędnej interpretacji rozważanych przepisów ale przede wszystkim w świetle rzeczywistych ustaleń Sądu Okręgowego, w których zawarto określenia czasowe (co do miesiąca lub pory roku), precyzyjnie wskazano miejsce czynów poprzez podanie miasta, ulicy i numeru domu, w którym, lub pod którym oskarżeni dokonali rozboju, kradzieży zwykłej lub rozbójniczej. W każdym przypadku wskazano czy napaść dotyczyła jednego, czy kilku pokrzywdzonych, określono ich płeć i wymieniono skradzione rzeczy. Możliwość przypisania sprawcom konkretnych przestępstw ma wynikać z ustalenia powyższych elementów wyraźnie identyfikujących każde zdarzenie. Te elementy, które ustalił Sąd Okręgowy

w przypisanych przestępstwach, poza dwoma wyjątkami dotyczącymi E. D., w których sam spostrzegł pomyłkę (o czym była wyżej mowa), pozwalają na taką identyfikację działań przestępnych każdego ze sprawców osadzoną w realiach czasu, miejsca i skutków (szkody i krzywdy pokrzywdzonych).

Sugerowanie przez skarżących jakoby opis przypisanych czynów był niewyraźną masą blankietowych, nieokreślonych zarzutów świadczy o niechęci przyznania, że w czasie ponownego rozpoznania sprawy doszło do głębokiej analizy zarzutów, eliminacji zarzutów niepopartych dowodami i przypisania jedynie tych, które zostały udowodnione i identyfikowane datą, miejscem, osobą pokrzywdzonego i rolami oskarżonych. Stąd właśnie M. D. (1) z 8 zarzucanych rozbojów dot. A. przypisano 5, a jeden czyn zakwalifikowano z art. 281 k.k. w zw. z art. 64 § 2 i art. 65 § 1 k.k., Ł. S. przypisano 3 z siedmiu rozbojów i 1 kradzież rozbójniczą, R. P. (1) przypisano 34 z 49 zarzucanych rozbojów oraz 2 kradzieże rozbójnicze, E. P. (1) z 3 zarzucanych rozbojów, M. J. przypisano 11 z 15 zarzucanych rozbojów oraz dwie kradzieże, R. P. skazano za 4 z 7 zarzucanych rozbojów oraz jeden czyn z art. 281 k.k. M. K. skazano za wszystkie 3 zarzucane rozboje, a E. D. ostatecznie skazano za 31 z 43 zarzucanych rozbojów (w tym uniewinnienie z 1 zarzutu w wyroku SA) oraz za 2 przestępstwa z art. 281 k.k. i 1 kradzież z art. 278 § 1 k.k. (w zw. z art. 65 § 1 k.k.).

Spośród około 100 rozbojów na A. do których przyznał się ich współsprawca P. O. i spośród 50, które jako świadek koronny był w stanie opisać na tyle precyzyjnie, by nie było wątpliwości co do ich realnego bytu, wymienionym oskarżonym przypisano tylko te przestępstwa, co do których dowód ten był do końca procesu stanowczy.

Stosowanie zasady *in dubio pro reo* znalazło swój konkretny wyraz w szeregu uniewinnień, w zmianie opisu czynów i ról poszczególnych sprawców, a w sytuacji gdy powstawały w tym zakresie wątpliwości (czy oskarżony użył przemocy, bądź godził się na działania rozbójnicze, sprawcom przypisywano zwykłą kradzież. W kilku przypadkach, gdy świadek koronny nie był w stanie precyzyjnie podać wartości skradzionego mienia Sąd Okręgowy przyjmował najkorzystniejszą – minimalną jego wartość przy kradzieży, kwalifikował czyn jako wykroczenie i umarzał przedawnione postępowanie. Tej części orzeczenia nie dostrzega żaden ze skarżących obrońców, ani sami oskarżeni. Poza krytyką oceny zeznań świadka koronnego, które legły u podstaw ustaleń faktycznych tej części sprawy skarżący ponownie, jednogłośnie niemal twierdzą, że w zasadzie Sąd nic nie ustalił; ani czasu, ani sposobu działania sprawców, ani przedmiotów zaboru, ani osób pokrzywdzonych. Obrońca R. P. (1) nazywa zarzut XX a/o (zarzut 49 rozbojów) „zarzutem widmo”.

Podobnie obrońca M. D. w pkt 1 apelacji, obrońca Ł. S. w pkt 1 oraz sam oskarżony, (obrońca E. P. sformułował tak ogólnikowe zarzuty, że trudno odnieść je do poszczególnych skazań), obrońca M. J. stwierdził, że świadek koronny nie podał żadnych szczegółów odnośnie do czasu, miejsca i udziału osób, co uniemożliwiało opis przestępstw, obrońca M. K. zarzucił w pkt 1 naruszenie art. 5 § 2 k.p.k., a w pkt 2 apelacji brak przesłanek do przypisania oskarżonemu jakichkolwiek napadów rozbójniczych, obrońca R. R. zarzucił w pkt 1 apelacji naruszenie art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. i art. 6 k.p.k. poprzez ogólnikowy opis przypisanych rozbojów, nieokreślenie tożsamości pokrzywdzonych i podobnie jak większość skarżących wywodził, że uniemożliwiało to obronę oskarżonego, który nie mógł przedstawić alibi.

Pozostając na chwilę przy tak sformułowanych zarzutach apelacyjnych należy zauważyć, że prezentują one następującą logikę; gdyby organ procesowy sprecyzował datę dzienną przestępstwa, to obrona podałaby alibi na ten czas. Nie ma daty – nie ma alibi. Istnieje w tym dość wyraźna sugestia „wypracowania” alibi. Gdyby bowiem istniało ono realnie, stanowiłoby fakt obiektywny, czy ciąg zdarzeń, tak jak pobyt M. J. w areszcie śledczym wykluczający udział w 6 rozbojach, o których początkowo zeznawał P. O.. Argument dotyczący tej sytuacji, jaki pojawia się w apelacji obrońcy M. J. (str. 11) i innych, jakoby świadek koronny kłamliwie pomówił oskarżonego o udział także w tych zdarzeniach był przedmiotem rozważań Sądu Okręgowego, wynikających z przesłuchania na tę okoliczność P. O., m. in. na rozprawie 7 listopada 2013 r. (k. 2938 i nast.). Należy przy tym pamiętać, że ostatnich przesłuchań P. O. w niniejszym postępowaniu nie należy traktować jako nagłej i nieuzasadnionej upływem czasu (10 lat od przestępstw) zmiany zeznań. Świadek w istocie wycofał się z niektórych określeń czasu zdarzeń, mówiąc że to co zeznał początkowo w śledztwie o rozbojach z 2000 r. było pomyłką, gdyż mimo chęci szczerzej współpracy pomylił w kilku przypadkach daty, obciążając nawet samego siebie, wskazując na rok 2000 kiedy przebywał w areszcie śledczym. Świadek sprostował

swoje zeznanie odczytane z protokołów eksperymentów procesowych z t. 51, mówiąc stanowczo: „Rozboje na A. zacząłem robić dopiero po wyjściu z aresztu w 2002 roku. Napady z oskarżonym J. zacząłem dokonywać w 2002 r.”.

Odnosząc się do licznych pytań osk. M. J. podczas tej rozprawy, które podkreślały, podobnie jak w apelacji, pomówienie o 6 rozbojów których, oskarżony nie mógł dokonać, świadek stanowczo odpowiedział: „Tak wszystkie wyjaśnienia które złożyłem są prawdziwe, jedynie zdarzenia, z których został uniewinniony osk. J. wynikało to z mojej pomyłki w dacie. Zdarzenia miały miejsce tylko źle umiejscowiłem w dacie”. To wyjaśnienie o rzeczywistym zaistnieniu rozbojów i pomyłce w ich umiejscowieniu w czasie, świadek koronny powtórzył kilkakrotnie w trakcie rozprawy w dniu 7 listopada 2013 r. i przypominał, że prostował tę pomyłkę podczas wcześniejszych rozpraw. Należy podkreślić, że świadek już w trakcie śledztwa, w trakcie eksperymentów procesowych w 2004 r. doprecyzował szczegóły, które pamiętał, w tym daty czynów i osoby współdziałające. Analiza protokołów przesłuchania P. O. podczas rozpraw w pierwszym rozpoznaniu sprawy wskazuje, na taką samą sytuację procesową jak obecnie, tzn. intensywne przesłuchanie świadka koronnego z udziałem stron, w tym dużą aktywnością M. J.. Podczas rozprawy z dnia 7 listopada 2006 r. (k. 21663 i nast. t. 114) M. J. zadawał takie same pytania co w 2013 r. dotyczące pomówienia o 6 rozbojów, dokonanych rzekomo w czasie pobytu oskarżonego w areszcie. Już wówczas świadek tłumaczył, że pomylił daty zdarzeń z powodu ilości takich rozbojów. Należy w tym miejscu ponownie przypomnieć, że P. O. zapamiętał około 100 napadów na A., z czego był w stanie opisać stanowczo, bardziej szczegółowo, około połowy. Za 55 takich rozbojów został prawomocnie skazany wyrokiem z dnia 8 stycznia 2007 r. w sprawie sygn. akt II K 713/06 (k. 3416 odpis). W obecnym procesie zarzucono oskarżonym łącznie 50 takich rozbojów, natomiast Sąd Okręgowy uniewinnił część oskarżonych od popełnienia niektórych z zarzucanych przestępstw, co przedstawiono wyżej w stosunkach liczbowych.

Należy też podkreślić, że zarówno w pierwszym rozpoznaniu sprawy, jak też w drugim, Sąd Okręgowy bardzo starannie przesłuchiwał świadka koronnego, w szczególności na okoliczność rozbojów na A., dostrzegając trudności w odtwarzaniu tak dużej liczby zdarzeń i badając zdolność świadka do zapamiętania ich. Oczywistym procesem było zapominanie w ciągu 10 lat szczegółów, stąd w trakcie rozpraw z 2012 – 2013 r. pojawiło się więcej odpowiedzi świadka: „Dziś nie kojarzę (nie pamiętam) już tych zdarzeń”. Taką postawę świadka eksploatują obecnie skarżący w apelacjach starając się wywrzeć wrażenie jakoby P. O. opisał ogólnie i chaotycznie pewien nieuporządkowany zbiór przestępstw, których nie można określić zgodnie z normą art. 332 § 2 i 413 § 2 k.p.k. Żaden z apelujących obrońców, czy oskarżonych, nie przytacza choćby jednego cytatu zeznań złożonych przez świadka w 2003 i 2004 r., a więc w kilka – kilkanaście miesięcy po dokonaniu rozbojów, kiedy to świadek bardzo szczegółowo i chronologicznie, po wielokroć opisywał te zdarzenia. Po lekturze wszystkich apelacji strony oskarżonej można odnieść, wrażenie, że P. O., czy M. W. zaczęli składać zeznania i wyjaśnienia dopiero przed Sądem. Z narastającej po latach niepewności (w wyniku zapominania) świadka koronnego odnośnie do szczegółów zdarzeń wyprowadzają wnioski o braku stanowczych dowodów, podczas gdy zupełnie pomijają te - zabezpieczone w czasie postępowania przygotowawczego - w dodatku przytaczają wyrwane z kontekstu przesłuchania pojedyncze stwierdzenia świadka, zmieniając sens całej wypowiedzi. Prawda o wyniku przesłuchań P. O. przed Sądem jest natomiast taka, że nigdy nie zmienił on zeznań obciążających sprawców przestępstw przypisanych ostatecznie oskarżonym, tak w zakresie rozbojów ulicznych, jak też co do pozostałych przestępstw. Świadek ten poczynając od przesłuchania w dniu 6 sierpnia 2003 r. (k. 512 i nast. t. I), przesłuchiwany w niniejszym postępowaniu ponad 30 razy, z czego na 10 terminach rozpraw sądowych, nigdy nie zmienił zeznań co do istoty. Fakt sprostowania niektórych dat przestępstw, czy roli poszczególnych sprawców, a nawet nieliczne momenty wahania się świadka co do pełnego składu osobowego napastników, świadczą jedynie za niewyuczonym i spontanicznym sposobem składania zeznań, świadczą też o szczerej gotowości wyjawienia wszystkich zarzucanych mu przestępstw, zarówno tych, w których brał sam udział, jak też tych, o których słyszał biorąc udział w dalszych lub poprzedzających działaniach grupy (np. włamanie do (...)).

Pozostawiając na razie z boku rozważania za wiarygodnością świadka koronnego co do innych przestępstw, a skupiając się na zarzutach naruszenia art. 7, 5 § 2 i 410 k.p.k. zgłoszonych w sprawie rozbojów na A. czy tzw. kradzieży torebek „na wyrwę” (opisanych na str. 147 – 159 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego), należało zdecydowanie odrzucić

twierdzenia skarżących o zmianie zeznań świadka, o niepamięci, o złośliwym i interesownym pomówieniu, a w konsekwencji o nieobiektywnej i dowolnej ich ocenie przez Sąd. Po pierwszym przesłuchaniu P. O. (2), po jego zatrzymaniu 5 sierpnia 2003 r., w którym nie przyznał się do postawionego mu zarzutu rozboju w K. i odmówił złożenia wyjaśnień (k. 483 t. I), świadek, wówczas podejrzany, rozpoczął obszerne wyjaśnienia dotyczące całej działalności przestępczej jaką prowadził najpierw w grupie A. P. (1) w 2000 r., a później w grupie przestępczej A. Ł. (1), w latach 2002 – 2003. Biorąc udział w licznych czynnościach procesowych (kilkudziesięciu), w tym konfrontacjach, eksperymentach procesowych i okazaniach, rozpoznał osoby, miejsca, rzeczy (w tym broń) związane z tą działalnością. Nigdy nie zmienił istoty swych zeznań. Wraz z rozwojem śledztwa uzupełniał przekazane informacje o przypomniane okoliczności. Przedmiotem głównego zainteresowania organów ścigania były rozboje i włamania do sklepów jubilerskich i inne aspekty działania dwóch niebezpiecznych w tamtym czasie grup przestępczych, posługujących się często bronią palną.

Zeznania P. O. dotyczące napadów na A. były jego dobrowolną, spontaniczną inicjatywą, co wytrąca argumenty skarżących o celowym i interesownym pomówieniu oskarżonych. Poza trzema wyjątkami, żaden z co najmniej kilkudziesięciu pokrzywdzonych nie zgłosił rozboju czy kradzieży, a więc policja, ani prokuratora nie miały na ten temat wiedzy. Nie mogły więc wywierać jakiegokolwiek wpływu na treść zeznań P. O.. Trzy zgłoszone napady nie zostały wcześniej połączone z osobami sprawców. Wiedza o tych przestępstwach mogła pochodzić wyłącznie od sprawcy. Ciemna liczba takich przestępstw była wynikiem logicznych założeń jakie opracowali oskarżeni, a mianowicie tego, żeby wybierać na ofiary A., przeważnie ze znanej im okolicy (części dzielnicy P., od stadionu do dworca W.), w której mieszkało i pracowało nielegalnie wielu obywateli A.. Sprawcy bezbłędnie zakładali, że osoby te nie zgłoszą przestępstwa na policję w obawie przed wydaleniem i mechanizm ten działał zgodnie z założeniem oskarżonych, mimo częstotliwości napadów i brutalności sprawców (bicie, duszenie, szarpanie ofiar, głównie przerażonych kobiet). P. O. (2) opisując tę sytuację mówił, że napady stały się w tej okolicy tak nagminne (nawet kilka dziennie), że A. przestali nosić przy sobie pieniądze i jakiegokolwiek cenne rzeczy, a mimo ciągłego lęku unikali policji stając się bezgłośnymi ofiarami. Wracając do momentu rozpoczęcia zeznań świadka koronnego w tych sprawach, co nastąpiło już w sierpniu 2003 r., a więc bezpośrednio po zakończeniu tej działalności w wyniku aresztowań części sprawców (także P. O.), to poczynając od protokołu przesłuchania świadka z 26 sierpnia 2003 r. (k. 6232 i nast. t. 36), przez wszystkie następne czynności procesowe z jego udziałem, trwające intensywnie w 2003, 2004 r. i 2005 r., a udokumentowane zwłaszcza w t. 36, 37, 51, 86, poprzez przesłuchania sądowe (t. 112 – 116 oraz t. 20 sprawy VIII K 107/11), depozycje świadka koronnego są konsekwentne i logiczne, dostosowane do zwykłych możliwości pamięci i przekazu. Wyraźnie widać wysiłek świadka wkładany w odtwarzanie szczegółów, który znalazł najpełniejszy wyraz w eksperymentach procesowych z grudnia 2003 r. i lutego 2004 r. (k. 9721 i nast.), których protokoły i nagrania (także protokołowane) zawiera tom 51. Te właśnie czynności doprowadziły do uporządkowania i uszczegółowienia zeznań P. O. odnośnie do rozbojów ulicznych. Treści tych jakże wymownych dowodów całkowicie pomijają skarżący, kwitując tę część postępowania stwierdzeniem, że zeznania świadka koronnego są jedynym dowodem w sprawie. O ile stanowisko to, co do większości przestępstw jest zgodne z rzeczywistością, o tyle pominięcie przez skarżących innych dowodów, choćby pośrednich (sprawy 3 ujawnionych pokrzywdzonych), a przede wszystkim lekceważenie obszernej, logicznej i konsekwentnej treści samych zeznań świadka koronnego, czyni zarzuty skarżących o nadużyciu zasady obiektywizmu, prawdy materialnej, swobodnej oceny dowodów, czy zasady in dubio pro reo, bezzasadnymi.

Zadaniem Sądu odwoławczego nie jest przekonywanie autorów bardzo powierzchownych i ogólnikowych zarzutów do prawidłowości ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd orzekający. Zadanie to jest wykonane w momencie, gdy okoliczności na które powołał się Sąd meriti w odniesieniu do każdego z osobna przestępstwa (str. 84 – 123, 147 – 159 uzasadnienia) oraz podczas ich całościowej analizy (str. 126 – 136), znajdują odzwierciedlenie w zebranych dowodach. Kontrola odwoławcza potwierdziła absolutną zgodność ustaleń faktycznych z zawartością zabezpieczonego materiału dowodowego, nawet w odniesieniu do zdarzeń, w których Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu Okręgowego i orzekł o uniewinnieniu (zarzuty XLV „i”, „m” – dotyczące E. D. oraz zarzutu XXI a/o – dot. R. P. (1)). W ustaleniach tych nie ma błędu, gdyż podążając z całą starannością za depozycjami P. O., doprecyzowanymi w trakcie eksperymentów procesowych, Sąd Okręgowy skorygował i doprecyzował niektóre zarzuty, co doprowadziło do szeregu uniewinnień. Tego rodzaju zabieg został wykonany odnośnie do zarzutów stawianych, m. in. R. P. (2), dotyczących rozbojów

dokonych na ul. (...) w W.. Obie strony, tj. obrońca oskarżonego i prokurator, nie śledząc staranności tych ustaleń, uznały że Sąd z niejasnych względów dokonał zmiany miejsca przestępstwa zarzucanego w pkt XLIII „c” a/o z adresu Al. (...) na adres nr (...) i wniosły o uniewinnienie, bądź umorzenie postępowania, o czym była wyżej mowa.

Tymczasem ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego zawarte na str. 99 – 101 uzasadnienia dowodzą, że podobnie jak świadek koronny w swych zeznaniach podczas eksperymentu procesowego, tak też Sąd, nie myli trzech napadów dokonanych zimą 2003 r. na Al. (...) w W., poprawiając błędnie przyjęty w pkt XLIII „c” adres. Identyfikacja każdego z trzech rozbojów dokonanych na tej ulicy, w tym pierwszego pod nr 78 i dwóch kolejnych pod nr (...) odbyła się nie tylko na podstawie adresu ale przede wszystkim różnorodności – różnicy - w skradzionych ofiarom rzeczach. Pamięć świadka co do tych adresów nie jest przypadkowa, bo sprawcy celowo wybierali bramy i zaułki ulic, czy placów sprzyjające wciągnięciu pokrzywdzonych i izolacji od przechodniów, o ile nie działa się to w głębi budynku, czyli w windzie lub na klatce schodowej. Oskarżeni często śledzili pokrzywdzonych od miejsca pracy (zwykle S. (...)) do domu. Orientowali się też gdzie są skupiska A.. Zapamiętanie tych miejsc jest więc wiarygodne.

P. O. wskazał na miejsce pod nr (...) Al. (...) (k. 9723 – eksperyment procesowy z 19 grudnia 2003 r.), że „tam właśnie zimą tego roku dokonaliśmy rozboju na obywatelce W.. Też jechaliśmy za nią do S.. Weszliśmy za nią na klatkę kiedy wychodziła z windy. R. P. (1) złapał ją z tyłu za szyję i przyduszał a ja z E. D. (4) (nieprawidłowy zapis) przeszukaliśmy ją ... Pieniądze podzieliliśmy, łańcuszek sprzedaliśmy do jubilera tego samego co zwykle ...”.

Następnie P. O. opisał 2 rozboje na Al. (...): „dokonałem tu dwóch rozbroi, było to w tym roku ... zimą 2003 r....” (k. 9723). Pierwszy opisuje jako napaść na kobietę w windzie, razem z R. P. (1) i E. D., podczas którego zrabowali torebkę z telefonem i niewielką kwotą pieniędzy. W drugim wzięli z nim udział D., S., D., P., R., M. K. (1), którego świadek znał tylko z imienia i związków z P.. O rozboju zeznał:

„... weszliśmy na klatkę, ... nie pamiętam kto ją przytrzymał ((...)), przeszukaliśmy ją, wzięliśmy telefon jakiś i bilety tramwajowe, takie autobusowe miejskie” (k. 9723).

Dokładnie takie ustalenia faktyczne prezentuje na str. 100 – 101 uzasadnienia wyroku Sąd Okręgowy, co odpowiada opisom czynów przypisanych poszczególnym sprawcom w zaskarżonym wyroku, w tym w skazaniu R. P. za ostatnie z cytowanych zdarzeń na Al. (...) – pkt L ppkt 3 wyroku. Adres wskazany w zarzucie XLIII „c” a/o był mylny ale bez wątpliwości sam czyn można było zidentyfikować po dalszym opisie, a zwłaszcza po składzie napastników i skradzionych rzeczach (bilety).

Błędu tego uniknięto w zarzucie XLIV „c” M. K. , ale powielono go u E. D. w pkt XLV „f” a/o, co także sprostował w wyroku Sąd Okręgowy (także pomyłki co do pkt XLV „i” E. D., XX „m” R. P. – za które to czyny uniewinniono oskarżonych z powodu dwukrotnego oskarżenia o to samo zdarzenie). Nie ma zatem wątpliwości, że Sąd Okręgowy podążając za szczegółowymi i stałymi zeznaniami świadka koronnego odtworzył prawidłowo przebieg zdarzeń i uczynił to w sposób staranny, identyfikując znamiona działań przestępnych oskarżonych. Stosując zaś zasadę obiektywizmu i art. 5 § 2 k.p.k. uniewinnił oskarżonych od zarzutów, co do których zeznania te nie były dość stanowcze, mimo niezachwianej gotowości świadka do wyjawienia prawdy. Pomyłki świadka co do istotnych okoliczności czynu, jak np. data 6 przestępstw zarzucanych pierwotnie M. J. była tego rodzaju defektem, który wcześniej i także w tym rozpoznaniu powodował częściowe uniewinnienie i ograniczenie skazania jedynie do opisów niezmiennych, oczywiście w granicach możliwości pamięci. Zapomnienie części szczegółów do czasu rozprawy (ok. 10 lat) nie dyskwalifikuje wartości dowodowej zeznań złożonych w śledztwie.

Kwestią nagminnie krytykowaną przez skarżących jest fakt istnienia jedyne dowodu obciążającego co do większości rozbojów ulicznych, choć sytuacja nie jest tak skrajna w całości sprawy, jak twierdzą obrońcy i oskarżeni, którzy pomijają zwykle wyjaśnienia M. W., trojga znanych pokrzywdzonych i materiały tych postępowań, czy przyznanie się M. K. do innego tego rodzaju napadu na P. (k. 7094).

Sąd Okręgowy miał świadomość, że taka sytuacja dowodowa jest dla organu procesowego niekomfortowa, ale nie należy do rzadkich, ani wykluczonych przez prawo. Sąd dokonał krytycznej oceny zeznań P. O., co skutkowało szeregiem uniewinnień i zmian kwalifikacji prawnej przestępstw, włącznie z przyjęciem wykroczeń (umorzenia).

Dochował zasady obiektywizmu i zasady in dubio pro reo przypisując oskarżonym czyny, co do których świadek zeznał stanowczo i niezmiennie oraz takie, które w części potwierdzili pokrzywdzeni.

Świadek koronny prezentował tak konsekwentną, gorliwą postawę w wyjawianiu prawdy, że nie bał się korekty zeznań, np. co do czasu zdarzeń i ról sprawców. Czynił to w kolejnych przesłuchaniach, na bieżąco, już w 2004 r., a nie dopiero na rozprawie, jak twierdzą skarżący. Wartości dowodowej jego depozycji broni ta właśnie spontaniczność, logika, chronologia, obciążenie samego siebie zarzutami kilkudziesięciu rozbojów nieznanymi organom ścigania, nie mających szans na ujście światła dziennego, bez wyjawienia przez samego sprawcę.

Zeznaniom tym więc nie można zrzucić żadnego sterowanego charakteru, zwłaszcza, że czynności śledcze z P. O., w tym eksperymenty procesowe na terenie W., wykonywali funkcjonariusze Komendy Policji z K., co właściwie eliminuje sterowane dopasowanie wcześniejszych zeznań z sierpnia – października 2003 r. do zimowych eksperymentów. Czynności te zostały nagrane, a miejsca udokumentowane fotograficznie (t. 51). Miejsca te mógł znać jedynie sprawca napadów i tylko przerwanie milczenia przez kogoś takiego pozwoliło na ujawnienie szeregu groźnych, brutalnych przestępstw, które dla oskarżonych były źródłem stałego dochodu.

Poza wewnętrznymi cechami zeznań P. O. – przekonującymi do ich wiarygodności, dowód ten znalazł wsparcie w wyjaśnieniach M. W. (2) z 2004 r., skazanego prawomocnie za działalność przestępczą w zorganizowanej grupie zbrojnej A. Ł. (1) i obracającego się w zbliżonym czasie w otoczeniu osób, które dokonywały rozbojów na obywatelach A.. Dowód ten został pominięty przez obrońców oskarżonych, albo zaznaczony jedynie w kontekście odwołania pomówienia, co nastąpiło po kilku miesiącach współpracy M. W. z prokuratorem (w 2005 r.).

Sąd Okręgowy ocenił prawidłowo wartość tego dowodu, uznając słusznie, że szczegółowość i zgodność zeznań M. W., złożonych po jego zatrzymaniu, w okresie sierpień – grudzień 2004 r., z szeregiem innych dowodów zabezpieczonych w śledztwach kilku spraw dotyczących m. in rozbojów w sklepach jubilerskich, świadczy niezbicie o tym, że zeznania te pochodzą od osoby współdziałającej w ujawnionych przestępstwach. Późniejszy regres w obciążaniu członków grupy przestępczej A. Ł. (1), który wystąpił w styczniu 2005 r., nastąpił z przyczyn znanych M. W. ale motywy wcześniejszych pomówień jakie podał przed Sądem (zarówno w 2006 r. jak też w 2012 r.) uznały słusznie Sądy obydwu instancji za niewiarygodne (str. 334 – 337 uzasadnienia S.A. w sprawie II AKa 252/00). Sąd Apelacyjny orzekający w niniejszej sprawie w 2010 r. uznał w całej rozciągłości argumentację Sądu Okręgowego w kwestii wiarygodności wyjaśnień M. W. złożonych w 2004 r. w postępowaniu przygotowawczym z uwagi na to, że w „zasadniczych kwestiach korespondują one z relacjami świadka koronnego, bądź wzajemnie się uzupełniają” (str. 334 w. uzasadnienia). Należy w tym miejscu wrócić do argumentu, który przywołał już orzekający obecnie Sąd Apelacyjny mówiącego o tym, że szczegółowy przebieg nieujawnianych nigdy przestępstw mógł znać jedynie ich bezpośredni uczestnik, ale wiedzę o takiej działalności posiadały także osoby z zaufanego grona, koledzy powiązani działalnością przestępczą. Jedynie stąd mógł czerpać wiedzę M. W., bowiem pokrzywdzeni ujawnili napady w zaledwie 3 na kilkadziesiąt rozbojów. M. W. nie mógł mieć więc innego źródła wiedzy o tej dziedzinie działalności kolegów, jak relacje ich samych. Sądy uznały za niewiarygodne różnorodne sposoby tłumaczenia przyczyn pierwotnych wyjaśnień skazanego M. W., poczynając od twierdzeń o zmuszaniu do ich podpisania: „... pani prokurator zmuszała mnie” (k 21243 rozprawa z 5 października 2006 r.) przez skargi na szantaż i „stworzenie” protokołów przez prokuratora (k. 1377 i nast. rozprawa 6 listopada 2012 r.). Różnorodność rzekomych przyczyn zmiany wyjaśnień, na którą powołał się M. W., sama w sobie powoduje skojarzenia z wymyślaniem nieistniejących powodów i ukrywaniu tego, że M. W. powrócił do lojalności przestępczej, motywowany solidarnością grupową, znając brutalne sposoby karania niewielkich przewinień wobec przywódców (np. uczestniczył w rozboju na M. K.). M. W. najpierw odmawiał odpowiedzi na pytania Sądu w jaki sposób był „zmuszany” do podpisania protokołów, następnie podał przyczyny rodzinne, tj. obawę o losy dziecka po zatrzymaniu konkubiny M. N. (zarzut handlu narkotykami), czy „obietnicę szybkiego wyjścia” (k. 21243). Motywy te nie zostały jednak podane spontanicznie ale na etapie intensywnego konfrontowania M. W. z pytaniami współoskarżonych (M. J.). Charakterystyczna dla jego postawy przed Sądem była jedna z odpowiedzi na pytania o zmianę postawy, cyt.: „bo pani prokurator mi nie pomogła” (k. 21243, rozprawa 5 października 2006 r.). M. W. nie potrafił zupełnie wybrnąć z pytań Sądu o jego opisy szczegółów przestępstw, które nie pojawiły się w ogóle w zeznaniach P. O., będących rzekomo dla prokuratora podstawą do „stwarzania” podpisanych przez

M. W. w 2004 r. protokołów czynności. Sądy orzekające w tej sprawie podczas oceny wyjaśnień M. W. powołały się też na bezpośrednie dowody świadczące o jego działalności przestępczej, co odnosiło się do udziału w handlu narkotykami (podczas zatrzymania wyrzucił paczkę takich środków). Prawomocne skazanie M. W. za szereg groźnych przestępstw popełnionych w zorganizowanej grupie przestępczej A. Ł. dyskwalifikuje także zmianę jego wyjaśnień, a właściwie odwołanie początkowych depozycji, które nastąpiło w 2005 r. i trwało do końca niniejszego procesu. Także przed Sądem rozpoznającym ponownie obecną część sprawy M. W. podtrzymał stanowisko z 2006 r. Na rozprawie 6 listopada 2012 r. oświadczył jako świadek, cyt.: „ja już nic nie pamiętam ... podpisywałem wyjaśnienia które podyktowała mi prokurator ... groziła mi odebraniem dziecka...” (k. 1377 i nast.). M. W. zeznając obecnie, już jako prawomocnie skazany, przyznał wszak, że z niektórych napadów kojarzy O., odcinając się od znajomości z innymi oskarżonymi. W trakcie odczytywania wyjaśnień z 2004 r. komentował: „na napadzie w U. byłem, reszta to nieprawda”, „resztę odwołuję”, „wyjaśnienia złożyłem po propozycji prokuratora”, „to nie moje”. Cytowane odpowiedzi świadczą o manipulacyjnym podejściu M. W. do aktualnej sytuacji procesowej i czynią jego postawę przed Sądem niewiarygodną. Nie potrafił znowu wyjaśnić zbieżności swoich wyjaśnień z 2004 r. z zeznaniami świadka koronnego i znajomości szeregu szczegółów przestępstw znanych jemu jako sprawcy (np. rozbój w H. (...)czy rozbój na M. K.). M. W. przesłuchany ponownie przed Sądem 15 stycznia 2014 r. (k. 3314 t. XVIII), po odtworzeniu jego nagrania głosu z eksperymentu procesowego z dnia 20 października 2004 r., w którym wskazał miejsce przestrelki broni należącej do grupy A. Ł. i salon jubilerski na ul. (...), gdzie dokonali napadu (k. 4308 i nast.), zeznał, że jeździł na eksperyment, policjanci mówili mu co ma robić, mówić, nie rozpoznaje swojego głosu, dodał jeszcze, że brał środki uspakajające. To kolejne urozmaicenie przyczyn złożenia w 2004 r. wyjaśnień obciążających oskarżonych, jest dobitnym dowodem braku wiarygodności obecnej postawy procesowej, dlatego potraktowanie przez Sąd meriti depozycji skazanego złożonych w śledztwie – w 2004 r. - jako wiarygodnych odbyło się z pełnym poszanowaniem swobodnej zasady oceny dowodów z art. 7 k.p.k.

Sąd Apelacyjny odnosi się w tym miejscu do oceny zeznań M. W., mimo, że w sprawie rozbojów „ulicznych” jest to dowód pośredni, by nie powracać do ogólnych przesłanek wiarygodności tego dowodu każdorazowo przy omawianiu apelacji w zakresie innych zarzutów, czy to dotyczących handlu narkotykami, czy to rozbojów grupy Ł., posiadania broni. W dalszej części uzasadnienia Sąd będzie się już odwoływał do szczegółów opisanych przez M. W. w 2004 r., traktując je, zgodnie z powyższym wywoływaniem, jako dowód w pełni wartościowy i wiarygodny.

Wracając do sprawy rozbojów tzw. na A., M. W. wyjaśnił w dniu 19 listopada 2004 r. (k. 4408): „Wiem, że napadów na osoby pochodzenia azjatyckiego zwane przez nas (...) dokonywali wszyscy oprócz mnie i Ł.. Oni jeździli na te napady do Ś., działali też przy C. i ogólnie na całej P.. ... Najwięcej tych napadów to robił O., D., (...) (R. P. (1)), P., S., (...) czyli szwagier P. o imieniu M. (K.). Z czasem P., S. i D. sami tego nie robili, do tych napadów tylko mieli swoich (...), myślę tutaj o O., M. i tym M.. Oni w zasadzie robili te rozboje na okrągło ... Wielokrotnie słyszałem jak między sobą mówili, że idą na C. albo też opowiadali co zrabowali, najczęściej brali im telefony komórkowe, pieniądze, biżuterię. Opowiadali D. i (...) to te rozboje polegały na tym, że napadniętego „usypiali” czyli łapali od tyłu za szyję, przyduszali, tracił na chwilę przytomność, zabierali co tam miał”.

M. W. podał więc opis metody działania oraz skład napastników najczęściej biorących udział tak zbieżny z zeznaniami P. O., że nie można mówić o przypadkowym zbiegu okoliczności co do uzyskania takiej wiedzy. M. W. usłyszał od kolegów o dwóch rozbojach idealnie odpowiadających rzeczywistym zdarzeniom. Pierwszy dotyczył tzw. kradzieży na wyrwę, kiedy przechodzącą ulicą kobietom oskarżeni wyrwali torebki, pobito mężczyznę, który stanął w obronie pokrzywdzonych (zdarzenia opisane na str. 147 – 148 uzasadnienia), drugi dotyczył zatrzymania przez ochroniarzy w sklepie (...).S. i M. K. za rozbój na obywatelce A.. Wprawdzie sprawa była przedmiotem odrębnego postępowania, ale w sytuacji gdy M. K. (1) przyznał się do rozboju z S. jako „impulsu” (k. 7094 t. 40), a M. W. i P. O. podali zbieżnie te okoliczności, to ich wiedzę należy traktować jako wiarygodne źródło dowodowe.

Bezpośrednim potwierdzeniem zeznań P. O. i pośredniej wiedzy M. W. są zeznania trojga pokrzywdzonych, którzy złożyli zawiadomienia o przestępstwie. Obywatel W. D. H. napadnięty w marcu 2003 r. na klatce schodowej bloku, przyduszony za szyję, pobity i okradziony z telefonu, zegarka i 400 zł, opisał rozbój tak samo jak uczynił to podczas

eksperymentu procesowego P. O. (t. 51 k. 9723v). Świadek koronny zeznał że przestępstwa dokonał razem z P., S., D., R. i R. P. (1) (str. 102 uzasadnienia SO).

N. P. została napadnięta 30 lipca 2003 r. w klatce bloku na ul. (...), śledzona od S. (...). Przydużona, pobita i ograbiona wg. schematu działania opisanego zgodnie przez P. O. i M. W.. Fakt, że na skutek nieprzyznania się sprawców do przestępstwa i niezdolności do rozpoznania ich przez ofiarę skład napastników podał tylko świadek koronny, jako jedyny, bezpośredni dowód, nie oznacza niemożności odtwarzania tej części zdarzenia.

P. O. dokonał tego rozboju razem z E. D. (2) (str. 125 uzasadnienia).

W drugim, znacznie mniejszym zbiorze podobnych czynów, czyli kradzieży tzw. „na wyrwę”, których dotyczą ustalenia Sądu Okręgowego na str. 147 – 158 uzasadnienia, zakwalifikowanych głównie jako kradzieże z art. 278 § 1 k.k. (jedno z art. 119 § 1 kw), ale też z art. 281 k.k. i art. 280 § 2 k.k., jedna z pokrzywdzonych kobiet także złożyła zawiadomienie o przestępstwie relacjonując napad dokładnie tak jak jego wykonawca P. O..

Ł. S. – obywatelka mongolska - została napadnięta w windzie domu. Przewrócona popchnięciem broniła torebki, której paski odciął nożem E. D., kalecząc kobiecie rękę. Pokrzywdzona rozpoznała ze zdjęć P. O. jako sprawcę. Nierozpoznanie E. D. wynika, podobnie jak i u dwojga pozostałych pokrzywdzonych, ze stresu spowodowanego tak nagłym i brutalnym zamachem oraz tempa zdarzeń.

Zgodność przebiegu zdarzeń podana przez tych trojga pokrzywdzonych z zeznaniami P. O., wsparcie dla tych dowodów w dowodzie ze słyszenia, jakim są wyjaśnienia M. W., jak też częściowe ich potwierdzenie w sprawie M. K. dotyczącej innego rozboju pod C. na P. – analizowana łącznie, według zasad określonych w art. 7 k.p.k. - prowadziła do logicznego wniosku o wiarygodności zeznań świadka koronnego w sprawie czynów przypisanych R. P., M. K., R. R., M. D., Ł. S., E. D. (ze znamionami w wyroku S.A.) oraz oskarżonym, dla których rozboje te były fragmentem przypisanych przestępstw, tj. R. P. (1), E. P. (1) i M. J..

Uprzedzając niejako zarzuty apelacyjne Sąd Okręgowy rozważył na str. 130 – 136 różne aspekty obrony podnoszone przez oskarżonych w trakcie procesu. W kontekście konsekwentnych, szczegółowych i logicznych zeznań świadka koronnego i wymienionych wyżej dowodów uznał prawidłowo, że wyjaśnienia oskarżonych, a w zasadzie ich oświadczenia o nieprzyznaniu się do winy, braku wzajemnej znajomości i interesowności P. O., są nieprawdziwe.

Sąd Okręgowy odniósł się do rzekomego alibi oskarżonego

Ł. S. z okresu kwietnia 2003 r., które miało mu rzekomo uniemożliwić udział w rozbojach - kontuzja nogi (str. 135 uzasadnienia). obrońca oskarżonego, w apelacji sugeruje, że dalsze wyjaśnienie stanu zdrowia Ł. S. z tego okresu zostało niezasadnie zahamowane przez Sąd meriti poprzez oddalenie wniosku dowodowego o uzupełniające przesłuchanie biegłego chirurga. Wątek ten porusza w uzasadnieniu apelacji, bez wyraźnego związku z zarzutami, chyba że traktować go jako wsparcie dla zarzutu naruszenia art. 5 k.k. i art. 7 k.p.k. przy ocenie zeznań świadka koronnego. Zarzut taki jest oczywiście bezzasadny, gdyż w ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd bardzo starannie wyjaśnił tę okoliczność. Po pierwsze zwrócił się o dokumentację ambulatoryjną zawierającą opis rany, była tam mowa o ranie tłuczonej kolana stwierdzonej dnia 3 kwietnia 2003 r., opatrzonej ambulatoryjnie, leczonej poza szpitalem, zagojonej do 14 kwietnia 2003 r. Biegły chirurg W. C. powołany przez Sąd Okręgowy jednoznacznie ocenił ranę jako powierzchowną, z którą oskarżony mógł się swobodnie poruszać. Miał niewielkie trudności, gdy chodził 2 – 3 dni z usztywnieniem (k. 3489). Oskarżony wnosil o przesłuchanie osoby, która wypełniła kartę leczenia ambulatoryjnego oraz przesłuchanie biegłego.

Oddalenie wniosku dowodowego, które nastąpiło na rozprawie 26 marca 2014 r. było w pełni uzasadnione, a powołanie art. 170 § 1 pkt 5 i art. 201 k.p.k. trafne. Opinia biegłego i dokumentacja medyczna była precyzyjna i jasna i nie wymagała żadnych czynności uzupełniających. Wątpliwości obrońcy wyrażone na tle rzekomej niezdolności do poruszania się oskarżonego w czasie rozbojów przypisanych mu wiosną 2003 r. są kontynuacją polemiki z ustaleniami Sądu pozbawioną kompletnie argumentów. Strona nie wykazała takiego alibi i przy powołaniu się na niewielki,

powierzchnowy uraz było to niemożliwe, nawet przy pominięciu tej części zeznań P. O., w których przeczy on kontuzji, bowiem nie zauważył w zachowaniu Ł. S. w tamtym czasie żadnego defektu zdrowotnego.

Pozostając przy tej apelacji trudno zrozumieć jak z faktu uniewinnienia oskarżonego od trzech z siedmiu zarzucanych Ł. S. rozbojów skarżący wyciągają wniosek o naruszeniu art. 5 i 7 k.p.k. Uniewinnienie to jest jasnym przykładem krytycznego podejścia Sądu do oceny materiału dowodowego. Pomijając to, że uzasadnienie apelacji obrońcy do zarzutów naruszenia prawa procesowego zawiera cytaty z orzecznictwa dotyczące, ostrożnej oceny zeznań świadka koronnego i zasady prawdy materialnej, a więc jest ogólne i teoretyczne, należy podkreślić, że Sąd Okręgowy w poszukiwaniu tej prawdy oparł się na dowodzie bezpośrednim i stanowczym co do przypisanych przestępstw. Uniewinnienie wynikało z bardziej wnikliwej analizy wielokrotnych przesłuchań P. O. niż uczynił to oskarżyciel. Nie wynikało w żadnym wypadku ze zmiany zeznań świadka, poza jego niepewnością co do daty niektórych przestępstw (M. J.). Sąd zdecydowanie eliminował „ryzyko pomyłki”, o którym pisze obrońca Ł. S..

Kwestia braku identyfikacji pokrzywdzonych podkreślona w apelacjach dotycząca Ł. S., jak też innych oskarżonych, w zarzutach dotyczących naruszenia art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. była już omówiona na wstępie tej części uzasadnienia jako najpowszechniejszy zarzut strony oskarżonej o rozboje na A., w tym wrywanie torebek. Zarzut naruszenia prawa do obrony poprzez niemożność stworzenia alibi precyzyjnie dopasowanego do zarzucanych okoliczności jest odwróceniem tego zjawiska, które albo obiektywnie istnieje, albo ma zostać zbudowane jako fikcyjne - dopasowane do na potrzeb procesu.

W sprawie Ł. S. należy podkreślić, że wśród 4 przypisanych mu przestępstw jeden z pokrzywdzonych – pan D. H. - złożył zeznania dokładnie odpowiadające zeznaniom P. O. (str. 102, 131, 133 uzasadnienia – zeznania k. 5833 t. 34 i k. 2026 – 27 t. 12). Fakt ten stara się ukryć obrońca oskarżonego zdaniem: „w sprawie praktycznie nie było zeznań pokrzywdzonych” (str. 4 apelacji).

Poruszona we wszystkich apelacjach obrońców i pismach części oskarżonych kwestia nieustalenia personaliów pokrzywdzonych, jako wykluczająca oskarżenie i skazanie, była przedmiotem rozważań Sądu Apelacyjnego w kontekście zarzutów defektów aktu oskarżenia i wyroku i stwierdzono już, że niezidentyfikowanie imienne ofiary nie przekreśla bytu przestępstwa, jeśli udowodniono w inny sposób działanie lub zaniechanie przestępne sprawcy. Brak taki nie dawał podstaw ani do zwrotu sprawy – aktu oskarżenia – ani do uniewinnienia oskarżonych. Należy przypomnieć, np. powszechnie znane skazania za zbrodnie zabójstwa, w których nie odnaleziono zwłok ofiar, albo znalezione ciała nie zostały personalnie zidentyfikowane. Nie przekreśliło to bytu przestępstw i nie ekskulpowowało sprawców.

Skarżącym można przyznać częściowo rację co do nie dość klarownego wyводу Sądu Okręgowego w poruszanej kwestii, zawartego na str. 136 uzasadnienia, Sąd przyznał, że w tej części aktu oskarżenia zbyt często pojawiało się słowo „nieustalony”. Sąd przyznał, że nie odpowiada on standardom formułowania zarzutów i opisu czynu w wyroku. Swoistą pożywkę dla skarżących stanowią obecnie dwa zdania, które zapisał Sąd I instancji po tej refleksji w formie pytań o to, czy przyjęte standardy wykluczają przypisanie sprawcom przestępstwa odpowiedzialności. Należy odnieść się krytycznie do formy rozważań Sądu, bowiem jego zadaniem jest czynienie stanowczych ustaleń, prezentowanie jasnych ustaleń i ocen, a więc udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy w danych realiach dowodowych oskarżeni powinni odpowiadać za przestępstwa, których opis odbiega od pożądanego standardu dokładnego wskazania czasu, miejsca, okoliczności przestępstwa i wyrządzonej szkody. Sąd Okręgowy udzielił na to pytanie odpowiedzi w pozostałej części uzasadnienia poświęconego rozbojom na A. i kradzieżom ulicznym, dlatego ten niefortunny fragment uzasadnienia konwalidują bardzo rzetelne ustalenia faktyczne czynione co do każdego z zarzucanych czynów i następujące po nich rozważania o roli każdego z oskarżonych. Słuszne więc na str. 136 Sąd nawiązuje do tego, że ewentualne wątpliwości co do wartości skradzionych rzeczy, bądź roli sprawców, powodowały zmianę kwalifikacji rozboju na kradzież, co w niektórych przypadkach skutkowało umorzeniem postępowania o wykroczenie.

Ekspluując refleksję Sądu Okręgowego o odstępstwie zarzutów w tej części sprawy od standardów, skarżący nie dostrzegają, że czas przestępstw został określony co do miesiąca, a najdalej pory roku, a gdyby zeznania świadka

koronnego nie wynikały z gotowości szczerego odtworzenia zapamiętanego czasu mógłby wskazać dowodną datę, której nieujawnieni pokrzywdzeni i tak nie sprostowaliby, a ujawnieni zweryfikowaliby.

Ustalenie prawdy materialnej nie wymaga ustalenia daty dziennej czynu, ani imienia i nazwiska pokrzywdzonego, ale stanowczego udowodnienia, że zachowanie sprawcy polegało na konkretnych zachowaniach noszących znamiona przestępstwa. Pisząc o standardach Sąd Okręgowy odnosił się do sytuacji najbardziej pożądanym w sprawie, tzn. maksymalnie precyzyjnego opisu zarzutu, co do daty czynu, danych pokrzywdzonego i precyzyjnego ustalenia szkody. Praktyka sądowa zna jednak wiele, jeśli nie większość spraw, które temu założeniu jako standardowi i wzorcowi nie dorównują. Są też pokrzywdzeni wskazani fizycznie, którzy ze względu na stan psychiczny lub fizyczny nie są w stanie potwierdzić faktu, że stali się ofiarami, ani nawet własnej tożsamości. Istnieją też liczne problemy z oceną wartości szkody, w czym ujawnieni pokrzywdzeni nie są pomocni, bo na przykład nie pamiętają jakie rzeczy lub ile pieniędzy mieli przy sobie. Towarzyszą tym sytuacjom liczne judykaty akceptujące pewien rodzaj odstępstwa od „standardów” – czyli najdoskonalszego – pełnego wzorca oskarżenia.

Należy więc przyjąć, że okoliczności przestępstw ustalone w niniejszej sprawie, zawierające przybliżony czas przestępstw, określenie płci, pochodzenia i liczby pokrzywdzonych, a także rodzaj zrabowanego mienia, a przede wszystkim sposób działania poszczególnych oskarżonych, eksponujące każdorazowo zakres porozumienia (współsprawstwa), zaspokajają obowiązek wynikający z art. 332 i 413 k.p.k. Nie stanowiły one istotnej przeszkody dla obrony oskarżonych, w sytuacji gdyby dysponowali oni rzeczywistym alibi, jak miało to miejsce w części pierwotnych zarzutów M. J.. Nie naruszyło to także art. 5 § 2 k.p.k., gdyż Sąd Okręgowy, w każdym przypadku, z osobna, rozważył indywidualnie zdarzenie i rolę oskarżonych. Orzekł o licznych uniewinnieniach i złagodzeniu kwalifikacji czynów, dostrzegając braki dowodowe.

Sąd Okręgowy odniósł się do defektów zeznań świadka koronnego, który szczerze przyznał już w czasie śledztwa, że z uwagi na wielość podobnych rozbojów zeznaje o tej części, którą najlepiej zapamiętał i dokonał sprostowań. Zbiór zarzutów tej części sprawy i jeszcze mniejszy zbiór przypisanych oskarżonym przestępstw jest tym, co do którego zeznania te były absolutnie stanowcze. Należy też podkreślić, że dowód z zeznań świadka koronnego jest dowodem bezpośrednim, którego autentyczności, polegającej na osobistym zaangażowaniu w przestępstwo, nie niweczy korzyść procesowa jaką osiągnął P. O. współpracując z wymiarem sprawiedliwości (warunkowe zawieszenie wykonania kary).

Odnosząc się do innych, rzekomych, wad tego dowodu podnoszony jest w apelacjach argument o niemożności zapamiętania tak dużej liczby przestępstw, co miałyby wskazywać na wyuczony lub wymyślony przekaz świadka koronnego. Z jednej strony krytykuje się „rewelacyjną pamięć” świadka - wówczas gdy podawał wiele szczegółów przestępstwa - z drugiej skarżący negują możliwości pamięci P. O. nie potrafiącego, ich zdaniem, przed Sądem udzielić odpowiedzi na szczegółowe pytania. Jest to wybiórcza polemika z fragmentami zeznań, pomijająca rzeczowe, konsekwentne, choć korygowane przez świadka, informacje przekazane w śledztwie i naturalne zapominanie szczegółów w ciągu 10 lat procesu. Skarżący pomijają niezmiennie stanowisko świadka odnośnie do prawdziwości jego zeznań złożonych w 2003 i 2004 r., kiedy to zatrzymany 5 sierpnia 2003 r., w kilka dni po ostatnim rozboju ulicznym, przystąpił jeszcze w sierpniu do szczegółowego opisu tychże czynów i wielu innych tkwiących świeżo w pamięci. Sprostowania niektórych elementów, które czynił spontanicznie, świadczą jedynie o szczerzej chęci współpracy, nie o celowym obciążaniu kogoś.

Świadek koronny zaprezentował pełną sprawność – zdolność do przedstawienia wartościowego dowodu i krytyka tegoż jest pozbawiona argumentów.

Przechodząc na koniec do pewnych elementów apelacji, które nie pojawiły się w dotąd w omówionych zarzutach wspólnych dla każdej z apelacji dotyczących rozbojów na obcokrajowcach z okresu od października 2002 r. do sierpnia 2003 r., Sąd Apelacyjny zauważa, że:

1) W apelacji obrońcy **M. D.**, poza omówionymi zarzutami naruszenia art. 7, 5 § 2, 332 w zw. z art. 337 k.p.k. i art. 413 § 2 pkt 2 k.p.k. zarzuca się ponadto naruszenie art. 424 § 1 k.p.k., które miałyby polegać na nieprzedstawieniu roli oskarżonego w trakcie przestępstw. Odpowiedzią na taki zarzut są przeciwne mu ustalenia faktyczne co do każdego z

pięciu przypisanych oskarżonemu rozbojów z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k., art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. oraz jednego czynu z art. 281 k.k. i inne. Ustalenia te i ocena dowodów zawarte są:

odnośnie do rozboju zarzucanego w pkt XV „b” na str. 96 uzasadnienia, czynu z pkt XV „c” – str. 101, XV „f” – str. 102 (pokrzywdzony D. H.), XV „d” – str. 107, XV „a” – 108, XV „o” – 113 (uniewinnienie), XV „h” – str. 115 (uniewinnienie), XV „e” – str. 148. Odnośnie do części uniewinniającej Sąd Okręgowy zaznaczył, że świadek koronny nie zmienił zeznań, ale konsekwentnie nie wskazywał na M. D. jako sprawcę.

Precyzją ustaleń faktycznych Sąd dowiódł realizacji wytycznych Sądu Apelacyjnego (str. 105 uzasadnienia S.A.). Sąd uzasadnił podział ról przestępnych w ramach jednego porozumienia – współsprawstwa. Z uwagi na wielokrotność powtarzania schematu wszyscy uczestnicy napadów, także ci stojący „na czatach”, zabezpieczający miejsce bezpośredniego ataku na ofiarę, doskonale orientowali się w przebiegu rozboju i w pełni to aprobowali. Stąd właśnie M. W. słyszał wiele relacji od różnych sprawców. O metodzie obezwładniania ofiary, tzw. „usypianiu” (przyduszaniu) M. W. słyszał głównie od M. D., R. P. (1) (zeznania k. 4408), stąd bez znaczenia pozostaje fakt, że M. D. pełnił często rolę zabezpieczającego kolegów. Zarzut naruszenia art. 442 § 1 i 3 k.p.k. jest więc bezzasadny, gdyż w każdym z przypisanych oskarżonemu przestępstw wskazano jego rolę i zakres porozumienia.

Sąd Okręgowy odniósł się logicznie do przyjętej kwalifikacji prawnej czynów, w tym art. 65 § 1 k.k. (str. 139 uzasadnienia). O tym, że nagminnie dokonywane rozboje na A. i kradzieże uliczne „na wyrwę” były źródłem stałego czerpania zysków dla dzielących się nimi współsprawców zeznali zgodnie O. i W..

Wbrew zarzutom obrońcy M. D. Sąd Okręgowy dokonał oceny wyjaśnień oskarżonego (str. 126 uzasadnienia). Trudno mówić o możliwości jakiejś szerszej analizy, skoro oskarżony przed Sądem domówił wyjaśnień, a wcześniej odniósł się w zasadzie do wcześniejszych postępowań. Przyznał jedynie, że był kolegą O..

Nie ma też wątpliwości co do działania oskarżonego w warunkach art. 64 § 2 k.k., co wykazał także Sąd Okręgowy. Można jedyne nadmienić, że M. D. był 5 – krotnie prawomocnie skazany, w tym na karę łączną 11 lat pozbawienia wolności z części prawomocnie zakończonej sprawy (sygn. akt VIII K 252/05).

2. Zarzuty wynikające z apelacji obrońcy **Ł. S.** zostały w całości omówione, a dotyczyły głównie zarzutu naruszenia art. 7, 5 k.p.k. przy ocenie zeznań świadka koronnego oraz naruszenia art. 413 k.p.k.

Należy jednak nawiązać do zarzutów podniesionych w apelacji samego oskarżonego, który podobnie jak w przypadku M. D. uważa bezpodstawnie, że jego rola w trzech przypisanych rozbojach (jedno usiłowanie) i kradzieży rozbójniczej nie została ustalona. Zarzut taki przeczy ustaleniom faktycznym prezentowanym na str. 101, 102 (pokrzywdz. D. H.) i 107 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego.

Oskarżony pomija nawet fragmenty dotyczące jego uniewinnienia (str. 110, czy str. 115), które są ewidentnym dowodem dogłębnej analizy zeznań świadka koronnego. W przypadku braku stanowczości świadka co do składu napastników Sąd orzekł o uniewinnieniu. Sąd ocenił także wyjaśnienia Ł. S., choć, jak w przypadku większości oskarżonych, polegały one na negacji zarzutów i przyznaniu znajomości z O., R. P. (1) i R. P..

Główna część apelacji oskarżonego jest polemiką z wartością zeznań świadka koronnego, co rozważano wyżej. Oskarżony powołując się na brak stanowczości świadka koronnego co do udziału części oskarżonych, które skutkowały uniewinnieniami stara się nieskutecznie podważyć ogólną wiarygodność tego źródła, nazywając depozycje świadka „konfabulacjami”. Oskarżony nie rozróżnia użytej wobec niego formuły art. 65 § 1 k.k., myśląc skazania za rozboje na A., kwalifikowane w związku z ustaleniem o czerpaniu stałych dochodów z przestępstwa, ze skazaniem w prawomocnej już części wyroku (w pierwotnym procesie) w związku z działalnością zorganizowanej grupy przestępczej. Mimo tożsamer kwalifikacji w zw. z art. 65 § 1 k.k. przepis ten ma zastosowanie w obu tych sytuacjach.

Sąd Apelacyjny nie uznał także zarzutu stronniczości Sądu Okręgowego. Oskarżony Ł. S. powołał się na postępowanie Sądu w sprawie wniosku o sprostowanie protokołu, który Sąd uwzględnił oraz wniosku A. Ł. (1) o zapoznanie się

z protokołem rozprawy z dnia 30 października 2013 r. i nieznacznego opóźnienia w rozpoznawaniu wniosku tegoż oskarżonego o wyłączenie Sądu podczas pierwszej rozprawy. Okoliczności te zostały odnotowane w protokołach rozpraw. Wniosek A. Ł. o wyłączenie rozpoznał odmownie Sąd w innym składzie, a oskarżony żądając protokołów wcześniejszej rozprawy w dniu 7 listopada 2013 r. (k. 2942) zmierzał do przerwania czynności przesłuchania świadka koronnego na odległość. Sytuacja procesowa A. Ł. nie wskazywała na stronniczość Sądu, ani nadużycie uprawnień Przewodniczącego, a równocześnie nie ma przełożenia na sytuację Ł. S.. W zasadzie każda próba dyscyplinowania oskarżonych była utożsamiana ze złym nastawieniem Sądu.

Na tle czynności przesłuchania świadka koronnego na odległość Ł. S. zarzucił, że czynność ta była niewłaściwie przeprowadzona, wskazał rozprawę z 26 września 2013 r. Zapis protokołu rozprawy z tego dnia oraz z 7 i 19 listopada 2013 r. (t. 16) dokumentuje tę formę przesłuchania. Świadek koronny był fizycznie w siedzibie innego Sądu, odnotowano obecność przy przesłuchaniu pracownika Sądu Rejonowego we Wrocławiu – Fabrycznej.

Z tego faktu oraz obecności innych osób, częściowo widocznych w obrazie, Ł. S. tworzy mgliste sugestie o niesamodzielności zeznań świadka. Zarzutów takich nie zgłaszały strony w trakcie przesłuchania. Świadek odpowiadał na liczne pytania, a sposób jego zachowania, ani warunki techniczne czynności, nie budziły zastrzeżeń Sądu. Skarżący pomija treść art. 177 § 1 a k.p.k., który stanowi, że w czynności w miejscu przebywania świadka przesłuchiwanego na odległość, bierze udział referendarz sądowy, asystent sędziego lub urzędnik sądowy, jak miało to miejsce w tych przypadkach. Należy ponadto podkreślić, że przesłuchania świadka koronnego z września i listopada 2013 r. poprzedziły bezpośrednie przesłuchania go osobiście przed Sądem orzekającym, w obecności storn w październiku 2012 r., dwukrotnie w styczniu 2013 r., kwietniu i wrześniu 2013 r. Były to wielogodzinne, obszernie zeznania spontaniczne i dodatkowe terminy poświęcone na pytania stron. Osobisty kontakt ze świadkiem był w pełni wykorzystany do bezpośredniego badania swobody wypowiedzi i spontanicznej reakcji na pytania zadawane świadkowi. Nie wzbudzał żadnego podejrzenia co do ograniczenia swobody świadka, czy sterowanego sposobu zeznań.

Podobnie jak w odniesieniu do innych oskarżonych Sąd Okręgowy należycie uzasadnił kwalifikację przypisanych mu przestępstw, wynikającą z roli oskarżonego i zakresu porozumienia przestępczego.

3. W apelacji obrońcy **R. P. (1)**, o której była już częściowo mowa, autor na str. 9 – 12 w bardzo ogólnikowych i powierzchownych rozważaniach, zarzuca Sądowi Okręgowemu „lakoniczne podejście”, posługując się dwoma cytatami z uzasadnienia wyroku i nie czyniąc żadnej refleksji nad ustaleniem roli oskarżonego podczas 34 przypisanych mu rozbojów, 2 kradzieży rozbójniczych i kradzieży z art. 278 § 1 k.k. popełnionych w zw. z art. 64 § 1 k.k. i art. 65 § 1 k.k. (pkt XXI – XXV oraz XXVIII, XXIX wyroku).

Ten obszerny fragment uzasadnienia wyroku zawarty pomiędzy str. 84 - 123 (dot. tzw. rozbojów na A.) oraz str. 147 – 156 (kradzieże uliczne „na wyrwę”) precyzyjnie oddaje rolę każdego ze współsprawców, określa przybliżony, bądź dokładny czas przestępstw, wskazuje ustalenia co do skradzionych przedmiotów. Uniewinnienie R. P. (1) oraz przypisanie mu kilkunastu zarzutów mniej niż w a/o, dostosowanie kwalifikacji prawnej przypisanych czynów do roli przestępnej, przyjęcie minimalnej wartości szkody w przypadku niemożności precyzyjnego jej ustalenia oraz umorzenie części postępowania (wykroczenia), świadczy dobitnie o zachowaniu zasady in dubio pro reo i bardzo krytycznej ocenie materiału dowodowego.

Należy też podkreślić, że R. P. (1), który dopuścił się wraz z E. D. i P. O. największej liczby omawianych rozbojów i kradzieży brał udział w rozboju na D. H. (zarzut XX „r” a/o), który zgłosił to na policję i podał identyczny przebieg zajścia jak świadek koronny. Świadek został też przesłuchany bezpośrednio na rozprawie w dniu 27 marca 2013 r. (k. 2026 t. XII), a kontakt Sądu z ofiarą dał wyobrażenie brutalności działań oskarżonych, ich lekceważenia dla bezpieczeństwa i godności ludzi, nie bacząc już na ich mienie. Fakt nierozpoznania napastników, jako jedyny akcentowany przez obrońcę, nie wskazującego nawet nazwiska znanego pokrzywdzonego, ma w tej sytuacji małe znaczenie. Ustalenie choćby nielicznych pokrzywdzonych pozwoliło na pozytywną weryfikację przyznania się P. O. do tego rodzaju działalności przestępczej, nieujawnionej w ogóle, bądź niewyjaśnionej co do sprawców przez organy ścigania. Cytowane w apelacji fragmenty uzasadnienia mówiące o istnieniu jednego dowodu bezpośredniego co do większości przestępstw lub o problemach wokół tzw. „c. (...)”, są pozbawione właściwego kontekstu, który stworzył w

uzasadnieniu Sąd Okręgowy. obrońca R. P. i sam oskarżony całkowicie pomijają wyniki wizji lokalnych z udziałem świadka koronnego z grudnia 2003 r. i lutego 2004 r. (tom 51) oraz konfrontacji świadka z oskarżonym (k. 16019), której R. P. wprost zaprzecza w swojej apelacji, a podczas której P. O. bardzo stanowczo go obciążył.

Należy też przypomnieć o wyjaśnieniach M. W., złożonych w 2004 r., który R. P. (1), ps. (...) zaliczał do trzonu grupy napadającej (...) (k. 4408).

P. O. zeznał w śledztwie i przed Sądem: „... większości napadów dokonałem z M. J., R. P. (1), E. D. (2) ...” (rozprawa 4 października 2012 r.).

Podczas konfrontacji 16 maja 2005 r.: „... R. P. (1) znam do dziecka. Razem popełnialiśmy przestępstwa ... w latach 2002/2003 rozboje na W.” (k. 16019).

Obrońcy R. P. (1), podobnie jak innym skarżącym ze strony oskarżonych, którzy zarzucają niedookreślenie czasowe przestępstw uniemożliwiające „przedstawienie swojego alibi ... po kilku latach” (str. 11 apel.), należy przypomnieć, że podobnie jak świadek koronny nie dokonał „cudu pamięci” po kilku latach ale przyznał się zaledwie po kilku dniach, tak też oskarżeni wiedzieli o dowodzie koronnym w czasie tymczasowych aresztowań w latach 2003 – 2004, a szczególnie – najpóźniej podczas konfrontacji – R. P. (1) 16 maja 2005 r. w Prokuraturze Okręgowej w Kielcach (k. 16019 t. 86). Przypomnienie sobie faktów sprzed około 2 lat nie było wówczas dla oskarżonych trudne, zwłaszcza, że są to osoby, które wiele czasu spędzały w jednostkach penitencjarnych, co na rozprawie apelacyjnej stwierdził na swoim przykładzie M. J..

Stwierdzenia obrońcy R. P. o „zarzucie widmo” oceniono więc jako oczywiście bezzasadne.

Sąd Apelacyjny nie uznał też zarzutów R. P. (1) zawartych w piśmie zatytułowanym „Apelacja” (k. 4353), albowiem powielają one twierdzenia obrońcy o tym, że „nie ustalono żadnych pokrzywdzonych” podczas gdy skarżący pomijają takie właśnie ustalenia odnośnie do zarzutu XX „r” a/o (D.N. H.). Nie można też uznać zarzutu mówiącego o niewypełnieniu przez Sąd Okręgowy wytycznych Sądu Apelacyjnego w odniesieniu do konieczności ustalenia roli każdego ze sprawców licznych rozbojów i kradzieży na obywatelach innych państw. Wielokrotnie już podkreślano, że ustalenia faktyczne zaprezentowane na str. 84 – 164 uzasadnienia są w tym względzie precyzyjne, a zastępowanie ich ogólnikami jest bezskuteczne.

Kwalifikacje prawne przestępstw przypisanych w pkt XXII – XXIX wyroku zostały należycie uzasadnione.

4. Apelacja obrońcy oskarżonego **E. P. (1)** ma charakter tak ogólny, że trudno znaleźć tam zarzut dotyczący skazania z pkt XXXV wyroku, czyli skazania za jeden z trzech zarzucanych temu oskarżonemu rozbojów na A.. Poza ogólnym kwestionowaniem zeznań świadka koronnego jakie złożył w sprawie, apelujący nie wykazał rzekomych sprzeczności i niespójności tych zeznań, które zarzuca w pkt „a” apelacji.

Obrońca oskarżonego powołuje się na sprawy osób, które obciążał świadek koronny, a które zostały uniewinnione (J. – 6 rozbojów, G., K.), co nie ma żadnego związku ze sprawą E. P.. Także niepoehlebne opinie ww. osób o P. O. nie podważają jego wiarygodności. Wyrwane z kontekstu wypowiedzi świadka przed Sądem, typu „...czasem było także nie przydusaliśmy za szyję ...”, nie są w stanie wesprzeć tezy o niewinności oskarżonego, który został uniewinniony od 2 z 3 zarzutów rozbojów, co oznacza, że Sąd Okręgowy w pełni respektował art. 7 i art. 5 § 2 k.p.k. W przypadku innych oskarżonych dokonywał licznych zmian w obrębie kwalifikacji prawnej, przechodząc z art. 280 § 1 k.k. na art. 278 § 1 k.k. lub art. 119 § 2 k.k.w., kierując się takimi właśnie zeznaniami świadka koronnego.

Idąc tym ogólnym sposobem krytyki wyroku skarżący nie dostrzegł żadnych innych możliwości weryfikacji tego dowodu, nawet co do zarzutów, które poparto szeregiem dowodów pośrednich, całkowicie zgodnych z depozycjami świadka koronnego (włamania do sklepów telefonii komórkowej, do S. (...), czy rozbój w butik na ul. (...) dokonany na oczach kilkorga świadków). obrońca E. P. (1) w ogóle nie porusza kwestii rozboju zarzucanego w pkt XXXI a/o dokonanego na początku 2003 r. na ul. (...) na obywatelu W.. Mimo to należy przypomnieć, że ustalenia

faktyczne Sądu Okręgowego znajdujące się na str. 97 uzasadnienia mówią o roli oskarżonego w przestępstwie. Polegają wprawdzie wyłącznie na zeznaniach współsprawcy - P. O. - ale stanowczych i niezmiennych, a świeża wówczas pamięć świadka wynikała z zapamiętania miejsc przestępstw i charakterystycznych rzeczy skradzionych pokrzywdzonym. W tym przypadku chodziło o zegarek m-ki O.. Obiektywizm w ocenie zeznań świadka koronnego przejawia się w uniewinnieniu E. P. z dwóch spośród 3 zarzutów rozbojów na A.(XXXVI wyroku). Sąd odniósł się do wyjaśnień oskarżonego E. P. (1) (str. 127-128), który zaprzeczył przestępstwom i stwierdził, że P. O. pomówił go z zemsty, motywu tejsze nie wskazując. P. O. znał braci P., jak się wyraził podczas konfrontacji, „od dziecka” (k. 16019, 16083): „...widzę K. czyli E. P. (1). Razem dokonaliśmy kilku rozboi na W.”. Motyw zemsty, na który powołuje się oskarżony znalazłby ujście w szerszym obciążeniu E. P., podczas gdy świadek koronny nie wymieniał go w podstawowym składzie grupy (J., D., R. P. (1)) ale konsekwentnie mówił o kilku rozbojach (rozprawa 4 października 2012 r.).

Oświadczenie E. P. przekazane przez jego obrońcę w dniu

12 listopada 2015 r. o chęci przyznania się do winy i obecnej współpracy z prokuratorem w innych postępowaniach, nie miało charakteru dowodowego i nie wpłynęło na stanowisko strony co do apelacji obrońcy, zwłaszcza że przebywający na wolności oskarżony nie stawiał się na rozprawę, a jego nieobecność, podobnie jak A. P. (1) Sąd Apelacyjny uznał za nieusprawiedliwioną (protokół rozprawy apelacyjnej).

Sąd Apelacyjny uznał ustalenia Sądu Okręgowego w sprawie E. P. (1), w sprawie rozboju przypisanego w pkt XXXV wyroku za prawidłowe i utrzymał to skazanie w mocy. Kwalifikacja prawna przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 i art. 65 § 1 k.k. została uzasadniona na str. 138-140 uzasadnienia Sądu Okręgowego, w tym działanie w warunkach recydywy. Zarzut naruszenia prawa materialnego sformułowany w pkt c apelacji zdaje się dotyczyć wszystkich skazań

E. P., gdyż obrońca wymienia wszystkie podstawy prawne skazania, jednak w uzasadnieniu apelacji nie przedstawia jakiegokolwiek argumentacji do tego zarzutu. Sąd Apelacyjny uznał więc, że ocena Sądu Okręgowego tycząca kwalifikacji prawnej przestępstw jest prawidłowa. Odnośnie do pozostałej części sprawy E. P. (1) będzie mowa dalej.

5. W apelacjach obrońcy **M. J.** i oskarżonego, poza omówionymi już zarzutami naruszenia art. 7, 410, 424 k.p.k. w odniesieniu do oceny zeznań świadka koronnego, eksploatowany jest wątek pomówienia oskarżonego o 6 rozbojów na A., w których oskarżony nie mógł brać udziału. Kwestia ta była już przedmiotem rozważań Sądu Apelacyjnego, dotyczyła wcześniejszego etapu postępowania, ale została także przypomniana obecnie przez Sąd Okręgowy (str. 132 uzasadnienia). Sąd ten wyjaśnił, że w wyniku sprostowań dat, których dokonał świadek koronny jeszcze w czasie śledztwa (k. 6362 t. 37 – 1 marca 2004 r.) i niezmiennego stanowiska w części przypisanej M. J., poczynił niepodważalne ustalenia faktyczne. Dotyczy to rozbojów i kradzieży ulicznych. Przywołane w uzasadnieniu wyroku zeznania P. O. i zapis procesowy jego depozycji podczas eksperymentów procesowych oraz ocena tych dowodów nie budzi wątpliwości, co do wiarygodności zeznań i zastosowania procedury z art. 7 i 5 § 2 k.p.k. (uniewinnienie od 4 zarzutów). Skarżący pomijają wielokrotnie powtarzane zeznania P. O. o dokonaniu, m. in. z M. J. kilkudziesięciu rozbojów na A. w okresie od października 2002 r. do stycznia 2003 r. (zeznania k. 6274, 6297, 10249, k. 21162 – 68, 1218, 21663, eksperymenty t 51), o ujęciu M. J. na początku stycznia 2003 r. podczas ucieczki po kradzieży torebki na ulicy: „... policjant po służbie złapał J.. Wiem to od J. ... chodził później na dozór” (k. 13978).

M. J. zaprzeczył pomówieniu P. O. przedstawiające go jako osobę w najgorszym świetle. Sąd Okręgowy odniósł się do wątku przedstawionego przez oskarżonego podczas pierwszego rozpoznania sprawy, tj. rzekomej zemsty świadka koronnego za kontakty J. z kobietą P. O. (k. 21663 i nast. z rozprawy 7 listopada 2006 r.). Świadek koronny znał te okoliczności i stwierdził, że kontakty tego rodzaju z kolegą nie były czymś co wpłynęło na związek świadka z żoną, ani na jego postawę procesową, sugestie więc o „bliskich kontaktach” M. J. z żoną P. O., jako motywu pomówienia, są gołosłowne, a nieprzyznanie się oskarżonego do przestępstw, ani przeszłość kryminalna świadka koronnego nie podważyły jego wiarygodności. Zarzuty M. J. mówiące o niestosowaniu wytycznych Sądu Apelacyjnego są bezzasadne, tak jak towarzyszące mu stwierdzenie, że „nie ma osób poszkodowanych, czasu i miejsca przestępstwa oraz wartości rzeczy” (str. 7 apelacji osk.). Apelacja zawiera ponadto szereg niestosownych porównań Sądu orzekającego do funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w państwach niedemokratycznych, które są naganne.

Twierdzenie oskarżonego o „emocjonalnym podejściu sędziego do sprawy” (str. 8) stanowi subiektywne odczucie M. J.. Załączona do jego pisma korespondencja Prezesa Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w osobie sędziego M. G. (k. 4273 i nast.) dotyczy innej sprawy oskarżonego, innego Sądu i okresu (kwestia stosowania tymczasowego aresztowania) i nie jest „osobistymi przeprosinami” sędziego jak określa oskarżony, tylko oficjalnym pismem Prezesa Sądu wyjaśniającym sytuację procesową i pozostaje bez żadnego wpływu na postępowanie sędziego jako członka składu orzekającego w Sądzie Okręgowym. Przypominają one wnioski oskarżonych, w tym A. Ł. o wyłączenie sędziego, które uznano za bezzasadne oraz liczne zachowania roszczeniowe oskarżonych w stosunku do Sądu orzekającego.

6. Sprawie **R. P. (2)** poświęcono w niniejszym uzasadnieniu dużo miejsca podczas omawiania bezzasadności wniosku obrońcy i prokuratora o uniewinnienie od zarzutu XLIII „c” a/o, jako rzekomo nie poprzedzonego skargą lub błędnie zarzucanego. Odniesiono się także do zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. odnośnie do oceny zeznań świadka koronnego, w tym możliwości zapamiętania przez niego tak wielu zdarzeń.

Faktem jest, że ustalenia faktyczne co do pięciu przypisanych

R. P. przestępstw (4 x art. 280 §1 w zw. z art. 65 § 1 k.k. i art. 91 § 1 k.k. i 1 z art. 281 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.) polegają na zeznaniach świadka koronnego oraz, że czyny te dotyczą nieustalonych imiennie pokrzywdzonych, a troje znanych pokrzywdzonych nie jest związanych z zarzutami oskarżonego. Wewnętrzne cechy zeznań P. O. - jako dowodu bezpośredniego, stanowczego i poza pewnymi szczegółami utrzymanego aż do końca procesu - czynią go wiarygodnym, co logicznie uzasadnił Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku (str. 129 – 133). Ustalenia faktyczne w sprawie każdego z przypisanych przestępstw oddają okoliczności przestępstw o cechach wymaganych w art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. oraz jasno prezentują rolę R. P.: odnośnie zarzutu XLIII „a” – str. 108, XLIII „b” - str. 95, XLIII „c” - 101,, XLIII „d” – 107, XLIII „e” – 148 (kradzież rozbójnicza „na wyrwę”).

O stosowaniu zasady in dubio pro reo i krytycznej ocenie zeznań świadka koronnego świadczy uniewinnienie od zarzutów XLIII „f” „g”, co do których świadek koronny zeznał przeciwnie do zarzutu oskarżyciela (str. 113 – 114). Jedyne fragmenty z licznych zeznań świadka koronnego pomawiających m. in. R. P., jaki cytuje jego obrońca w apelacji, pochodzi z przesłuchania P. O. z dnia 26 sierpnia 2003 r., a nie jak podano z 23 sierpnia 2003 r. i został zmanipulowany poprzez pominięcie istotnego fragmentu: „Jednak jakby ktoś nam próbował przeszkodzić to oni (P., D.) by nam pomogli” (k. 6234). Świadek ponadto mówi o okresie stycznia i lutego 2003 r., po zatrzymaniu jego głównego partnera w rozbojach - J.. Nie wyklucza to wcale udziału P. w dwu dalszych przypisanych przestępstwach, o których P. O. zeznał później i podczas eksperymentów procesowych. Protokół z 26 sierpnia

2003 r. jest bardzo ogólnikowy w tym względzie i zawiera kilka stwierdzeń, typu: „W tej chwili przypomniałem sobie....” świadczących o stopniowym przypominaniu sobie bliższych szczegółów rozbojów na A.. Najistotniejszym momentem były wykonane na zlecenie Prok. Okręg. w Kielcach – eksperymenty – wizje lokalne z grudnia 2003 r. i lutego 2004 r., które rozstrzygały o przypisaniu R. P. 5 przestępstw. Zeznania te były podtrzymane przed Sądem w 2006 r. (k. 21162 – 68 t. 111, 21386 i nast. t. 112, 21663 – t. 114) raz w 2012 r. – 2013 r. (k. 128 i nast. t. VI). Tak więc z późniejszych zeznań świadka koronnego od tych które złożył sierpniu

2003 r., tuż po zatrzymaniu, wyłonił się pełen obraz działań przestępczych R. P., świadczący nie o nieświadomym asystowaniu sprawcom ale o współsprawstwie, w rozumieniu art. 18 § 1 k.k. Z zeznań P. O. podczas eksperymentu (np. k. 9800v) wynika także ten szczegół, że z R. P. współdziałał: „M. – nie znam nazwiska – brat dziewczyny P.”, co odpowiada wyjaśnieniom M. W. złożonym 19 listopada 2004 r. (k. 4408): „Najwięcej tych napadów zrobił O., D., M., P., S., tzw.: (...) czyli szwagier P. o imieniu M.”. Obaj zeznający mieli na myśli M. K. (1), którego następnie rozpoznał M. W., właśnie jako szwagra P. (k. 15994 – konfrontacja) oraz świadek koronny (k. 16010).

Nie ma wątpliwości, że obaj dobrze kojarzyli R. P., który zaangażował chłopaka siostry – „szwagra”. Za ograniczoną liczbą rozbojów R. P. świadczy dalsza wypowiedź M. W., który stwierdził, że z czasem P., S. i D. nie dokonywali ich sami tylko mieli tzw. (...) od tej roboty, w tym O., R. P. i M. K. (1) (k. 4408).

Dowód zaprezentowany w apelacji obrońcy R. P. jest więc małym, wybranym i nierzetelnie przedstawionym fragmentem obszernych przesłuchań świadka koronnego, który nie świadczy o zmienności jego zeznań. Skarżący

całkowicie pominał też istotny dowód pośredni w postaci przywołanych wyjaśnień M. W. doskonale znającego realia działania członków grupy A. Ł., którzy poza tą organizacją dokonywali szeregu przestępstw określonych przez nich jako drobne, pozwalające na utrzymanie się w okresach pomiędzy poważnymi rozbojami, czy włamaniami, z których grupa czerpała wspólnie duże zyski (głównie rozboje i włamania do jubilerów).

Sąd Okręgowy odniósł się do stanowiska R. P., który zaprzeczył działalności przestępczej, przyznał jedynie że zna D. i S. (str. 128 uzasadnienia). Taką samą postawę prezentował podczas pierwszego rozpoznania sprawy w stosunku do innych zarzutów. Został prawomocnie skazany przez Sąd Apelacyjny na karę 12 lat pozbawienia wolności i grzywnę za przestępstwa dokonane w ramach zorganizowanej grupy przestępczej A. Ł..

Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje kwalifikację prawną przestępstw przypisanych R. P. w pkt L wyroku – art. 280 § 1 k.k., 65 § 1 k.k. (w tym jedno usiłowanie) oraz w pkt LI wyroku – z art. 281 § 1kk w zw. z art. 65 § 1 k.k.

7. W odniesieniu do nieporuszonych dotąd wątków apelacji obrońcy oskarżonego **M. K.** i samego oskarżonego, Sąd Apelacyjny uznając prawidłowość oceny dowodów przez Sąd Okręgowy uznał tym samym prawidłowość ustaleń faktycznych co do 3 rozbojów przypisanych M. K. w pkt LIV wyroku. a wskazanych w uzasadnieniu wyroku: odnośnie zarzutu XLIVc a/o – na str. 101, zarzutu XLIVb – str. 95, XLIVa – str. 108. Apelacja obrońcy jest tak lakoniczna (ok. 1 str. uzasadnienia, w tym cytaty z orzeczeń SN), że trudno dostrzec w niej jakiegokolwiek argumenty za wnioskiem o uniewinnieniu oskarżonego. Według obrońcy wina M. K. jest wątpliwa z uwagi na możliwość zapamiętania przez świadka koronnego tak dużej liczby rozbojów na A.i kradzieży ulicznych. Z argumentami tymi, powtarzаныmi w każdej apelacji, rozprawił się Sąd Apelacyjny na początku tej części uzasadnienia.

Można jedynie przypomnieć, że żadnemu z oskarżonych, w tym samemu P. O., nigdy nie zarzucono 100 napadów, choć taką w przybliżeniu ich liczbę podał świadek koronny. Oskarżonym przypisano od 1 (E. P. (1)), 3 (M. K.) do maksymalnie 34 (D.) i 36 (R. P. (1)) tego rodzaju przestępstw. Zarówno obrońca, jak też M. K. w dwu – zdaniowym uzasadnieniu apelacji pomijają zupełnie istnienie dowodu obciążającego w postaci cytowanych wyżej wyjaśnień M. W. z dnia 19 listopada 2004 r., rozpoznania M. K. przez tego podejrzanego i P. O., wskazania go podczas konfrontacji jako M. - szwagra P.. Także wcześniej M. W. wskazał na M. K. jako znanego mu szwagra P. (k. 3938v).

Podczas konfrontacji 16 maja 2005 r. (k. 16010) P. O. stanowczo wskazał na M. K. jako współsprawcę przestępstw (wtedy pamiętał o dwóch rozbojach).

M. K. zaprzeczył, mówiąc „Nie mówi prawdy. On ma przyzwiśko B.” i stwierdził, że O. pobił go kiedyś za drobny dług ale nie ma z nim konfliktu.

Skarżący zapominają także o przyznaniu się M. K., ujętego na gorącym uczynku napadu na kobietę pod C. na P. (k. 7094 t. 40), co dodatkowo uwiarygodnia zeznania O. i W..

Obrońca oskarżonego nie uzasadnił w ogóle towarzyszącego zarzutowi 1 naruszenia art. 410 k.p.k., a twierdzenie o niewskazaniu przez Sąd dowodów jest bezpodstawne. Sąd przeprowadził wszystkie dowody zgodnie z procedurą. Sąd nie naruszył art. 7 k.p.k., a zadość art. 5 § 2 k.p.k. uczynił zawężając szeroko widzianą przez M. W. działalność M. K. do 3 zaledwie rozbojów, co do których zeznania świadka koronnego były stanowcze i szczegółowe, dlatego apelacja okazała się bezzasadna. Nie wykazano bowiem żadnego powodu do złośliwego pomówienia oskarżonego, ani takich wad dowodów obciążających, które by je dyskwalifikowały. Ocena wyjaśnień oskarżonego oraz całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie rozbojów i kradzieży na obcokrajowcach, przedstawiona na str. 126-140 uzasadnienia Sądu Okręgowego jest logiczna. Nie ma też zastrzeżeń do przyjętej kwalifikacji prawnej czynu z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k.

8. Zarzuty apelacji obrońcy **E. D. (1)** zostały w zasadzie omówione na początku uzasadnienia, wywołane częściową zmianą wyroku w jego sprawie przez uniewinnienie od dwóch zarzutów a/o. Wskazano już, że wprawdzie głównym bezpośrednim dowodem winy E. D. jest świadectwo P. O., uznane za wiarygodne z powodów wielokrotnie wymienianych, jednak istnienie dwojga znanych pokrzywdzonych, których okradł w wyniku rozbojów E. D. i ich

zeznania są tak znakomitym potwierdzeniem relacji świadka koronnego, że odmówienie im wiary odbyłoby się z rażącym naruszeniem swobodnej oceny dowodów. Mimo, iż M. W. nie słyszał o udziale oskarżonego w napadach na A., a pokrzywdzeni N. P. i Ł. S. nie rozpoznały oskarżonego, to ich zeznania i inne dowody zabezpieczone po zgłoszeniu napadów, tak dalece odpowiadają depozycjom świadka koronnego, że uwiarygodniają je w odniesieniu do pozostałych ujawnionych przez niego rozbojów i kradzieży ulicznych, których był współsprawcą. Należy pamiętać o ranie ręki doznanej przez pokrzywdzoną S. w wyniku użycia przez oskarżonego noża do odcięcia paska torebki i pokonania obrony pokrzywdzonej – czyn z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. – pkt LXIII wyroku (zezn. O. k. 21419).

Sąd słusznie uznał, że tempo i brutalność działania napastników w zasadzie wykluczyła możliwość zapamiętania ich twarzy, czy innych szczegółów, natomiast w sytuacji gdy E. D. należał nieomal do stałego składu sprawców, gdy sprawcy doskonale się znali, współdziałali długo ze sobą, wcielając się w dostosowane do okoliczności role, zapamiętanie tych zdarzeń przez O. było możliwe. Odtwarzane w ciągu kilku miesięcy od zdarzeń mają charakter wartościowego dowodu. Brak zgłoszeń przestępstw, o których pisze obrońca E. D. w apelacji, był w kalkulowany w plan przestępczy i sprzyjał tak długiej i intensywnej aktywności oskarżonych, którzy z góry założyli, że osoby nielegalnie przebywające w Polsce będą ofiarami „bez głosu”. P. O. zeznał, że metodę tę skutecznie praktykowali już w latach 1992 – 1993 napadając na nielegalnie handlujących w P. R., „... teraz R. już nie było, więc napadaliśmy na A.” (rozprawa 4 października 2012 r. k. 1239). Nie oznacza to, że ich bezimiennosc ma być powodem uniewinnienia od zupełnie ustalonych znamion przestępstw.

Zarzut instrumentalnego i interesownego podejścia świadka koronnego do sprawy jest gołosłowny, w sytuacji gdy analiza tak licznych jego zeznań wskazuje na coś przeciwnego – mianowicie starania o zachowanie rzeczowości, chronologii, o przekazanie zapamiętanych szczegółów. Widoczne są momenty niepewności, czy niepamięci świadka co do składu osobowego sprawców, powracanie do zdarzeń przypominanych lub prostowanie dat. Są to jak najbardziej naturalne cechy szczerych zeznań. Warto też po raz kolejny podkreślić, że P. O. najpierw obciążył siebie i to zarzutami prawie 60 rozbojów i kradzieży tego rodzaju, głównie nieznanymi organom ścigania. Nie miał więc żadnego powodu zmyślać w swojej sprawie, zawłaszcza że zeznawał o innych groźnych przestępstwach popełnionych w ramach dwóch grup przestępczych, w tym z wykorzystaniem kilku jednostek broni palnej, które sam używał (wyrok odpis k. 3416 t. 18 obecnego post.). Wyrok skazujący P. O. jest od 2007 r. prawomocny i nie stanowi dla niego żadnej motywacji do starania się o korzyści procesowe. Mimo to w ponownym rozpoznaniu sprawy, w latach 2012 – 2014 konsekwentnie potwierdził wcześniejsze zeznania ze sprostowaniami, które wprowadził jeszcze przed zakończeniem śledztwa. Tak więc zarzuty interesowności, które padały w każdej apelacji są bezzasadne.

Motyw pomówienia jaki zgłosił obrońca E. D., mówiący o zemście świadka za odmowę handlu narkotykami przez oskarżonego, jest gołosłowny i wymyślony przez oskarżonego na użytek obrony. Motyw ten wskazał E. D. podczas konfrontacji ze świadkiem koronnym w dniu 16 maja 2005 r. w K. (k. 16003 - 16005), kiedy to P. O. zeznał:

„Mężczyznę którego widzę ... rozpoznaję jako E. D. (1). Znałem go przez R. P. (1), który z jego siostrą ma dziecko. E. z R. wcześniej już chodzili na W. ... dokonywali rozboi. Ze mną zrobił około 30 rozboi, ale nie wiem ile zrobił z R.. R. mi opowiadał, że J. nie mógł z jakiegoś powodu z nami chodzić na rozboje i R. zapytał czy może wziąć M. czyli E.. Wtedy powiedział, że ja i R. będziemy obstawą, a E. będzie zrywał torebki”. Następnie świadek zeznał, że z E. dokonywał rozboi na W. w godzinach popołudniowych, gdy szli ze S. z pieniędzmi. Rola oskarżonego sprowadzała się zwykle do wyrywania torebek lub obszukiwania przytrzymanych lub przydużanych pokrzywdzonych.

Oskarżony E. D. zaprzeczył, przyznając, że ma dziecko z siostrą R. P. (1). O świadku koronnym mówił, że jest to groźny przestępca o pseudonimie (...), że groził mu kiedyś długą bronią, że handlował narkotykami na P., nawet że boi się o własne życie. Równocześnie oskarżony, mimo rzekomego lęku, swobodnie funkcjonował w tej okolicy, nie uległ rzekomym naciskom, nie zgłosił organom ścigania gróźb, gdyż sam należał do tego samego środowiska. Będąc w dodatku związanym z braćmi P., którzy w 2000 r. tworzyli trzon grupy, którą kierował A. P. (1), a potem R., posiadający broń palną i posługujący się nią podczas napadów na jubilerów, przyłączył się, podobnie jak P. O. do grupy A. Ł. (1) ps. (...). Znając realia funkcjonowania takich środowisk trudno sobie wyobrazić, by P. O. groził bronią E. D., szwagrowi poniekąd R. P. (1), nawet przy założeniu, że świadek koronny zajmował znaczące miejsce w grupie, jak twierdzi E. D..

Oskarżony użył podczas konfrontacji znamiennej określenia, że O. „był wyższy rangą w świecie przestępczym”, co wskazuje na dobrą orientację w otoczeniu i zaufanie, o którym zeznał świadek koronny.

Świadek podtrzymał w całości na rozprawie zeznania obciążające E. D. i innych: „... większości napadów dokonałem z M. J. (1), R. P. (1), E. D. (2), kilkakrotnie z E. P. (1), M. D. (1), R. P. (2). Ł. S. (1) i R. R. (4)” (k. 1239 i dalsze zeznania złożone na rozprawie 4 października 2012 r. i następnych).

Nie ma zatem wątpliwości, że wiedza P. O. na temat rozważanych przestępstw pochodzi z jego osobistego doświadczenia i że doskonale znał współsprawców, odróżniał role im przydzielone oraz, że każdy z uczestników tego procederu akceptował użycie metod rozbójniczych w zależności od okoliczności, w tym stopnia oporu pokrzywdzonych:

„...w 95% były to napady planowane ...umawialiśmy się, że idziemy napadać A.” (k. 1241).

Sąd Okręgowy oceniając motywy zeznań świadka koronnego, w tym zarzucaną przez oskarżonych chęć uzyskania jak największych korzyści dla pomawiającego, słusznie zauważył, że poza korzyścią procesową w postaci łagodniejszej kary, świadek taki musi pokonać potężną barierę lęku przed zemstą własnego środowiska, zerwać silne więzi środowiskowe, solidarność przestępczą, która jak w przypadku P. O., plasowała go od wczesnej młodości w ścisłym kręgu grup. Zmiana dotychczasowego sposobu życia na skrajną izolację, życie w lęku, potrzebę ukrywania się i ochrony, nie jest kusząca. Świadek koronny, który nie współpracuje szczerze i rzetelnie z wymiarem sprawiedliwości może utracić ochronę policji i znaleźć się w poważnym zagrożeniu i to jest podstawowy motyw lojalności.

Z powyższych względów apelacja obrońcy E. D. nie zasługiwała na uwzględnienie, poza uznaniem wniosku stron o uniewinnienie od dwóch zarzucanych oskarżonemu przestępstw. Kwalifikacje prawne przestępstw przypisanych oskarżonemu w pkt LVI-LXIII wyroku z art. 280 § 1 k.k., art. 280 § 2 k.k., art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § k.k. - zostały należycie uzasadnione i wynikają wprost z ustalonej roli E. D. w każdym z przestępstw.

9. Zarzuty apelacji obrońcy oskarżonego **R. R. (4)** dotyczące naruszenia art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., art. 6, 7, 5 § 2 k.k. i art. 410 k.p.k. zostały w zasadzie omówione w części wspólnej dla zarzutów wszystkich apelujących w sprawie rozbojów na A. i kradzieży ulicznych „na wyrwę”.

R. R., został uznany winnym (ponownie) 4 rozbojów z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2, art. 65 § 1 i art. 91 § 1 k.k., (pkt LXVI wyroku), w tym jednego usiłowania, oraz jednego przestępstwa z art. 281 k.k. (pkt LXVII). Oskarżony nie przyznał się do zarzutów, potwierdził w śledztwie znajomość z E. D., R. P. i P. O.. Określił siebie jako wroga P. O. z powodu pomawiania oskarżonego przez świadka w sprawach przestępstw z lat 90 – tych. Przed Sądem, podobnie jak większość oskarżonych, R. R. odmówił wyjaśnień.

W sprawie oskarżonego dowodem bezpośrednim są zeznania świadka koronnego, które Sąd Okręgowy ocenił zgodnie z art. 6 i 7 k.p.k. Krótkie uzasadnienie apelacji obrońcy, które zarzuca Sądowi meriti ogólnikowość, samo prezentuje taką cechę. Nie przywołuje bowiem żadnego dowodu, który podważałby rzeczowe i stanowcze zeznania świadka koronnego. Zarzuca mu się niezdolność do określenia czasu przestępstw. Obrońca twierdzi, że w odniesieniu do czynu przypisanego w pkt LVI 1, 2 wyroku trudno powiedzieć czy w określeniu „zima 2003 r.” i „wiosna 2003 r.” chodzi o zimę z początku czy z końca 2003 r. Zarzut taki jest całkowicie oderwany od ustaleń faktycznych prezentowanych na str. 84 – 126 uzasadnienia wyroku, gdzie zarzuty wszystkich oskarżonych o rozboje na A. (50 czynów) ustawiono w porządku chronologicznym wynikającym z zeznań świadka koronnego, w szczególności tych które złożył podczas wizji lokalnych – eksperymentów procesowych. Podał wówczas uporządkowane co do czasu, miejsc, sprawców i łupów opisy napadów (t. 51).

Skarżący zapomina nadto, że świadek koronny zeznając w ten sposób w grudniu 2003 r. oraz lutym 2004 r., a aresztowany w sierpniu 2003 r. nie mógł mówić o innej zimie, jak tej z przełomu 2002/2003 i innej wiosnie, jak marzec/maj 2003 r. kiedy przebywał na wolności i to jasno wynika z protokołu z dnia 19 grudnia 2003 r. (k. 9721 i nast.), protokołu z 11 lutego 2004 r. (k. 9798 i nast.) i 17 lutego 2004 r. (k. 9811 i nast. t. 51) oraz towarzyszących im nagrań, spisanie ich treści, fotografii miejsc rozpoznawanych przez świadka jako miejsca napadów. Skarżący

lekceważy to, że P. O. już od sierpnia 2003 r. wielokrotnie i konsekwentnie powtarzał, że rozboje na A.i kradzieże uliczne z jego udziałem odbywały się od października 2002 r. do początków sierpnia 2003 r., kiedy został zatrzymany. Nie ma więc żadnej możliwości pomylenia czasu tych przestępstw, które zostały określone przez miesiąc lub porę roku. Należy przy tym nadmienić, że wbrew sugestiom wszystkich skarżących nikomu nie przypisano czynu nieokreślonego choćby w ten sposób. Jedynym brakiem, będącym odstępstwem od standardowego opisu przestępstwa, jak ujął to krytykowany Sąd Okręgowy, jest niezidentyfikowanie personaliów znacznej większości pokrzywdzonych, co jak już stwierdzono nie należy do takiego rodzaju uchybienia przepisowi art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., które wywarłoby istotny wpływ na prawidłowość orzekania. Komentatorzy procedury karnej rozumieją podobnie nakaz wynikający z ww. przepisu, tj. jako dokładny opis wszystkich elementów czynu mających znaczenie dla prawidłowej jego kwalifikacji, z uwzględnieniem każdego aspektu zachowania sprawcy należącego do ustawowych znamion danego typu przestępstwa (str. 866 – 867 K.P.K. T. Grzegorzczak. Komentarz. 5 wyd. Warszawa, 2008 post. SN z 26 października 1995 r. II KRN 131/95, OSNPP 5/1996). Podobnie w odniesieniu do obowiązków oskarżyciela, co do zawartości aktu oskarżenia, art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k., kładzie się akcent na opis czynu, w sensie działania lub zaniechania przestępnego świadczącego o znamionach czynu zabronionego (K.P.K. Komentarz. T. Grzegorzczak. Wyd. 2 Zakamycze 2001, str. 778 – 779).

W sprawie R. R., spośród 4 przypisanych mu rozbojów, w jednym pokrzywdzony zgłosił napad na policji i podał całkowicie zbieżny z opisem świadka koronnego przebieg (k. 2027), poza jednym małoistotnym fragmentem. Otóż rozbieżność dotyczyła tego, czy D. H., którego napadnięto po wyjściu z punktu naprawy RTV, zaniósł taki sprzęt, jak twierdził świadek, czy wszedł po odbiór rzeczy, której nie naprawiono, jak początkowo zeznał pokrzywdzony. Tenże, przesłuchany bezpośrednio przed Sądem, zeznał jednak zgodnie z wersją P. O. (rozprawa 27 stycznia 2013 r. k. 2026v). Sąd Okręgowy analizował tę sytuację dowodową i doszedł do logicznego wniosku (str. 133 uzasadnienia), że tak traumatyczne przeżycia pokrzywdzonego mogły wpływać na jego percepcję i pamięć, a rozwożona okoliczność jest obojętna dla przebiegu samego przestępstwa, które świadek koronny i D. H. relacjonują tak samo. Należy pamiętać, że zeznania pokrzywdzonego dowodzą pośrednio dokonania podobnych napadów, a ofiarą jednego z nich była żona świadka. Dopiero narastające poczucie zagrożenia spowodowało zwrócenie się pokrzywdzonego do policji, po ok. 2 miesiącach od rozboju. Tak więc założenie, które towarzyszyło przestępcom o milczeniu pokrzywdzonych sprawdziło się nieomal w 100 procentach. Obrońca R. R. eksponuje wyłącznie różniący się element zeznań świadka koronnego i pokrzywdzonego dotyczący faktu czy D.N. H. wchodził, czy wychodził z punktu naprawy sprzętu, zapominając o zgodności czasu i miejsca rozboju, sposobu działania oskarżonych, ich liczby oraz skradzionych rzeczy. Składając zeznania o tym rozboju świadek koronny nie wiedział, że ktokolwiek z pokrzywdzonych lub przypadkowych świadków zawiadomił o rozboju. Nie mógł więc dopasować swojego przekazu do istniejących dowodów, zwłaszcza, że przestępstwo zgłoszono w W., natomiast czynności śledcze ze świadkiem koronnym wykonywała przez cały czas policja i prokuratora (...). Dopiero po zeznaniach P. O. w 2003 i 2004 r. śledczy rozpoczęli sprawdzanie zgłoszeń o rozbojach ulicznych na terenie wskazanym przez świadka, co idealnie potwierdziło jego depozycje w 3 przypadkach, a zgodność w ich opisie przemawiała za wiarygodnością zeznań co do pozostałych przestępstw, zapamiętanych w sposób pozwalający określić czas (miesiąc lub porę danego roku), osobę, lub grupę osób, miejsce (adres ulicy, nr domu) i rodzaj skradzionych rzeczy, a także rolę każdego z napastników. Ustalenia te w stosunku do R. R. znajdują się, odnośnie zarzutu XLIX „b” – na str. 101 uzasadnienia, XLIX „e” – 102 (D. N. H.), XLIX „c” – 107, XLIX „a” – 108, XLIX „d”, „e” – 148 – 149 – kradzież tzw. „na wyrwę”. Zawierają wszystkie niezbędne elementy opisu przestępstwa i polegają na stanowczych zeznaniach świadka koronnego podczas eksperymentów procesowych, konfrontacji i szeregu zeznań.

W trakcie konfrontacji, w dniu 17 maja 2005 r. (k. 16067) P. O. zeznał: „znam tego mężczyznę, R. R. (4). Popełniłem z nim napady na A.. Nie był w stałym składzie dokonującym rozboje ... był z nami kilka razy w niewielkich odstępach czasowych”.

R. R. zaprzeczył, przyznając jedynie, że „robił kradzieże” z P. O. ok 1992 r. Stwierdził ponadto, że O. go pomawia: „bo przecież się na nim mściłem za obciążenie mnie w poprzedniej sprawie” (k. 16067). Sąd Okręgowy słusznie uznał

wyjaśnienia oskarżonego za niewiarygodne i to nie tylko z powodu konsekwentnych i logicznych zeznań świadka koronnego ale także dowodu pośredniego, tj. zeznań ustalonego pokrzywdzonego.

Eksponowany w apelacji obrońcy brak wiedzy M. W. na temat udziału R. R. w rozbojach nie dyskwalifikuje tej oceny, bowiem M. W. nie brał udziału w tej działalności: „wiem że napadów na osoby zwane przez nas (...) dokonywali wszyscy oprócz mnie i Ł.”

(k. 4408). Jest to zgodne z ustaleniem Sądu Okręgowego, że mimo przynależności wielu oskarżonych do organizowanej, zbrojnej, grupy przestępczej (...) – A. Ł., rozboje naA. nie podlegały tej organizacji, a służyły zaspokojeniu potrzeb finansowych kilku jej członków, czy osób z nimi związanych, takich jak R. czy K. („szwagrowie”).

Obrońca R. R. błędnie przedstawia zeznania M. W. twierdząc, że nie zapamiętał on rozbojów z powodu ich wielkiej liczby. Świadek nie mógł zapamiętać żadnego, gdyż jasno powiedział, że nie brał w nich udziału.

Obrońca R. R. zarzucił ponadto naruszenie art. 1 ustawy o świadku koronnym przez przesłuchanie P. O. co do przestępstw nie objętych katalogiem ustawowym. Wyprowadził stąd wniosek, że dowód ten, zgodnie z art. 171 § 7 k.p.k., był niedopuszczalny (także wobec treści art. 170 § 1 k.p.k.).

Zarzut i wniosek polegają na błędnej ocenie prawnej podnoszonej kwestii. Dokumenty znajdujące się w tomie 36 akt sprawy, w tym protokół posiedzenia i postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 30 czerwca 2004 r., sygn. akt XVIII Kp. 146/04 podają jako podstawę prawną art. 1, 3 i 5 ustawy o świadku koronnym wskazując w uzasadnieniu, że P. O. jest podejrzany o dokonanie szeregu przestępstw w zorganizowanej grupie przestępczej wymienionych w art. 1 ustawy i złożył obszernie wyjaśnienia dotyczące przestępstw dokonywanych w tej grupie. W oparciu o tak ustanowiony dowód przedstawiono zarzuty kierowania grupami przestępczym A. P. i A. Ł. oraz zarzuty udziału w ich grupach części obecnych oskarżonych i skazanych w tej sprawie (skazano także P. O.).

To, że zarzuty rozbojów postawione R. R., czy części oskarżonych, nie zostały spięte klamrą art. 65 § 1 k.k. jako popełnione w ramach zorganizowanej grupy przestępczej nie przekreśla legalności dopuszczenia w postępowaniu tego dowodu. Został on niewątpliwie dopuszczony pierwotnie w sprawach o przestępstwa popełnione w zorganizowanej grupie przestępczej, a sformułowanie zarzutów wobec osób podejrzanych o taką działalność ale ostatecznie oskarżonych na innej podstawie, nie przekreśla legalności dopuszczenia takiego dowodu. Nie traci on tej cechy, jeśli prokurator, stosując zasadę in dubio pro reo zinterpretuje dowody tak korzystnie dla części oskarżonych, że zarzuci im czyny nie związane z działaniami grupy. Należy pamiętać, że wyjściowa sytuacja dowodowa wskazywała na to, że skoro prawie wszyscy członkowie grupy A. Ł., w czasie gdy ona funkcjonowała dokonywali, m. in. rozbojów naA. i kradzieży ulicznych, to były one objęte planem przestępczym kierownictwa grupy, jednak z wersji przyjętej przez Sąd - najkorzystniejszej dla oskarżonych wynikało, że część członków grupy i zaufanych znajomych „dorabiała na boku” na bieżące utrzymanie. Ostateczny kształt zarzutów nie może więc przesądzać o legalności dopuszczenia dowodu z zeznań świadka koronnego, którą ocenił Sąd powołujący taki dowód, tym bardziej, że kolejne nowelizacje ustawy o świadku koronnym rozszerzały katalog przestępstw wymienionych w art. 1 ustawy, aż do katalogu otwartego, byleby przestępstwo było popełnione w zorganizowanej grupie lub związku przestępczym. W chwili dopuszczenia dowodu z zeznań świadka koronnego powołano go w sprawie zorganizowanych grup przestępczych, w dodatku art. 1 ust. 1 pkt 1 ustawy obowiązujący od 1997 r. do 2006 r. (zm. 31 sierpnia 2006 r.) wymieniał przestępstwa z art. 280-282 w katalogu przestępstw, które popełnione w zorganizowanej grupie lub związku przestępczym uprawniały Sąd do dopuszczenia dowodu z zeznań świadka koronnego (obecnie art. 1 ust. 1 nie ogranicza rodzaju przestępstwa, byleby były popełnione w grupie). Obowiązkiem świadka koronnego było wyjawienie wszystkich przestępstw, nie tylko tzw. katalogowych (Komentarz do ustawy o świadku koronnym, T. G. str. 1430. W. 2008 r.). Jego szczerość bowiem pozwala ocenić wiarygodność. Jeśliby nawet stanąć na takim stanowisku jak autor apelacji i oceniać legalność dowodu nie z chwili jego dopuszczenia ale niejako w bieżącej sytuacji procesowej, to nie zmieniłoby to faktu, że zeznania P. O. jako zwykłego dowodu są takie same, tak samo obciążają oskarżonych, a świadek koronny został skazany za te same przestępstwa.

Dla sprawy R. R. byłoby bez znaczenia czy P. O. obciążyłby go jako świadek koronny czy zwykły, bowiem w odniesieniu do obydwu kategorii dowodów stosuje się te same zasady oceny: art. 7 k.p.k.

Świadek koronny, z samej mocy instytucji procesowej, nie posiada przymiotu większej wiarygodności, przeciwnie jest poddawany bardziej wnikliwej i krytycznej ocenie, by usunąć domniemanie celowego obciążenia innych za cenę własnych korzyści.

Zarzut skarżącego jest tak ogólny, że nie porusza kwestii licznych zmian ustawy o świadku koronnym, ani zmiany sytuacji procesowej R. R. od chwili postawienia pierwotnych zarzutów. Zupełnie dowolna jest sugestia, jakoby status świadka koronnego zmuszał P. O. do celowego obciążania oskarżonego.

Porównywanie zeznań P. O. do dowodu niedopuszczalnego w rozumieniu art. 171 § 7 k.p.k., czyli dowodu uzyskanego w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi, jest absolutnie oderwane od rozpatrywanej sytuacji prawnej i nie uzasadniało oddalenia dowodu jako niedopuszczalnego, o co zresztą wcześniej nie wnosił żaden z oskarżonych lub obrońców.

Kończąc omawianie zarzutów związanych z rozbojami na obywatelach A. i dokonywanymi na obcokrajowcach kradzieży ulicznych należy odnieść się do apelacji obrońcy oskarżonego **R. W. (1)** – skazanego w pkt LXXV wyroku za czyn ciągle obejmujący paserstwo telefonów pochodzących głównie z tychże przestępstw.

Sąd odwoławczy uznał tę apelację za bezzasadną, bowiem o sprawstwie R. W. świadczą dowody bezpośrednie, w tym konsekwentne zeznania świadka koronnego P. O. (2), wyjaśnienia M. W. (2) złożone w czasie śledztwa oraz wynik przeszukania procesowego w punkcie skupu telefonów należącym do oskarżonego. Dowody te zostały omówione i ocenione przez Sąd *meriti*, zgodnie z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego. Argumenty zawarte na str. 141 - 143 uzasadnienia wyroku Sądu I instancji zachowują te właśnie cechy. Nie zdołał podważyć ich skarżący przywołując wyrwane z kontekstu wypowiedzi świadka koronnego z rozpraw sądowych oraz twierdząc, że w trakcie śledztwa – w dniu 4 września 2003 r. – świadek twierdził, że telefony sprzedawano nieokreślonym pomiotom. Taki sposób przedstawiania treści zeznań świadka koronnego (pomijając brak wskazywania kart protokołów w ponad 260 tomach akt) jest nierzetelny, gdyż P. O. w toku całego postępowania, wielokrotnie i niezmiennie wskazywał znanego mu osobiście R. W. jako pasera przyjmującego telefony pochodzące z kradzieży do salonów telefonii komórkowych, rozbojów na A. i kradzieży ulicznych, a czas przestępstwa (początek) przypisanego oskarżonemu w pkt LXXV wyroku biegnie właśnie od października 2002 r., kiedy wskazywani wcześniej oskarżeni rozpoczęli te działania (dot. okresu o którym wiedział P. O.). Zeznania świadka koronnego z 4 września 2003 r. dotyczą kradzieży z włamaniem do sklepów telefonii komórkowej, których P. O. dokonywał najpierw w 2000 r. z członkami grupy A. P., a później w 2003 r. w grupie A. Ł. Na k. 6248 protokołu przywołanego przesłuchania P. O. mówił o ok. 20 telefonach skradzionych w październiku 2000 r. w salonie (...) na G., których sprzedażą zajął się A. P. (1), nie mówiąc któremu paserowi je sprzedał. Zeznania tego nie należy utożsamiać z okresem przestępstwa przypisanego R. W., a sugestia obrońcy, jakoby odzwierciedlało ono całą wiedzę świadka koronnego na temat działalności R. W. jest fałszywa. W każdym z zeznań tego świadka mówiącym o rozbojach na A. i kradzieżach torebek w okresie października 2002 – sierpnia 2003 r. świadek stanowczo, w odniesieniu do prawie każdego zdarzenia wskazywał, że świadomym paserem skradzionych telefonów, kupującym je po niskich cenach, był R. W., który w zależności od pory dnia przyjmował je w swoich punktach na S. lub na D. (...), a w porze wieczornej także w domu.

Przywołując zeznania P. O. z 4 września 2003 r. obrońca R. W. pomija wcześniejsze – z dnia 26 sierpnia 2003 r., w których P. O. jako podejrzany przyznał się do około 100 napadów na obywateli (...) w okresie od października 2002 r., aż do zatrzymania go w sierpniu 2003 r., głównie z udziałem R. P. (1) i M. J. (k. 6233).

Na temat R. W. świadek zeznał: „telefony sprzedawaliśmy R. W. (1) w prowadzonym przez niego punkcie na D. (...) ... stoisko czynne w godzinach popołudniowych oprócz niedzieli, do południa on ma stoisko na S. na jego koronie. On sam dawał do 150 do 1000 złotych ... kupił od nas około 50 telefonów” (k. 6233v t. 36).

P. O. w dniu 30 stycznia 2004 r. rozpoznał wśród licznych zdjęć (zdjęcie nr 4 k. 6329) R. W., mówiąc: „jest to paser skupujący telefony komórkowe, które następnie sprzedaje na D. (...) i S. (...)” (k. 6314v). Świadcstwo dotyczące R. W. pojawia się w protokołach i zapisach trzech wizji lokalnych z grudnia 2003 r. i lutego 2004 r., w których

po szczegółowych opisach rozbojów i kradzieży ulicznych, w kilkudziesięciu przypadkach, P. O. - ich uczestnik - wskazuje na R. W. jako pasera telefonów komórkowych, które zabierano prawie każdemu z pokrzywdzonych (t. 51): „W. świetnie wiedział skąd telefony pochodzą ... wiedział czym się zajmujemy” (k. 9570). W ustaleniach faktycznych sprawy dot. tychże przestępstw, na str. 84 – 156 uzasadnienia widnieją zapisy dotyczące R. W. i innego pasera, który skupował skradzioną biżuterię, również przyjęta przez Sąd liczba telefonów nie mniej niż 50 - znajduje potwierdzenie w ustaleniach dot. zarzutów 50 rozbojów oraz 5 kradzieży ulicznych, a także wskutek uwzględnienia 3 aparatów pochodzących z kradzieży, a ujawnionych podczas przeszukania punktu skupu (...). W. na D. (...) 6 lipca 2004 r. (k. 6732 – 6749 t. XXXIX). Potwierdzono istnienie tego (zarejestrowana firma (...)) i innego punktu skupu (świadek J. odnośnie handlu na S.), należących do R. W..

Co do faktu paserstwa R. W., świadek koronny zeznawał równie stanowczo w pierwszym i drugim rozpoznaniu sprawy przez Sąd Okręgowy. Z faktu, że telefony były czasem sprzedawane na B. R. i że świadek koronny nie brał udziału we wszystkich transakcjach, obrońca oskarżonego czyni zarzut chwiejności tych zeznań, tak jak z oświadczenia z rozprawy z 4 października 2012 r., w którym P. O. przyznał, że po ok. 10 latach nie pamięta dat i osób, z którymi po rozbojach przychodził do oskarżonego sprzedać „towar”. Na k. 21391 świadek rzeczywiście stwierdza, że „w większości przypadków” telefony były sprzedawane W.. Skarżący zapomina jednak o tym, że zeznania świadka odnoszą się do ok. 100 rozbojów, które pamiętał, do kilku włamań, do sklepów telefonii komórkowej z lat 2000 – 2003, co do których nie był pewien pasera, dlatego mówił o „większości przypadków”, a więc o przypadkach które znał z doświadczenia rozbojów i kradzieży, tzw. na A..

Skarżący pomija zeznania świadka z rozprawy 7 listopada 2013 r.

(k. 2936), kiedy zeznał że po każdym rozboju „jechaliśmy na W. do budki W. ... na S. albo – gdy było późno do jego domu na K.. Kupował wszystko co przynosiliśmy”. Wyjaśnił, na pytanie Sądu, że kilka razy zdarzyło się, że sprzedali telefony na B. R.. Ten element zeznań nie ma rangi takiej odmienności, która by, zgodnie z zarzutami obrońcy, dyskwalifikowała wiarygodność świadka i powodowała sytuację, o której mowa w art. 5 § 2 k.p.k. Oskarżonemu przypisano minimalne ilości telefonów i minimalny czas przestępstwa, stosując właśnie zasadę in dubio pro reo.

Ocena zeznań świadka koronnego, której dokonał Sąd Okręgowy, pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., nie tylko z powodu ich cech wewnętrznych (konsekwencji, spójności, logiki zdarzeń) ale z powodu potwierdzenia jakie znalazły w wyjaśnieniach M. W., który w dniu 23 września 2004 r., niezależnie od zeznań P. O., stwierdził, że: „W. skupował telefony komórkowe z całej dzielnicy, wiedział co robi, ludzie przychodzili do niego nawet w nocy i sprzedawali duże ilości telefonów, dzielnica wiedziała, że jak trefny telefon to do niego i sprzeda. Płacił niewielkie kwoty. Wiem że O., D. i M. jeździli na W. ... zabierali telefony i sprzedawali W.” (k. 4100v).

Obrońca R. W. pomija samą treść tego przesłuchania akcentując jedynie fakt zmiany wyjaśnień przez M. W., który w 2005 r. wycofał się ze wszystkich pomówień członków grupy A. Ł.. Odnośnie do niewiarygodnego tłumaczenia tej zmiany wypowiadał się już Sąd Apelacyjny we wstępnej fazie niniejszego uzasadnienia, uznając ocenę tegoż dowodu, jakiej dokonały Sądy Okręgowe w obydwu rozpoznaniach, a także Sąd Apelacyjny (str. 334 – 336 uzasadnienia wyroku S.A. w sprawie AKa 252/10 t. 174). Uproszczenie powodu zmiany wyjaśnień M. W. w apelacji do stwierdzenia, że pomówił oskarżonego „pod wpływem przymusu prokuratora” (str. 6) jest nieuzasadnione, a zarzut nadużycia swobodnej oceny dowodów przy ocenie tego dowodu, bezzasadny. Rozważania, które na str. 141 – 144 uzasadnienia przedstawił Sąd Okręgowy odnośnie do walorów dowodów zebranych w sprawie R. W. są logiczne.

W świetle zeznań dwóch osób, z których jedna sprzedawała mu kradzione aparaty, druga doskonale się w tym orientowała, z uwagi na pozycję i kontakty wśród grupy, która tego dokonywała oraz w świetle niezależnego dowodu w postaci wyników przeszukania, wyjaśnienia oskarżonego nie mogły być uznane za wiarygodne.

Rok po zakończeniu rozbojów, o których zeznał P. O., R. W. miał w punkcie skupu 3 telefony skradzione latem 2004 r. K. K. (4), T. K. i M. S. (2), zarejestrowane w Krajowym Systemie Informacji Policyjnej, jako utracone w wyniku kradzieży (k. 6732). Twierdzenie obrońcy R. W. i oskarżonego przeczące związkowi ujawnienia tych 3 telefonów z paserstwem jest zupełnie nielogiczne.

Nie ma bowiem sprzeczności pomiędzy faktem zgłoszenia kradzieży telefonu N. w W. 5 lipca 2004 r. o godz. 14.40, a ujawnieniem go nazajutrz, na (...) P., w punkcie skupu (...). W.. Odpowiada to właśnie zeznaniom P. O., że zrabowane telefony (wcześniejszy okres) sprzedawali oskarżonemu zaraz po przestępstwie, poszukując go nawet w domu. Tak właśnie działał sprawny paser, wykorzystujący każdą okazję, o którym M. W. mówił, że skupował „trefne” telefony nawet w nocy.

W odpowiedzi na ocenę zeznań R. J., jakiej dokonał autor apelacji, należałoby zapytać, jakąż to dokumentację miał na myśli ten świadek czy oskarżony, skoro teź nie przedstawili, nie wskazali też mitycznego księgowego, który miał rzekomo przechowywać umowy komisowe, a R. J. zeznał, że tzw. punkt na S. sprowadzał się do „przenośnego stolika turystycznego”! (k. 7650).

Fakt ujawnienia telefonów, którego nie mógł logicznie wytłumaczyć ani R. W., ani jego pracownik R. J., dyskwalifikował ich wiarygodność. Skoro bowiem twierdzili, że w każdym przypadku przyjęcia telefonu spisywali umowę kupna lub wydawali pokwitowanie o przyjęciu do naprawy, a dokumentów takich nie posiadali to znaczy, że R. W. umyślnie dopuszczał się paserstwa, czynił to w długim okresie, czerpiąc z tego zyski przestępcze stanowiące stałe źródło utrzymania. Zarzut niewycenienia znalezionych u oskarżonego telefonów nie ma znaczenia, tak jak dla bytu przestępstwa nie ma znaczenia poziom zysków sprawcy, ale to że przyjął (nabywał) i sprzedawał wielokrotnie telefony pochodzące z przestępstw, z pełną świadomością tegoż pochodzenia. Zastosowana w sprawie R. W. kwalifikacja prawna czynu z art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i art. 65 § 1 k.k. jest prawidłowa.

Zarzut naruszenia art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. jest bezzasadny, jest on bowiem powieleniem zarzutów dotyczących oceny dowodów, ta zaś nie dość, że nie naruszała art. 7 i 5 § 2 k.p.k., o czym była już mowa, to została bardzo jasno przedstawiona na ww. kartach uzasadnienia wyroku. Sąd Okręgowy oparł się na prawidłowo ujawnionych dowodach, ujawnionych w pełnym zakresie, natomiast niezadowolenie strony z wyników oceny tych dowodów nie uzasadnia zarzutów naruszenia prawa procesowego. Wynikłe z tej oceny ustalenia faktyczne są prawidłowe.

Na koniec należy się odnieść do zarzutu mówiącego o nieustaleniu stanu zdrowia psychicznego oskarżonego i prowadzenia postępowania bez obrońcy koniecznego w świetle art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k.

Teza obrońcy o uzasadnionych wątpliwościach co do poczytalności R. W. jest bezzasadna, a co za tym idzie nie powstała konieczność wyznaczenia mu obrońcy na podstawie wskazanego przepisu, przy czym nie wiadomo dokładnie jaki okres ma na myśli skarżący, skoro oskarżony wstępował z obrońcą w 2006 r. a podczas ponownego rozpoznania sprawy był osobą wolną. Obrońca wyznaczony z urzędu na podstawie art. 78 § 1 k.p.k. wniósł apelację od wyroku Sądu Okręgowego, a kolejny obrońca występował przed Sądem Apelacyjnym. Skarżąca nie precyzuje, kiedy powstały rzekomo uzasadnione wątpliwości co do poczytalności, które miałyby mieć oparcie w zaświadczeniach (...) z marca i kwietnia 2013 r. Mimo ewidentnego zaniedbania autorki apelacji, która w wypadku każdej z przywoływanych okoliczności nie powołuje się na numery kart akt sprawy, Sąd Apelacyjny stwierdził, że na k. 2116 (t. XII) znajduje się wniosek oskarżonego o usprawiedliwienie nieobecności na rozprawach w dniach 22 i 24 kwietnia 2013 r. oraz kolejnych, co uzasadnił zwolnieniem od lekarza psychiatry na okres 22 kwietnia – 31 maja 2013 r. (zwolnienie L4 k. 2118). W zaświadczeniu (...) (k. 2117) stwierdzono że R. W. jest pacjentem leczenia otwartego od 16 września 2010 r. Zwolnienie lekarskie wskazywało jedynie na niezdolność do pracy, dlatego Sąd Okręgowy na rozprawie 22 kwietnia 2013 r. uznał nieobecność oskarżonego za nieusprawiedliwioną, podobnie jak podczas innych nieobecności oskarżonego. Analizując udział oskarżonego w rozprawach na przestrzeni od sierpnia 2012 r. do kwietnia 2014 r., na większości terminów rozpraw był on obecny i aktywny (pytania i oświadczenia co do dowodów), w szczególności podczas przesłuchań świadka koronnego i M. W. (6 listopada 2012 r.). W listopadzie 2012 r. złożył oświadczenie, że nie chce uczestniczyć w rozprawie, po czym w większości terminów brał udział. Poza próbą usprawiedliwienia dwóch nieobecności przez złożenie rzeczonych zaświadczenia, oskarżony w swych wyjaśnieniach czy oświadczeniach nie wykazał, że cierpi na zaburzenia psychiczne ograniczające jego poczytalność w chwili czynu lub świadomy udział w rozprawie. Nie wniósł też o ustanowienie mu w związku z tym obrońcy z urzędu. Na okoliczności takie nie wskazywała też wymieniona w apelacji opinia sądowo – psychiatryczna powołana w śledztwie

(k. 10597 – 10620 t. 55). Mimo zaniedbań wychowawczych i urazu głowy w dzieciństwie, zaburzeń charakterologiczno – emocjonalnych, biegli uznali, że R. W. dysponuje przeciętną inteligencją, nie jest upośledzony intelektualnie ani psychicznie. Zalecenia psychiatrów, podnoszone w apelacji, dotyczyły kontroli ujawnionych zaburzeń charakteru, czyli: pobudliwości, nerwowości, drażliwości i agresji, które wymagają leczenia ambulatoryjnego w okresach nasilenia, co obecnie zdaje się realizować oskarżony zgłaszając się do psychiatrii.

Wnioski biegłych były jednoznaczne; wszystkie te okoliczności nie miały wpływu na poczytalność w chwili czynu i w trakcie postępowania.

Oskarżony nie wykazał, aby w okresie po wydaniu opinii (2004 r.) nastąpiło takie pogorszenie stanu zdrowia, które mogłoby wpływać na rozumienie i kierowanie zachowaniem w bieżącej sytuacji procesowej. Wywody obrońcy o tym, że jego stan zdrowia „mógł ulec pogorszeniu”, a Sąd nie poddając go ponownemu badaniu „pogwałcił art. 6 k.p.k.” i prawo do obrony, są zbiorem sugestii i oczekiwań odbiegających od realiów procesu i form przyjętych do wykazania, że oskarżony może być osobą niepoczytalną. Nie wynikało to ani z wyjaśnień strony, ani z jej zachowania (absolutnie logiczny kontakt i pełna kontrola sytuacji procesowej, widoczna także na rozprawach apelacyjnych), a przede wszystkim z wniosków procesowych, których brak czyni krytykę obrońcy bezzasadną.

Wykazanie naruszenia art. 202 § 1 k.p.k. wymagałoby wykazania uzasadnionego powodu dopuszczenia nowej opinii psychiatrycznej, czyli uzasadnieniowych wątpliwości co do poczytalności. Okolicznością taką nie są zwolnienia od pracy, ani zaświadczenie o zgłoszeniu się do Poradni Lecznictwa Otwartego w zakresie psychiatrii, dlatego zarzut uznano za bezzasadny.

Apelacja obrońcy oskarżonego **M. M. (5)** nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie należy nadmienić, że M. M. był w niniejszej sprawie sądzony po raz pierwszy, bowiem ujęty później nie znalazł się w akcie oskarżenia z 2006 r. (sygn. akt VI Ds 22/03/S).

Postanowieniem z dnia 15 marca 2012 r. Sąd Okręgowy połączył uchyloną sprawę z a/o złożonym w sprawie sygn. akt VIII K 288/13. M. M. został oskarżony i skazany za dokonanie rozboju z użyciem broni palnej w ramach zorganizowanej grupy przestępczej A. Ł. (1) dnia 30 października 2000 r. w W. na ul. (...) do sklepu jubilerskiego „L. (...)” za udział w tym przestępstwie zostali już prawomocnie skazani R. P. (1), J. J., P. B. i T. M., a w obecnym postępowaniu także A. i E. P. (1).

Apelacja obrońcy oskarżonego zarzucająca naruszenie zasad oceny dowodów z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k., prezentuje z gruntu fałszywy pogląd, że „jedynym” odwozem w sprawie są zeznania świadka koronnego, których nie da się zweryfikować. Obrońca twierdzi, że poza tymi zeznaniami „żaden materiał dowodowy nie wskazuje na sprawstwo oskarżonego”, co stoi w rażącej sprzeczności z sytuacją dowodową sprawy wynikającą wprost z analizy dowodów przedstawioną na str. 47 – 65 uzasadnienia wyroku. Wewnętrzna sprzeczność apelacji przejawia się w tym, że z jednej strony obrońca twierdzi, że Sąd Okręgowy dokonał wnikliwej oceny zeznań świadka koronnego w kontekście zeznań pozostałych świadków (skarżący więc wie o ich istnieniu), a następnie stwierdza, że ten logiczny zbiór – uzupełniających się dowodów - nie świadczy o sprawstwie M. M., gdyż nikt go nie rozpoznał. Ponadto obrońca twierdzi, wbrew dowodom, że nie można ustalić roli oskarżonego, nawet jeśli by z zeznań P. O. wynikała jego obecność na miejscu przestępstwa.

Wszystkie te wątpliwości są nieuzasadnionymi wątpliwościami autora apelacji, oderwanymi do najszerszego bodaj w tej sprawie zbioru dowodów, które wykazały sprawstwo M. M., a także A. i E. P. (1). Należy przy tym zauważyć, że obrońca tego pierwszego wcale nie twierdzi, że świadek koronny zeznał nieprawdę, sugeruje jedynie szerszą weryfikację jego zeznań i możliwość pomówienia w celu odniesienia własnych korzyści procesowych.

Sąd Apelacyjny stanowczo podziela ocenę zeznań P. O., jakiej dokonał w sprawie Sąd Okręgowy, przy czym należy pamiętać, że w żadnej ze spraw, w których świadek występował, ta wiarygodność nie została podważona. Nie podważyły jej nawet uniewinnienia jakie orzekł Sąd w tym i innych postępowaniach z udziałem świadka koronnego,

bowiem rozstrzygnięcia takie zapadły w przypadku gdy wiedza świadka nie była bezpośrednią i stanowczą, nie zaś na skutek zmiany zeznań lub jej niezgodności z innymi dowodami.

Sprawa rozboju z 30 października 2000 r. jest stosunkowo prosta dowodowo, gdyż relacja P. O. – bezpośredniego sprawcy przestępstwa - obfituje w liczne szczegóły, które są tak dalece zbieżne z dowodami osobowymi i rzeczowymi, że odmówienie wiary tak jednorodnemu zbiorowi na rzecz stanowiska większości sprawców, którzy nie przyznali się i odmówili wyjaśnień, byłoby nielogiczne. Żądana przez apelującego weryfikacja dowodu koronnego została dokonana przez zeznania naocznych świadków i pokrzywdzonych, które skarżący przemilcza:

- świadek T. S. zatrudniony w sklepie jako ochrona widział dwóch mężczyzn, którzy młotami rozbijali szybę wystawową, tak jak opisał to P. O.. Próbuąc interweniować widział jak jeden ze sprawców zamierzył się na niego motkiem, a drugi, ścigany przez świadka, wyjął pistolet, przeładował i strzelił, do czego przyznał się P. O.. Świadek widział moment odpalania petardy dymnej, blokowania drzwi sztabą, by ochrona, czy sprzedawcy nie mogli interweniować. Wszystkie te okoliczności wyjawiał środek koronny. T. S. w pościgu zapisał nr rejestr. M., do którego wsiadła część sprawców, którym okazała się taksówka T. M.;

- zabezpieczono łuskę od naboju wystrzelonego przez P. O. (k. 10791) oraz petardę obok sklepu (k. 10797). Na koniec T. S. rozpoznał podczas okazania P. O. jako napastnika, który użył broni;

- zabezpieczono także drugi młot, który według potwierdzonej relacji świadka koronnego znaleziono na stojącym nieopodal samochodzie P.. Rzucił go tam P. B. podczas ucieczki, uszkodzając auto;

- takie same co do zasady zeznania złożyli pozostali naoczni świadkowie: D. H. - sprzedawca (k. 10668 – 69), A. W. – zegarmistrz (k. 10674), J. N. – sprzedawca (k. 10675) oraz małżeństwo klientów, którzy podczas napadu byli w sklepie z dzieckiem. Zgodność tak dużej grupy bezpośrednich świadków rozboju nie pozwalała inaczej ocenić zeznań P. O. jak wiarygodne w całości, a więc także odnośnie do identyfikacji ról przestępczych poszczególnych oskarżonych, w tym M. M.. Ten wedle świadka koronnego działał zgodnie z opracowanym przez grupę podziałem ról. Oskarżony przywiózł swoją taksówką P. P. B., metalową sztabę blokującą potem drzwi sklepu i 2 ciężkie młoty do rozbicia szyby wystawowej, za którą były bardzo drogie zegarki. Przygotowania takie wynikały z wcześniejszego rozpoznania i planu. M. M. nie tylko gwarantował sprawcom odwrót ale brał udział w działaniach pod sklepem, gdzie razem z E. P. (1) próbowali odpalić dodatkowe petardy, tak, by dym uniemożliwił świadkom i ochronie widoczność. Fakt nierozpoznania w tych celowo spowodowanych warunkach sprawców jest oczywisty i nie podważa zeznań P. O.;

- szczegóły, które ten świadek wskazał znalazły oparcie w szeregu dowodach rzeczowych i badawczych; oględziny miejsca zdarzenia ujawniły: 4 dziury w szybie sklepu, 2 młoty po 3 kg każdy, łuską i petardą (k. 10656 – 67). Opinia balistyczna (k. 11134) wykazała, że łuska pochodzi z przerobionego pistoletu kal. 6,35 mm, o którym zeznawał P. O. jako wykorzystywanym na potrzeby grupy. Wreszcie opinia śladów genetycznych potwierdziła zgodność krwi ujawnionej na szybie sklepu i na tapicerce M. (...). M. z krwią J. J.. Zgodnie z zeznaniami P. O. J. J. wybił 4 dziury w szybie wystawowej sklepu i skaleczył się wyciągając przez nie zegarki;

- J. J. przyznał się do rozboju, nie ujawniając poza O. innych sprawców;

- właścicielka sklepu (...). C. potwierdziła kradzież z wystawy 4 zegarków marki P. wartości 300 tys. zł.

Zaraz po rozboju zatrzymano T. M. na podstawie numerów samochodu, a także M. M.. Według zeznań P. O. oskarżony wyszedł z komendy policji za łapówkę unikając z konfrontacji z ochroniarzem i ukrywał się. (zezn. k. 21320) Długotrwałe ukrywanie się oskarżonego potwierdzają akta jego sprawy i późne przedstawienie osobnego zarzutu.

Pominięcie tak bogatego zbioru uzupełniających się dowodów dyskwalifikuje apelację obrońcy M. M.. W stanowczych zeznaniach P. O. składanych do sierpnia 2003 r. (k. 6251 – 54 i następnych) przez rozprawy w latach 2006 – 2008 (k. 2162 – 67), aż do obecnego postępowania (k. 1222 - 24), rola oskarżonego była wyraźnie i niezmiennie opisana.

Przy idealnej zbieżności wszystkich pozostałych elementów przekazu świadka koronnego, art. 7 k.p.k. dawał podstawy do uznania ich za wiarygodne, także w sprawie rozboju wL. (...). Twierdzenia o interesowności świadka koronnego są gołosłowne w sytuacji, gdy został on prawomocnie skazany w 2007 r., a więc na długo przed oskarżeniami M. M.. Ponadto należy podkreślić, że P. O. przyznał się do tego, że użył broni podczas napadu, co narażało go na zarzut usiłowania najcięższej zbrodni i utratę statusu świadka koronnego lub niemożność ubiegania się o taki status. Czyniąc ustalenia o współsprawstwie oskarżonego Sąd Okręgowy nie dopuścił się błędu, który zarzuca obrońca.

Na koniec należy odnieść się do zarzutu, który zawarł obrońca M. M. w przedostatnim wersie uzasadnienia apelacji, a który łączy się z zarzutem naruszenia art. 410 k.p.k. Dotyczy on pominięcia przez Sąd Okręgowy dowodu z istniejącej analizy połączeń telefonów oskarżonego i innych sprawców. Skarżący spekuluje jakoby „świadomość istnienia takiego dowodu”, nie precyzując równocześnie jego wartości (w domyśle obciążającego) „stanowiła przesłankę uznania winy oskarżonego” (str. 3 apelacji). Obrońca pomija skrzętnie znaczenie tej analizy, którą rzeczywiście Sąd pominął dając do zrozumienia, że nie miała ona znaczenia dla obrony oskarżonego, co już eliminuje zasadność zarzutu naruszenia prawa procesowego. Sąd Okręgowy odniósł się do tej kwestii, nie ujawniając treści pominiętego dowodu, co wyklucza sugestię jakoby był on dorozumianą podstawą ustaleń faktycznych. Na stronie 59 uzasadnienia Sąd Okręgowy wyraźnie stwierdził, że nie mógł oprzeć ustaleń na pominiętej wskutek przeoczenia analizie połączeń telefonicznych i nie wyprowadził zeń żadnych wniosków dla sprawy. Polegał na ocenie pozostałych dowodów, ujawnionych zgodnie z wymogami art. 410 k.p.k., które wykazały winę. Ustalenia faktyczne w sprawie czynu przypisanego M. M. w pkt LXXVIII wyroku są prawidłowe, podobnie jak kwalifikacja prawna czynu z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. Sąd Okręgowy uzasadnił na str. 60-65 uzasadnienia wyroku istotę współsprawstwa oskarżonych sądzonych w tym postępowaniu, czyli M. M. i R. P. (1) (wspólny plan, podział ról, aktywność każdego ze sprawców, wiedza o użytych narzędziach, w tym broni). Sąd odwoławczy podziela w całości rozważania o zamiarze przestępczym – pełnej świadomości – udziału w przestępstwie o zaplanowanym ściśle przebiegu, przygotowanym (młoty, petardy, sztaba, broń, samochody). Podziela też ustalenia co do znamienia działania w ramach zorganizowanej grupy przestępczej kierowanej wówczas przez A. P. (1).

Z powyższych względów wyrok dotyczący M. M. utrzymano w mocy.

Apelacja obrońcy oskarżonego **P. K. (1)** nie zasługiwała na uwzględnienie, podobnie jak zarzuty zawarte w piśmie „uzupełniającym” samego oskarżonego (skazany w pkt XVIII wyroku za współudział w rozboju na M. K. dnia 24 lipca 2002 r., uzasadnienie Sądu Okręgowego str. 205-2010).

Skarżący starał się przedstawić udział w rozboju oskarżanego jako wątpliwy, mimo istnienia bezpośredniego dowodu w postaci wyjaśnień

uczestnika - M. W. z 2004 r., zbieżnych z nim zeznań świadka ze słyszenia P. O., częściowo zeznań pokrzywdzonego oraz szeregu innych dowodów pośrednich (ogłędzin i daktyloskopii).

Należy przypomnieć, że obok P. K. zostali skazani prawomocnie pozostali, żyjący, uczestnicy napadu: M. W., M. D., A. Ł., a stan faktyczny ustalony w ich sprawach pozostał niezmienny jak w sprawie P. K.. Warto też przypomnieć, że pomawiający go M. W. (k.4108, 4380) i P. O. (k. 6250-51 21313-35, 1218 i nast.) podali niezalenie od siebie zbieżne wersje przebiegu zdarzenia, choć pochodzące z różnych źródeł. Przebieg rozboju potwierdził w końcu sam pokrzywdzony P. K. (1), który związany solidarnością środowiskową ujawnił jedynie rolę M. W. (wybił siekierą szybę w samochodzie, by wyciągnąć pokrzywdzonego – k. 14128 – 29, 16156 – 58, 20935 – 20945). Wprawdzie uczynił to stanowczo tylko raz, podczas okazania, nie zajmując potem jednoznacznego stanowiska, gdy M. W. odwołał swoje pomówienia, jednak zbieżność pozostałej części relacji tych trzech źródeł dowodowych czyni jasnym przebieg zdarzenia, zgodny z ustaleniami faktycznymi Sądu Okręgowego przedstawionymi na str. 205 – 206 uzasadnienia.

Zarzut 1 apelacji obrońcy P. K., tj. zarzut naruszenia art. 7, 5 § 2 i 429 k.p.k. jest typowy dla pozostałych 17 apelacji obrońców złożonych w niniejszej sprawie. W sprawie P. K. krytyka skarżącego dotyczy oceny jakiej dokonał Sąd meriti w odniesieniu do wyjaśnień (obecnie zeznań) M. W. oraz zeznań świadka koronnego. Podobnie jak inni skarżący także obrońca P. K. nadmiernie akcentuje fakt wycofania się M. W. z wyjaśnień obciążających jakie składał w

2004 r. Skarżący bezkrytycznie przyjmuje wyjaśnienie M. W. o zmuszaniu go przez prokuratora do złożenia takich wyjaśnień z wykorzystaniem sytuacji rodzinnej (zatrzymanie konkubiny – matki ich dziecka). Sąd Apelacyjny odniósł się wcześniej do tego motywu, dzieląc w pełni ocenę Sądu Okręgowego mówiącą o wiarygodności początkowych wyjaśnień M. W. z racji ich zbieżności z zeznaniami P. O. i wskazania szczegółów znanych jedynie sprawcy niektórych przestępstw dokonanych przez grupę A. Ł.. Nie ma więc potrzeby ponawiania argumentacji, którą tak jasno wyłożyły dwa składy Sądu I instancji orzekające w sprawie rozboju z 24 lipca 2002 r. na M. K. oraz Sąd Apelacyjny utrzymujący w mocy skazania pozostałych współsprawców. Sprawa P. K. została uchylona z powodu bezwzględnej przyczyny odwoławczej (art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k.), przy czym nawet w przypadkach uchYLENIA części wyroku z powodu potrzeby uzupełnienia postępowania dowodowego, Sąd Apelacyjny wyraźnie zaznaczył, że nie było jego intencją podważanie dokonanej oceny wiarygodności tych dwóch dowodów. Wrócenie więc do tej samej kwestii w nowej apelacji było skazane na niepowodzenie, w sytuacji utrzymania się stanowiska procesowego P. O. – stanowcze, konsekwentne zeznania obciążające – oraz M. W., który nadal nie podał przekonujących powodów zmiany wyjaśnień i nie wykazał złożenia ich w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi. Wypada tylko przypomnieć cytowane wcześniej zeznania M. W. przed Sądem, że pomówienia złożył po „propozycji p. prokurator”, a odwołał, bo „p. prokurator nie pomogła mu” (rozprawa 6 listopada 2012 r. t. VII k 1377 i nast.). Oprócz tego M. W. powoływał się także na problemy z pamięcią, niemożność rozpoznania własnego głosu, gdy odtworzono nagranie z wizji lokalnej, wypowiedzi policjantów i branie środków uspokajających (rozprawa 15 stycznia 2014 r. – k. 3311, nast.). Skarżący, zdając się wybierać w rozszerzonym przez M. W., aż do 2014 r., wachlarzu przyczyn zmiany wyjaśnień, nie dostrzegają, że im jest ich więcej, tym są mniej wiarygodne, a wszystkie razem zupełnie gołosłowne.

Nie można natomiast zarzucić Sądowi Okręgowemu, że bezkrytycznie podszedł do zeznań i wyjaśnień części pomawiającej, bo właśnie sprawca rozboju na M. K. jest tego najlepszym przykładem. Po drobiazgowej analizie trzech osobowych źródeł dowodowych, Sąd uznał, że tylko co do fragmentu zdarzenia M. W. nie był szczery, wyjaśniając w dniu 27 września 2004 r. (k. 4103) .Chodzi o ustalenie, że to właśnie on wybił siekierą szybę samochodu A. (...) pokrzywdzonego. Wprawdzie okoliczność ta jest drugorzędną wobec niewątpliwego dalszego przebiegu rozboju (bicia pokrzywdzonego i zaboru samochodu) oraz motywu napadu („danie nauczkę” za działalność w konkurencyjnej grupie), jednak skrupulatność z jaką podszedł do tego elementu Sąd Okręgowy świadczy o rygorystycznym przestrzeganiu art. 7 k.p.k. Wybiórcze traktowanie dowodów przez obrońcę i oskarżonego, z pominięciem treści obciążających oskarżonego, a akcentowaniem drugoplanowych okoliczności, które M. W. opisał inaczej (użycie siekiery przez niego), jest przeciwne swobodnej ocenie dowodów i stanowi dowolne, subiektywne eksponowanie różnic podnoszonych do rangi istotnych wątpliwości, które w tej sprawie nie występują. Gdyby nawet ten sporny element, jakim było przypisanie M. W. użycia siekiery (zgodnie z zeznaniami P. O. i pokrzywdzonego) ustalić tak jak wyjaśnił M. W.: „oni wybili szybę w drzwiach kierowcy” – k. 4103, to nie zmieniłoby to istotnie przebiegu zdarzenia, a w szczególności opisu działań oskarżonego P. K., zwanego (...). Pozostaje to oczywiście bez wpływu na jego sprawę i nie dyskwalifikuje pozostałej części wyjaśnień M. W. z 27 września 2004 r. Należy podkreślić bowiem za Sądem Okręgowym, że podał on tak szczegółowy opis powodów, przebiegu, skutków rozboju (zadanie rany) oraz zachowania jego uczestników, także po rozboju (ucieczką, fałszywe zawiadomienia o przestępstwach), że było to możliwe tylko w oparciu o własne doświadczenie. Skoro zaś zbieżny z tym opis świadka koronnego pochodził z innych źródeł (opowiadania Ł. i D.) i wyprzedzał o rok przyznanie się M. W., a ponadto zawierał naturalne różnice zależne od sposobu pozyskania informacji, to wniosek o niezależności obu źródeł i ich spontaniczności co do zasadniczych elementów zajścia, jest jedynym logicznym.

Oba te źródła zgodnie identyfikują sprawców brutalnego pobicia M. K. w celu zaboru samochodu, co mimo niechęci pokrzywdzonego do wyjawienia znanych mu napastników, statuuje byt przestępstwa. Zgodność tych wszystkich elementów nakazywała, wg. zasad logiki, dać wiarę M. W., także w kwestii wskazania M. K. jako sprawcy. Celowemu pomówieniu tej osoby przeczą argumenty przywołane przez Sąd Okręgowy, a mianowicie to, że M. W. obciążający w tym okresie wielu członków przestępczych struktur zorganizowanych, w tym przywódcę grupy zbrojnej A. Ł., tylko w tym jednym zdarzeniu wskazał na obecność M. K.. Z treści protokołu z 23 września 2004 r. wynika, że nie znał nawet jego nazwiska. Posługiwał się określeniem (...), przy czym wiedział, np. o tym, że oskarżony ćwiczył boks.

Dopiero podczas okazania wielu zdjęć M. W. rozpoznał podobiznę (...), którym okazał się P. K. (k. 4381). Świadczy to o swobodzie i spontaniczności wyjaśnień M. W. złożonych w tamtym okresie.

Oskarżony P. K. i jego obrońca pomijają też wagę szeregu dowodów pośrednich takich jak oględziny samochodów czy opinie lekarskie, albo wypaczają ich sens. Uważają np., że brak śladów oskarżonego w samochodzie pokrzywdzonego jest dowodem jego niewinności, obligującym Sąd do zastosowania art. 5 § 2 k.p.k. Wnioskowanie takie świadczy o lekceważeniu procesowych zasad oceny dowodów, które nakazują analizę całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie, ukazanie wzajemnych relacji pomiędzy nimi, logicznego wskazania elementów zbieżnych i różnic. Z wywodu skarżących wynika zaprzeczenie logice, oto bowiem brak dowodu staje się dowodem, przy czym mowa jest o jednej z kryminalistycznych metod dowodzenia o charakterze pozytywnym; istnienie zidentyfikowanych śladów papilarnych lub śladów biologicznych jest dowodem obecności danej osoby w miejscu przestępstwa. Brak takich dowodów, a więc weryfikacja negatywna, nie jest dowodem, nie daje żadnych podstaw do wnioskowania o sprawstwie, ani też wykluczenia go. W tej konkretnej sprawie nie tworzy ona, ani nie pogłębia, stanu niepewności, o którym mowa w art. 5 § 2 k.p.k., gdyż opis podany przez jednego ze sprawców, znającego oskarżonego, składa się w logiczną i zupełną całość z dowodami pośrednimi. Z faktu, że odbicie linii papilarnych A. Ł. znaleziono na samochodzie pokrzywdzonego (opinia z zakresu daktyloskopii k. - 16752 – 53 t. XXXIX) można wyprowadzić logiczny wniosek o wiarygodności depozycji M. W. i P. O. i to nie tylko w odniesieniu do udziału A. Ł..

Z zeznań policjanta P. S. (k. 14738), który widział kilku młodych ludzi porzucających holowane A. pokrzywdzonego i D. (...) oskarżonego tuż po rozboju, nie wynikają wątpliwości, które podnosi obrońca, lecz potwierdzenie wyjaśnień M. W. z 2004 r. Świadek ten zajął się też samym pokrzywdzonym, widział krew, uszkodzenia samochodu A..

Jedynie taki sam wniosek można wyciągnąć z faktu

złożenia fałszywego zawiadomienia przez oskarżonego (skazanie K.) o rzekomej kradzieży samochodu N. w dzień po rozboju, o którym M. W. zeznał, że służyło ono zamaskowaniu prawdziwych okoliczności użycia tegoż auta i porzucenia go po nieskutecznej próbie holowania zrabowanego A.. Polemika z tym faktem w piśmie oskarżonego jest całkowicie bezzasadna, wobec oczywistej treści dokumentów sporządzonych w sprawie zgłoszenia rzekomej kradzieży. Rozważania jakie czyni obrońca i oskarżony wokół logicznego fragmentu uzasadnienia Sądu Okręgowego mówiącego o małym prawdopodobieństwie poddania się napaści przez silnego boksera, którym był wówczas oskarżony, mają niewielkie znaczenie wobec bezpośredniego dowodu przeczącego zmiennej postawie zarówno P. K. jak i pokrzywdzonego, lawirującego pomiędzy oczekiwaniami własnego środowiska, a dowodami zabezpieczonymi przez policję (samochody, ślady, obrażenia ciała). Trudno odmówić wiedzy i logiki w wywodach Sądu Okręgowego dotyczących przyczyn ukrywania przez pokrzywdzonego prawdziwych sprawców i okoliczności rozboju. Skarżący nie podważyli bowiem ustaleń Sądu Okręgowego, że M. K. ps. (...) był ściśle związany z grupami przestępczymi operującymi w dzielnicy P. i to uwikłanie naraziło go na porachunki zakończone rozbojem w celu ukarania.

Na koniec należy podkreślić znaczenie dokumentów lekarskich, które w znakomity sposób potwierdzają depozycje M. W.. O tym kto i w jaki sposób odniósł obrażenia ciała, w tym tak charakterystyczne jak rany zadane nożem, mógł wiedzieć tylko uczestnik zajścia. M. W. wyjaśnił, że w czasie bicia pokrzywdzonego przez wszystkich napastników A. Ł. zadawał mu ciosy nożem w kończyny, raniąc przy tym niechcący oskarżonego K..

Karta leczenia szpitalnego pokrzywdzonego (k. 14754) potwierdza wśród licznych obrażeń ciała także rany klute prawej nogi.

O godz. 2.00 w nocy, po rozboju, także oskarżony zgłosił się do szpitala praskiego z raną ciętą prawego biodra (k. 14731). W opisanej sytuacji dowodowej danie wiary wyjaśnieniom skazanych sprawców którzy nie przyznali się do rozboju oraz P. K., który wykonał tyle fałszywych zabiegów, by ukryć prawdziwy powód i znanych mu sprawców rozboju, naruszałoby rażąco zasady wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego.

Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego w całej sprawie i w odniesieniu do P. K. na str. 205 – 210, spełnia doskonale wymagania art. 424 k.p.k. Zawiera ustalenia faktyczne poparte analizą pełnego, ujawnionego na rozprawie, materiału dowodowego. W zarzucie apelacyjnym dotyczącym naruszenia ww. przepisu obrońca oskarżonego w

istocie polemizuje po raz kolejny z sądową oceną dowodów, dlatego również ten zarzut uznano za bezzasadny. Sąd Apelacyjny podzielił ocenę Sądu Okręgowego odnośnie do kwalifikacji prawnej przestępstwa przypisanego P. K., który współdziałał z osobami, które znał, z którymi dokonywał przestępstw, znał cel napadu, brał udział w poszukiwaniu pokrzywdzonego, chciał dokonać z A. Ł. i innymi swoistego ukarania (...) wiedział, że będzie to polegać na brutalnym pobiciu i kradzieży. Brał aktywny udział we wspólnym biciu godząc się na użycie noża przez A. Ł.. O tym, jak blisko pozostawał raniącego i rannego świadka świadczą rany samego skarżonego. Tak więc kwalifikacja przestępstwa z art. 280 p 2 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. i art. 11 § 2 k.k. jest prawidłowa.

Odnosząc się w tej części uzasadnienia do zarzutów apelacyjnych dotyczących zarzutów naruszenia prawa materialnego, procesowego lub błędu w ustaleniach faktycznych należy kolejno odnieść się do zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego **M. R. (1)**. Apelacja ta jest niezwykle lakoniczna. Zarzut 1 mówiący o rzekomym błędzie w ustaleniu, że oskarżony wziął udział w przypisanych mu trzech włamaniach (XXXVII-XXXIX a/o), wynikać ma z błędnej oceny zeznań świadka koronnego. Uzasadnienie tego zarzutu stanowi dokładnie 6 zdań o ogólnikowych stwierdzeniach, z których wynika tylko postulat zweryfikowania zeznań P. O., istnienie „innych dowodów” oraz zarzut sugerowania się przez Sąd Okręgowy wcześniejszym skazaniem, M. R. za włamanie do salonu (...). Pozostałe 3 akapity uzasadnienia apelacji odnoszą się do zarzutu drugiego, który wprawdzie mówi o naruszeniu prawa procesowego (art. 443 k.p.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k.) ale, jest związany z zarzutem orzeczenia surowszej niż poprzednio kary. Ta i podobne części apelacji strony oskarżonej zostaną omówione w końcowej części uzasadnienia Sądu Apelacyjnego.

W odniesieniu do zarzutu 1 trudno nawet podejmować zagadnienie właściwie nieuzasadnione przez skarżącego. Nie ma bowiem możliwości ustosunkowania się do stanowiska strony, która wyraziła tylko niezadowolenie z wyroku skazującego, bez podania jakiegokolwiek argumentu za swoim stanowiskiem.

W odpowiedzi na taką apelację należałoby stwierdzić, że ustalenia faktyczne dotyczące sprawy M. R. są prawidłowe, a wynikają one z właściwie – zgodnie z art. 7 k.p.k. – ocenionych zeznań świadka koronnego oraz istnienia „innych dowodów”, jak ujął to skarżący.

Traktując jednak odpowiedzialnie obowiązki Sądu wynikające z przepisów o wymogach prawnych uzasadnienia każdego wyroku, oraz obowiązku Sądu odwoławczego do wykonania rzeczywistej kontroli prawidłowości i legalności wydania zaskarżonego wyroku należy ukazać rzeczywisty stan dowodowy sprawy, który wynika z analizy Sądu Okręgowego przedstawionej na str. 64 – 72 uzasadnienia wyroku.

Sprawa M. R. była w całości przedmiotem ponownego rozpoznania w zakresie zarzutów czterech włamań, choć jak przyznaje sam obrońca, M. R. został już prawomocnie skazany za kolejne z serii tych włamań, tj. włamanie do salonu (...) w nocy 26 kwietnia 2003 r., czyli w dacie czynu zarzucanego mu w pkt XXXIX a/o, poprzedzającego wspomniane przestępstwo usiłowania kradzieży z włamaniem do salonu (...) – a na ul. (...) (tej samej nocy). Postępowanie wobec M. R. o włamanie do (...) toczyło się osobno i zostali za to przestępstwo skazani współsprawcy: R. P. (1) i P. O. (2).

Zarzut obrońcy jakoby wynik ich postępowań przełożył się automatycznie na skazanie M. R. mógłby dotyczyć jedynie ostatniego z trzech przypisanych obecnie przestępstw, czyli włamania z 26 kwietnia 2003 r. (XXXIX a/o), ale nawet w tym przypadku trudno go uzasadnić w sytuacji, gdy M. R. został w części uniewinniony – zarzut XXV a/o (włamanie do jubilera (...)), a przede wszystkim z tego powodu, że w odniesieniu do każdego z trzech przypisanych oskarżonemu włamań Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne bazujące na rzetelnej, obiektywnej ocenie dowodów, spełniającej wymogi art. 7 k.p.k. O krytycznej ocenie dowodów, a w szczególności zeznań świadka koronnego świadczy chociażby częściowe uniewinnienie M. R. i innych podejrzanych od dokonania włamania do sklepu Jubiler – (...). Należy wszak zaznaczyć, że uniewinnienie to, podobnie jak inne w tej sprawie, nie wynikało z uznania jakiejś części zeznań świadka koronnego za niewiarygodną lecz z jego niedostatecznej (zasłyszanej od sprawców) wiedzy na temat zdarzenia. Mimo szeregu elementów jego opisu zgodnych z innymi dowodami (zeznania pracowników ochrony i jubilera o posiadaniu broni przez napastników, o ich liczbie, oględziny miejsca włamania), Sąd Okręgowy uznał, że brak dowodu bezpośredniego wynikającego z osobistego udziału P. O. przestępstwie, albo chociażby kontaktu ze skradzionymi przedmiotami po kradzieży, jak np. w przypadku obrazów skradzionych w D. na (...), czy z futrami

skradzionymi na ul. (...) z salonu p. K., nakazuje traktować dowód jako zbyt odległy (pośredni) i przy zastosowaniu zasady in dubio pro reo uniewinnić oskarżonych. Logika rozumowania Sądu Okręgowego prowadziła do słusznego wniosku, że w sytuacji, gdy zeznania P. O. odnośnie do trzech pozostałych zarzucanych M. R. włamań stanowią dowód bezpośredni, konsekwentny i stanowczy, to może on stać się podstawą ustaleń faktycznych, zwłaszcza, że znajduje oparcie w dowodach pochodzących z miejsc przestępstw.

Podczas konfrontacji z M. R. 16 maja 2005 r. P. O. zeznał: „... to Proszek taksówkarz, który jeździł ze mną i R. na włamanie, był ze mną na włamaniu do (...) po którym został złapany, na włamaniu w(...), w U. do salonu (...) i przy dworcu centralnym do salonu (...), skąd nic nie zabraliśmy bo były tam tylko atrapy telefonów”, (k. 16026) „... pomagał obserwując... widział jak chowamy młoty... za udział ... otrzymywał takie same działki”.

P. O. zeznał wielokrotnie, że był współsprawcą włamania do sklepu (...) na ul. (...) w dniu 19 kwietnia 2003 r., razem z R. P. (1) (skazanym prawomocnie w I rozpoznaniu), E. P. (1) (skazanym obecnie) oraz M. R.. O przestępstwie tym świadek koronny zeznał wkrótce po swoim zatrzymaniu (zatrzymany 5 sierpnia 2003 r.), tj. 18 września 2003 r. (k. 6277) i w wielu kolejnych przesłuchaniach. Należy zaznaczyć, że było to zaledwie 5 miesięcy od włamań z kwietnia 2003 r., w trakcie eksperymentu procesowego, który jak zaznaczono przebiegł z udziałem policjantów z K., co minimalizowało sugerowanie świadka do wskazania konkretnych miejsc przestępstw w W. (k. 15505). Świadek zeznał, że było to włamanie typowe dla działalności tej grupy, tzw. włamanie „na monitoring”. Świadomość sprawców (poprzedzona oględzinami miejsc przyszłych włamań) o objęciu sklepu lub firmy monitoringiem, czyli ochroną specjalistyczną (alarm odbierany przez firmę ochroniarską), pozwalała na bardzo krótki pobyt w obiekcie 2 – 4 minuty. Stąd włamania miały bardzo sprawny, przebieg (głównie nocą). Podczas włamania do (...)O. z R. P. (1) wybili młotem szybę w drzwiach, weszli do środka po telefony. E. P. (1) stał przed sklepem, a M. R., który przywiózł ich swoim samochodem stał ok. 200 m dalej, obserwując teren i zabezpieczając odwrót. Kilkanaście skradzionych telefonów i kart sprzedali R. W..

Dowody pochodzące od pokrzywdzonego (k. 5887 i nast.), w tym zestawienie strat, i od pracownika sklepu - (...). Budzik (zeznania k. 5849 – 50, 5871 – 72), potwierdzają wszystkie elementy opisu działań podane przez świadka koronnego: liczbę i rodzaj skradzionych rzeczy, rozbicie drzwi, gablot wewnątrz, plądrowanie na zapleczu.

Zeznania pracowników firmy ochroniarskiej, którzy przybyli na alarm w ciągu ok. 4 minut; A. S. i A. J., potwierdzają czas i sposób włamania. Wreszcie dokumentacja z oględzin miejsca zdarzenia (k. 5873 – 75 oraz zdjęcia) dopełnią obrazu nakreślonego przez P. O., nie pozostawiając wątpliwości co do jego bezpośredniej wiedzy.

Podobna sytuacja dowodowa dotyczy włamania do firmy (...) w dniu 24 kwietnia 2003 r., którego dokonano w tym samym składzie, z tożsamą rolą M. R.. Tym razem R. P. (1) i P. O. włamali się przy użyciu nożyc do cięcia metalu. Korzystając z faktu, że alarm nie włączył się przenieśli razem z E. P. (1) sprzęt komputerowy do samochodu A. (...). R. (3 zestawy komputerowe warte ponad 15 tys. zł). Komputery sprzedali paserowi za 1/3 wartości, dzieląc zysk w taksówce R.. Świadek koronny opisał szczegółowo niektóre elementy tego sprzętu (k. 6276 – 77), np. monitory T., laptop, skaner, co znalazło odzwierciedlenie w zestawieniu pokrzywdzonego (k. 4720). Sposób włamania potwierdziły wyniki oględzin (k. 4708,4705). Właściciel firmy P. K. potwierdził fakt awarii systemu alarmowego (k. 4703).

Umorzone w tej i poprzedniej sprawie dochodzenie zostało podjęte dopiero po zeznaniach P. O., a zatem idealna nieomal zbieżność zabezpieczonych dowodów ze składanymi po kilku miesiącach zeznaniami świadka niezbieżnie potwierdza jego bezpośrednią wiedzę.

Trzecie przestępstwo przypisane M. R. - włamanie do (...)

26 kwietnia 2003 r. - nie zostało wprawdzie tak udokumentowane jak opisane już włamanie ale wiarygodność zeznań świadka koronnego wynika z logicznego przedstawienia całego zakresu zachowań przestępnych z udziałem M. R. podjętych tej samej nocy - 26 kwietnia 2003 r. - które zakończyły się pościgiem policyjnym za oskarżonymi i zatrzymaniem właśnie M. R.. Oskarżony po raz kolejny zawiózł R. P. (1) i P. O. na uzgodnione włamanie, po raz kolejny zabezpieczał odwrót, czuwając na zewnątrz. Sprawcy z trudem rozbili młotem drzwi (szyba antywłamaniowa), weszli do środka, jednak okazało się w sklepie są tylko atrapy telefonów. Zbiegli więc realizując dalszy plan przestępczy

opracowany na tę noc – włamanie także w Ś. do (...). Sprawcy uzupełnili sprawnie skład zabraniami (...) – P. (skazany). Demaskujące ich ślady jakie zostawili na miejscu tego przestępstwa potwierdziły ich działania w zakresie tak zgodnym z zeznaniami P. O. o wydarzeniach tej nocy, że nie pozostawiły wątpliwości co do wiarygodności usiłowania poprzedzającego – do (...). Początkowe zeznania świadka koronnego w tej sprawie (k. 6277 – 78) były konsekwentne do końca procesu i stały się podstawą prawomocnej części skazań, a także obecnego skazania M. R.. Podczas konfrontacji z M. R., O. wskazał, że „to jest (...) taksówkarz, który woził nas na włamania” (k. 16015). M. R. ujęty w pościgu spod (...), w nocy 26 kwietnia 2003 r. (rozbił na słupie samochód, pozostali uciekli z auta), przyznał się do tego włamania i został skazany jeszcze w 2003 r., podobnie jak R. P. (skazany), którego zidentyfikowano po analizie nagrania monitoringu. Pod sklepem (...) znaleziono też 5 – kg młot służący do rozbijania szyb, wożony w taksówce M. R. do takich celów.

Posiłkowanie się zgodnością zeznań świadka koronnego o włamaniu do (...) z dowodami tam zabezpieczonymi, w ocenie jego wiarygodności na temat pierwszego tej nocy włamania, nie stanowi więc prostego sugerowania się niewątpliwym udziałem M. R. w innym przestępstwie, ale wynika z logicznej analizy całości zeznań P. O. i zaufania, że jako współsprawca najlepiej poznał fakty. Nie wykazano przy tym, by kierował się on jakimś nastawieniem do M. R., by celowo, bezpodstawnie przypisywał mu udział w przestępstwach. Przedstawił on chronologiczny ciąg zdarzeń zakończonych wówczas zatrzymaniem i skazaniem R. R. za ostatni element jego działalności. Nie ma żadnego racjonalnego powodu, by odmówić wiary świadkowi koronnemu w aspekcie trzech czynów przypisanych M. R. w pkt XLI wyroku jako, ciągu przestępstw z art. 279 § 1 k.k., art. 13 § 1 k.k.w. w zw. z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. Sąd Okręgowy podał powody odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego i E. P. (1) w zakresie popełnionych wspólnie przestępstw. Sąd uzasadnił dlatego, mimo zarzutu pierwotnego skazania M. R. za udział w zorganizowanej grupie przestępczej, nie przypisał mu działania w warunkach art. 65 § 1 k.k. (k. 72 – 73 uzasadniania). Sąd odwoławczy podziela ustalenia i oceny Sądu Okręgowego, dlatego utrzymał w mocy skazanie M. R..

Pozostając w kręgu współsprawców przestępstw przypisanych M. R. należy odnieść się do apelacji obrońcy oskarżonego **E. P. (1)**, który został skazany za 8 czynów, m. in. za ciąg przestępstw w skład którego wchodziło włamanie do (...) w dniu 18/19 kwietnia 2003 r. i włamanie do spółki komputerowej (...) 24 kwietnia 2003 r. Ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego (str. 64 – 72 uzasadnienia) oraz przedstawiona przezeń ocena dowodów, do której w zakresie skazania E. P. z pkt XXXIII odniósł się już Sąd Apelacyjny, pozostaje aktualna. Aktualność zachowują też rozważania dotyczące części uniewinniającej wyroku E. P. (zarzut XXIV i XXV a/o – włamania do jubilera (...)), co do których P. O. nie miał wiedzy bezpośredniej. Przypomnieć też należy o ocenionej wcześniej części skazania E. P. za rozboj na nieustalonym mężczyźnie na przełomie stycznia i lutego 2003 r. (pkt XXXV wyroku, uniewinnienie z dwóch zarzutów – pkt XXXVI – rozboje na obcokrajowcach).

Oskarżony nie przyznał się do przypisanych mu włamań do (...)i (...), zaprzeczając w śledztwie znajomości z innymi oskarżonymi, poza braćmi. Podczas konfrontacji z pomawiającym go od 2003 r. świadkiem koronnym (k. 16083 – 84), stwierdził, że świadek czyni to z zemsty, której powodów oskarżony nie umiał wskazać. W krótkiej – 2 stronicowej apelacji obrońcy oskarżonego trudno też dopatrzeć się rzeczowych argumentów przeciwko wiarygodności zeznań świadka koronnego, natomiast zupełnie pomija się bogaty zbiór dowodów pośrednich, które w znakomity sposób (jak wykazano w przypadku 2 ostatnich włamań) potwierdzają jego depozycje. Apelujący posługuje się standardowym twierdzeniem, że interesem świadka koronnego jest pomawianie „jak największej osób ... podanie największej liczby, nawet fikcyjnych zdarzeń” i „pomniejszanie własnej winy” (str. 5 apelacji).

Zarzut ten, postawiony w kontekście zarzutu naruszenia art. 4, 5 § 2, 7 i 410 k.p.k. jest wprost sloganowy. Abstrahuje bowiem od mozołnie przeprowadzonego postępowania dowodowego przed Sądem, toczącego się w sumie przez prawie 7 lat, w którym ujawniono wszystkie istotne dla sprawy dowody i okoliczności. Skarżący nie przytacza żadnego przykładu dowodu pominiętego lub ujawnionego niezgodnie z procedurą karną. Nie zajmuje się w dodatku analizą, czy krytyką stanu dowodowego sprawy, przyjmując z góry założenie, że świadek koronny jest interesowny, czyli niewiarygodny. Pomija argumenty przytoczone przez Sąd Okręgowy, podnoszone też w dotychczasowym uzasadnieniu Sądu Apelacyjnego.

P. O. obciążył najpierw siebie ogromną liczbą przestępstw o surowym zagrożeniu. Ryzyko to podjął przed nadaniem statusu dowodu koronnego. Ujawnił kilkadziesiąt rozbojów, niezgłoszonych policji, które nie ujrzały

światła dziennego, a przynajmniej sprawcy nie byłiby znani, nawet w 3 przypadkach, gdzie ofiary napaści ulicznych zawiadomiły o przestępstwie. P. O. został prawomocnie skazany przed ponownym rozpoznaniem sprawy, co w przypadku czystej interesowności mogło osłabić jego zapał do konsekwentnego obciążania oskarżonych. Świadek występując w najbardziej dyskwalifikujący sposób przeciwko środowisku przestępczemu przyjął na siebie i najbliższych ciężar wykluczenia, obawę zemsty, którą przywoływał w swoich zeznaniach. Wbrew zarzutom obrońcy E. P. zeznania P. O., w sprawie tego oskarżonego i innych osób objętych niniejszym postępowaniem, jak też osób niewinnych w tym lub innych procesach, były i są spójne wewnętrznie i zgodne z szeregiem dowodów, których istnienie całkowicie lekceważy skarżący. Jedyny moment, w którym apelujący dokonuje „analizy” dowodów, znajduje się na str. 6 apelacji, dotyczy 8 odnośników o zeznaniach procesowych najczęściej nie dotyczących sprawy E. P.. Jak większość skarżących wraca do kwestii początkowego pomówienia M. J. przez świadka koronnego o kilka rozboi na (...) dokonanych w czasie pobytu oskarżonego w Zakładzie Karnym, z czego wycofał się P. O. jeszcze w śledztwie i nie doszło do skazania M. J..

Następnie skarżący odwołuje się do spraw i zeznań świadków J. G. i S. K. (bez wskazania kart). Przytacza ich opinie o P. O., że „to kłamca” (K.) oraz, że zostali oni niewinnieni do zarzutów opartych na jego zeznaniach. Pomijając bezzasadność metody obrońcy, wedle której zdanie różnych osób z otoczenia świadka koronnego miałyby wystawiać mu opinię, należy rozwinąć te powierzchowne wtrącenia o sprawach S. K. i J. G.. Świadek G., wcześniej G., istotnie niewinny od zarzutu udziału w grupie A. Ł. i rozboju u jubilera, po odczytaniu mu na rozprawie wyjaśnień złożonych we własnej sprawie, zaprzeczył im i zeznał odmiennie, twierdząc beztrzęsliwie, że tak zeznawał bo trwał jego proces a teraz „prawda jest taka jak mówiłem dzisiaj” (k. 28520). Pomijając treść jego depozycji, które są bez znaczenia dla sprawy oskarżonego, Sąd Apelacyjny przywołał sam sposób zachowania J. G., w celu uświadomienia na oceny jakich pokrętnych osób powołuje się obrońca. Na karcie 1553 i nast. obecnej sprawy znajduje się wyrok uniewinniający S. K. (2) od zarzutu handlu narkotykami. W uzasadnieniu padają zdecydowane określenia Sądu orzekającego o wiarygodności zeznań P. O. i niemożności oparcia się wyłącznie na nich w sytuacji, gdy nie był on świadkiem naocznym tylko posiada wiedzę od osób trzecich.

S. K. przesłuchany w obecnej sprawie (k. 3529) zeznał, że nic o niej nie wie. Zeznał, że w swojej sprawie chciał się dobrowolnie oddać karze, ale się nie przyznał. Za handel narkotykami skazano jego matkę, przy której znaleziono narkotyki, które brała od M. W.. Świadek przyznał, że ma w toku postępowanie o posiadanie 1 kg marihuany. Z całej tej czynności obrońca E. P. odnotował jedynie zdanie S. K.: „O. to był kłamca ...”, co stanowi bezzasadną próbę postawienia świadka koronnego w złym świetle. Następnie skarżący posługuje się kilkoma, wyrwanymi z kontekstu czasu i całości wypowiedzi, zdaniami jakie padły z ust P. O. przed Sądem w 2012 r. i 2014 r. (oczywiście bez numerów kart). Analizując rzeczywistą postawę świadka koronnego prezentowaną w tym okresie przed Sądem ponownie rozpoznającym sprawę, nie wolno streszczać jej do czterech zdań, z których tylko pozornie wynika, że świadek waha się co do ról przestępnych A., E. czy R. P. (1) lub stracił pewność co do rzeczywistego bytu i przebiegu przestępstw, o których zeznał. Wszystkie przytoczone wypowiedzi są reakcją na pytania do świadka o szczegóły wynikające z odczytanych zeznań świadka złożonych w latach 2003 – 2005 i ich częściowo zapomnianych fragmentów podczas składania zeznań na rozprawie, ok. 10 lat później. Depozycje świadka po takim okresie były w sposób naturalny bardziej ogólne, nie mniej jednak obszernie protokoły spontanicznych zeznań składanych na rozprawach 2 i 4 października 2012 r. (k. 1218 – 1230, 1235 – 1259 – łącznie 46 stron), następnie 15 stycznia 2013 r. (k. 1799 i nast.) i 23 stycznia 2013 r., kiedy ujawniono świadkowi kolejne protokoły jego zeznań ze śledztwa (w tym konfrontacje i eksperymenty procesowe), po przez przesłuchania na rozprawie z 26 września 2013 r. (k. 2761) – odczytano zeznania złożone przed Sądem w 2006 r., rozprawie 30 października 2013 r. – etap końcowych pytań do świadka, wskazują wprost, że mimo prób podejmowanych przez oskarżonych, by zdyskredytować świadka i jego zeznania, świadek koronny konsekwentnie potwierdził zeznania ze śledztwa i to w takiej wersji, jaką wówczas prezentował, po niewielkiej korekcie wprowadzonej jeszcze w 2004 r. Metoda przybrana przez część apelujących, by eksponować drobne fragmenty jego zeznań z okresu kiedy odwoływał się on już do treści pamiętanych przed prawie dekadą, jest nieskuteczna i wskazuje na brak wiedzy o rzeczywistej treści tego i innych dowodów.

Nie wiadomo też jaki wniosek wyciąga dla sprawy E. P. jego obrońca z faktu, że świadek koronny przyznał, że posiada osobiste notatki dotyczące działalności przestępczej. Świadek przyznał to podczas rozprawy we wrześniu 2013 r., na pytanie E. P., stwierdził jednak, że są to jego „prywatne zapiski”, „zamknięte w sejfie, których nie może udostępnić”. Dodał ponadto, że nie przygotowywał się na ich podstawie do rozprawy, bo „nawet nie wiedziałem w jakim procesie będę dziś zeznawać”. Ponieważ mimo to E. P. domagał się przeprowadzenia dowodu z notatek. Sąd Okręgowy wydał w dniu 24 marca 2014 r. (k. 3515) postanowienie oddalające wniosek na podstawie art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. – jako dowodu nieprzydatnego. Należy ponadto podkreślić, że zgodnie z art. 174 k.p.k. dowód taki byłby niedopuszczalny. Sąd skarżący, nie wracając w istocie do oddalonego wniosku, stara się twierdzić, że wyrok oparto na „niepełnym materiale dowodowym”.

Zupełnie bezzasadny jest zarzut oparcia wyroku tylko na „niekorzystnych dla oskarżonego fragmentach zeznań P. O.”. Zdanie to świadczy o opacznym pojmowaniu art. 7 i 410 k.p.k., które służą temu, by z całokształtu ujawnionych dowodów Sąd logicznie i rozumnie ocenił, a następnie wybrał dowody wiarygodne, czyniąc je podstawą ustaleń faktycznych. Taka gruntowna analiza została przeprowadzona w odniesieniu do każdego z zarzucanych oskarżonemu przestępstw. Ponieważ skarżącego analiza ta w ogóle nie interesuje, a Sąd odwoławczy w pełni ją podziela, zasygnalizować należy podstawowe dowody sprawstwa oskarżonego i P. O., który, poza włamaniem do sklepu futrzarskiego (...) w dniu 7 października 2000 r., był współsprawcą każdego z przestępstw przypisanych E. P. (1). Pomijając już omówione zdarzenia należy wskazać, że uzasadnienie Sądu Okręgowego do zarzutu XXVI a/o E. P. - (...) - wspólny z VII A. P. (1) znajduje się na str. 25 – 31 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego. Za włamanie do sklepu futrzarskiego K. zostali prawomocnie skazani: R. P. (1), M., J., B., M. oraz P. - za paserstwo. W tym wypadku P. O. zeznał jako świadek, że słyszał relacje bezpośrednich sprawców. Zaraz po włamaniu miał kontakt ze skradzionymi futrami w „dziupli” P. znajdującej się w mieszkaniu K. na P.. Na polecenie A. P. (1) świadek koronny spakował kilka najcenniejszych futer, które sprzedali paserowi, poza podziałem zysków w grupie (zeznania k. 6259 – 60, 14387, 12943, 1218, 21164v, 2166v). Świadek niewątpliwie miał do czynienia z rzeczami skradzionymi z tego sklepu, podał bowiem ceny z metek sklepowych i mówił o futrach kolorowych, co potwierdził właściciel B. K. (k. 4820 – 21), np. czerwone. Wartość najtańszych określił na 7 tys. zł i taką właśnie, minimalną wartość szkody, przyjął Sąd Okręgowy. Sposób włamania do sklepu, o którym zeznał świadek koronny, potwierdził protokół oględzin miejsca zdarzenia (k. 4840 – 45), zdjęcia (k. 4922), pracownicy ochrony: J. D. i M. L. i policjanci K. S. i inni). R. P., wskazany w zeznaniach świadka koronnego jako paser, przyznał się w swojej sprawie, a następnie odwołał te wyjaśnienia, K. potwierdzili wynajem pokoju A. P. (1).

Szczegóły, które przekazał P. O., a zwłaszcza czas, miejsce, sposób włamania, kontakt ze skradzionymi rzeczami – pozostają tak zgodne z dowodami pośrednimi z miejsca zdarzenia, że zeznaniom tym należało zaufać, także co do składu sprawców, od których P. O. usłyszał szczegółową relację z miejsca włamania.

Odnośnie 3 włamań do salonów telefonii komórkowej (...) i (...) w dniach 14 – 17 października 2000 r., zarzucanych E. P. (1) w pkt XXVII – XXIX a/o, Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia faktyczne na str. 34 – 37 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego. Polegają one na bezpośredniej wiedzy świadka koronnego z miejsc przestępstw i idealnej wprost zgodności z dowodami tam zabezpieczonymi (czyny IX i XI a/o A. P. (1)).

W odniesieniu do włamania do (...) w dniu 14 października 2000 r., co do którego w niniejszym procesie jako ostatni skazani zostali E. i A. P. (1) (wcześniej R. P. (1), O., M., J., B., M.), świadek podał szczegóły w postaci wcześniejszego podsunęcia wycieraczki pod drzwi sklepu, co spowodowało nieszczelne dosunięcie rolety antywłamaniowej. Sprawcy podważyli roletę i wybili szybę płytami chodnikowymi, zabrali telefony, karty i zestaw głośnomówiący (k. 6274 – 78). Wszystkie te okoliczności potwierdzone zostały w protokole oględzin (wylamanie zamka gabloty k. 4572 – 75) oraz w zeznaniach prowadzącego sklep K. M. (k. 4568 – 70). Fakt, że skład osobowy sprawców i ich role ujawnił wyłącznie świadek koronny nie sprzeciwia się przyjęciu ustaleń sąd wynikających, zwłaszcza, że skład grupy A. P., udział w niej, m. in. trzech braci oraz podział ról i stosowanie stałej metody („na monitoring”), są elementami logicznego ciągu zdarzeń opisanych w depozycjach świadka koronnego. Identyczną metodę zastosowali w dwóch włamaniach do salonu (...) na ul. (...) w nocy 15 i 17 października 2000 r. Spośród sprawców, jako ostatni zostali skazani A. P.

(1) (zarzuty X, XI) i E. P. (1) (XXVIII i XXIX a/o). Włamali się wybijając szybę płytami chodnikowymi. E. P. (1), podobnie jak w innych włamaniach tego typu asekurował na zewnątrz O. i brata R.. A. P. (1) pozostawał w dalszej odległości, na tzw. „czujce”. Podczas drugiego włamania użyli nożyc do cięcia krat, gdyż za pierwszym razem nie mogli bez tego sprzętu dostać się na górny poziom sklepu, gdzie 17 października 2000 r. skradli sprzęt za prawie 26 tys. zł. Współsprawcami byli także taksówkarze M. i M. (skazani w tej sprawie za podobną rolę w rozboju w (...) na ul. (...)).

Świadkowi koronnemu należało dać wiarę, co do składu osobowego sprawców i ich ról, bowiem cały pozostały zakres jego relacji (k. 6260 – 61, 6411 , 1220 - 21) znalazł potwierdzenie w zeznaniach pracowników sklepu: R. W. (k. 29330 – 34) i M. B. (k. 5735), pracownika ochrony T. T. (5723) oraz w protokołach oględzin, zdjęciach i zestawieniu skradzionych rzeczy. Dowody te potwierdziły szczegóły, które mógł znać tylko sprawca: przecięcie krat, leżące przed sklepem płyty chodnikowe. Ten zbiór dowodów tworzy tak zgodną całość z zeznaniami świadka koronnego, że uznanie ich za wiarygodne w całości było logicznym skutkiem analizy dowodów, zgodnej z art. 7 k.p.k.

Tak też jest w przypadku ostatniego z przypisanych E. P. (1) (i jego bratu A.), a nie omówionych dotąd przestępstw, tj. rozboju w dniu 30 października 2000 r. w „(...)” na ul. (...) w W., po którym ujęto znaczną część grupy przestępczej kierowanej przez A. P. (1). Pozostaje w tym miejscu aktualna ocena której dokonał Sąd Apelacyjny w sprawie M. M.. Wprawdzie o udziale i roli poszczególnych sprawców tej zbrodni z art. 280 § 2 k.k., z użyciem broni palnej, mówi głównie P. O., ale należy pamiętać o przyznaniu się do rozboju J. J., który zostawił krwawe ślady na szybie sklepu i w taksówce T. M., o przyznaniu się tegoż w swojej sprawie (świadek T. S. zapisał numer jego samochodu), o zeznaniach bezpośrednich świadków zdarzenia (ochroniarzy, pracowników i klientów), o wynikach oględzin (2 młoty, petardy, łuska naboju, krew) i opiniach (biologiczna i balistyczna), które to w takim stopniu potwierdzają relacje świadka koronnego, że nie sposób twierdzić, że elementy ujawnione jedynie przez świadka (pozostały skład i role), są zmyślane, bądź kłamliwe. Bardziej szczegółową analizę tychże dowodów przeprowadził Sąd Okręgowy na str. 47 – 63 uzasadnienia, zaś Sąd Apelacyjny odniósł się do niej w części poświęconej oskarżonemu M. M.. W tym miejscu należy jedynie zaznaczyć podobne, co w innych przestępstwach, role sprawców: M. i M. – kierowcy taksówek, których głównym zadaniem było zabezpieczenie przyjazdu i odwrotu sprawców i inne formy pomocy. M. M. z E. P. (1) próbowali odpalić drugą petardę dymną, A. P. (1) jako przywódca i kierujący akcją stał w pewnej odległości kontrolując rozwój sytuacji, on też po przestępstwach zajmował się sprzedażą łupów, co czasem odbywało się niesprawiedliwie, z wykorzystaniem kłamstwa (przykład futer). W przypadku łupu z butiku na C. także doszło do oszustwa. J. zabrał z wystawy 4 zegarki warte 300 tys. zł, natomiast innym sprawcom podawano mniejszą liczbę. A. P. (1) przydzielał też broń i rolę związaną z jej użyciem (w tym wypadku P. O.). Przy tej ostatniej kwestii należy podkreślić, że za wiarygodnością świadka koronnego przemawia przyznanie się do najbardziej obciążającej okoliczności, mianowicie do oddania strzału w stronę ścigającego go ochroniarza T. S.. Fakt ten mógł zostać różnie oceniony i zakwalifikowany przez prokuratora, włącznie z uznaniem przesłanki wyłączającej P. O. z ubiegania się o status świadka koronnego (art. 4 ustawy o świadku koronnym). Ta okoliczność jest stanowczą odpowiedzią na zarzut obrońcy E. P. mówiący o skłonności świadka do jak największego obciążania innych, wybielania siebie ich kosztem.

Apelacja ta jest bezzasadna, tak w części zarzutów procesowych, jak też zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych. Zarzut ten w istocie sprowadza się do ponownego oświadczenia obrońcy na temat oceny zeznań świadka koronnego, a ponadto wyłączał współistnienie z zarzutem naruszenia prawa materialnego postawionym w pkt „c” apelacji. Błąd co do kwalifikacji prawnej czynów nie może być wynikiem błędnego ustalenia faktów, co leży w samej logice analizy sprawy i wielokrotnie zostało skrytykowane w judykaturze.

Sąd Okręgowy, w odniesieniu do każdego z przypisanych oskarżonemu przestępstw podał argumenty dotyczące kwalifikacji prawnej z art. 279 § 1 k.k., art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i art. 65 § 1 k.k. (działanie w zorganizowanej grupie przestępczej). Sąd odniósł się do użytej w stosunku do serii włamań konstrukcji ciągu z art. 91 § 1 k.k., nie pominął żadnej okoliczności wskazującej na zamiar sprawców (winę umyślną), szczegółowo podał też powody uznania działania w warunkach recydywy z art. 64 § 1 k.k. (A. P. (1) w zw. z art. 64 § 2 k.k.). Apelacja obrońcy E. P. zawiera względem kwalifikacji prawnej zarzut zupełnie gołosłowny, bowiem nie podważono świadomości oskarżonego, który uczestniczył w planowaniu, przygotowaniu przestępstw i ścisłym podziale ról, w tym godził się na użycie takich

narzędzi jak młoty, petardy (sam ich używał) oraz użycia przydzielonej P. O. broni palnej. Był najbliższą – zaufaną osobą przywódcy grupy przestępczej A. P. (1).

Na sytuację procesową E. P. (podobnie jego brata A.) nie miało wpływu pisemne oświadczenie przekazane przez obrońcę Sądowi Apelacyjnemu, a mówiące o gotowości przyznania się i złożenia nowych wyjaśnień przez oskarżonych. E. i A. P. (1) przebywają na wolności i zakładając szczerą deklarację do współpracy z wymiarem sprawiedliwości, mieli możliwość zmienić wyjaśnienia jeszcze przed Sądem I instancji. Deklaracje takie złożone w trakcie rozprawy apelacyjnej i to nie osobiście, potraktowano jako próbę odroczenia rozpoznania sprawy, zwłaszcza w kontekście możliwości utrzymania w mocy długoterminowych kar pozbawienia wolności. Oświadczenia oskarżonych złożone w dniu 13 listopada 2015 r. nie stanowiły dowodu, ani wiarygodnej zapowiedzi dostarczenia nowych dowodów, dlatego nie wpłynęły na podstawę dowodową i faktyczną rozstrzygnięcia.

W sprawie oskarżonego **R. P. (1)** pozostaje do uzasadnienia stanowisko Sądu Apelacyjnego o uniewinnieniu oskarżonego od zarzutu XXI a/o oraz utrzymanie w mocy skazania z pkt XXI wyroku Sądu Okręgowego (zarzut XIX a/o) dotyczącego posiadania broni (art. 263 § 2 k.k., 65 § 1 k.k.).

Odnosnie do zarzutów XX a/o (rozboje na Azjatach), XXII i XXIII a/o (kradzieże uliczne) Sąd Apelacyjny ocenił zarzuty skarżących w pierwszej części uzasadnienia, dotyczącej właśnie tego rodzaju czynów, których współsprawcami, w różnych konfiguracjach osobowych było 9 oskarżonych, w których w składzie podstawowym był właśnie R. P. (1), E. D. (1) i świadek P. O. (2).

W odniesieniu do zarzutu XXI a/o R. P. Sąd Apelacyjny nie zmieniając jednoznacznego stanowiska o wiarygodności zeznań świadka koronnego lecz w poszanowaniu zasady in dubio pro reo uznał, że dowód ten jest niewystarczający do przypisania oskarżonemu sprawstwa przestępstwa udziału w obrocie narkotykami z art. 56 ust. 1 ustawy z 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Zdarzenie miało polegać na przekazaniu przez R. P. (1) 10 gr marihuany pochodzącej od M. J. bratu R. – A. P. (1) przebywającemu w zakładzie karnym w Ł., na przełomie 2002/2003 r.

Poza faktem, że A. P. (1) odbywał w tym okresie karę i korzystał z widzeń, a świadek koronny zasłyszał, że doszło do przekazania narkotyku, nie ma żadnego bezpośredniego dowodu, że doszło do przestępstwa. Znamienne jest także to, że przypisując R. P. (1) udział w obrocie marihuaną pochodzącą z puli 50 gram nabytych przez M. J. od R. B., należałoby w logiczny sposób (opierając się na tych samych dowodach) przyjąć sprawstwo A. P. (1), który został już wcześniej uniewinniony od takiego zarzutu. Wystarczy wskazać na niepewność ustaleń Sądu Okręgowego w tej kwestii (str. 193 uzasadnienia), cyt.: „Miał on (R. P.) dostarczyć tę substancję swemu bratu... Czy narkotyk został ostatecznie przekazany nie zdołano tego ustalić”. To wahanie Sądu wyklucza możliwość przypisania winy R. P. (1) jako uczestnikowi obrotu, a nawet posiadaczowi 10 gramów amfetaminy, skoro ustalenia co do posiadania byłyby tak samo niestanowcze. O zdarzeniu zeznał świadek koronny w dniu 31 sierpnia 2004 r. (k. 9568v), zeznał, że „zaczął się kłócić” z J. bo ten nierzetelnie rozliczał się z należności za narkotyki: „.... np. dał R. P. (1) 10 gram amfetaminy do przekazania A. w Areszcie w B. i nie rozliczył go z tego”.

Następnie na rozprawie sądowej podczas ostatniego rozpoznania sprawy świadek koronny zeznał: „o tym, że amfetamina została przekazania R. wiem od J.” (k. 2070).

Oznacza to, że świadek koronny nie dostarczył dowodu bezpośredniego i ani on, ani organy procesowe nie były w stanie zweryfikować faktu posiadania czy przekazania narkotyku, dlatego w odniesieniu do zarzutu XXI a/o Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację obrońcy R. P. i jego samego, co w konsekwencji wpłynęło na obniżenie wymiaru kary łącznej, o czym będzie mowa w końcowej części uzasadnienia.

W pozostałej części apelacja obrońcy R. P. (1) jest bezzasadna, także towarzyszące jej zarzuty oskarżonego.

Apelacja obrońcy sprowadza się do zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k., który ma polegać raz to na dowolnej ocenie zeznań świadka koronnego, a w drugim członie (dot. części skazującej) i trzecim (dot. umorzonej części kradzieży ulicznych) na naruszeniu ponadto art. 4 i 5 § 1 i 2 k.p.k. podczas oceny „zebranego materiału dowodowego” .

W tym sformułowaniu sam skarżący zawarł już domniemanie, że poza zeznaniami P. O. istnieją jendakowoż inne dowody obciążającej R. P. (1), przeczące jego stanowisku o niewinności. O ile w odniesieniu do rozbojów wskazano już takie dowody (np. zeznania pokrzywdzonych D. N. H. – zarzut XX „r.” a/o), o tyle w odniesieniu do skazania R. P. za posiadanie broni należy to uczynić w tym miejscu. Po wywodach teoretycznych obrońcy oskarżonego na temat kanonów oceny zeznań świadków koronnych (str. 3-6 apelacji), podejmuje on szeroką i spóźnioną polemikę z ustaleniami Sądu Okręgowego w sprawie funkcjonowania dwóch zorganizowanych grup przestępczych o charakterze zbrojnym, kierowanych przez A. P. (1) i A. Ł. (1) str. 5-9 apelacji). Rozważania takie są niedopuszczalne wobec faktu prawomocnego skazania R. P. (1) (za udział), a A. Ł. (1) za kierowanie taką grupą (wyrok Sądu Okręgowego w sprawie VIII K 252/05, utrzymamy w tej części przez Sąd Apelacyjny AKa 252/10). Także cofnięta w tej części apelacja obrońcy A. P. (1), m. in. odnośnie skazania za czyny II (kierowanie) i III a/o (grupa zbrojna), nie nasunęła obrońcy R. P. (1) refleksji, że polemika z ustaleniami Sądu o udziale oskarżonego w tych grupach przestępczych jest spóźniona i niedopuszczalna wobec prawomocności tej części skazania. R. P. (1) został skazany w pkt LI i LII wyroku Sądu Okręgowego z dnia 30 marca 2009 r. za udział w zorganizowanej, zbrojnej, grupie przestępczej kierowanej przez A. Ł. i grupie kierowanej przez swego brata A.. Kary wymierzone za te przestępstwa i za prawomocne skazania za włamania dokonane w grupie (f. - K., D., 2 x (...), (...),(...) (...) B.) oraz rozbój z użyciem broni w(...) zostały, połączone ponownie w wyroku Sądu Apelacyjnego z 9 grudnia 2010 r., gdzie wymierzono R. P. (1) karę 10 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywnę. Skierowanie obecnie apelacji do prawomocnej części skazania jest więc niedopuszczalne.

W zarzucie naruszenia procesowych zasad oceny dowodów w odniesieniu do ponownego skazania R. P. za posiadanie broni palnej i amunicji (str. 14-15 apelacji), obrońca oskarżonego twierdzi, że jedynym dowodem są interesowne zeznania świadka koronnego. Wynika z nich, że oskarżony miał dwie jednostki broni (Sąd przypisał 3) oraz, że w miejscach w których miała być przechowywana broń, nie odnaleziono jej. Poza tym, według skarżącego, ilość napadów, w których miał brać udział świadek koronny powoduje, że „po kilku latach nie mógł mieć pewności...”. Wychodząc od ostatniej wątpliwości skarżącego należy przypomnieć, że na temat włamań i rozbojów grupy A. P., a następnie A. Ł. i na temat uzbrojenia, w tym osób, które miały swoją broń lub była im przydzielona na konkretne przestępstwo, czy na przechowanie świadek zaczął zeznawać zaraz po zatrzymaniu – w sierpniu 2003 r. Zdarzenia takie jak napady z bronią na jubilerów (m. in. dwa w U. G., w (...), butik na C.) nie były nagminne. Były to przestępstwa planowane, dyskutowane, dopracowane pod względem niezbędnych narzędzi i podziału ról. Nie było ich tak wiele, ani w tak odległym czasie, by P. O. coś pomylił. O ile w czasie rozpraw sądowych umykały mu szczegóły z bardzo wielu rozbojów i kradzieży ulicznych, o tyle w odniesieniu do zdarzeń starannie przygotowywanych i organizowanych nie wahał się, podobnie jak co do tego kto w grupie używał, dysponował lub przechowywał broń. Tak jak Sąd Okręgowy przedstawił precyzyjne ustalenia faktyczne w zakresie powstania grupy A. P., A. Ł. i przedmiotu ich działań przestępnych (str. 160 uzasadnienia i następne), tak też postąpił odnośnie do zarzutu XIX a/o R. P., przypisując mu posiadanie 3 sztuk broni i amunicji.

Wbrew twierdzeniom obrońcy R. P. (1) zarzut ten znajduje potwierdzenie nie tylko w stanowczych zeznaniach P. O. ale także w wyjaśnieniach M. W. (2) złożonych w czasie śledztwa, a dotyczących grupy A. Ł.. O prawidłowości oceny tych dwóch źródeł dowodowych i argumentach za uznaniem ich za wiarygodne Sąd Apelacyjny już się wypowiadał i nie należy ich ponawiać, zwłaszcza że apelacja jest bardzo powierzchowna i ogólnikowa, nie zawierająca kontrargumentów. Dość stwierdzić, że te dwa bezpośrednie źródła dowodowe, bez wahań i pomyłek wskazują na R. P. (1), ps. (...), jako osobę uzbrojoną podczas kilku rozbojów, osobę noszącą broń (ukarany odebraniem pistoletu przez A. Ł.), posługującą się bronią i bez oporów podejmującą się roli polegającej na użyciu w przypadku stawiania oporu podczas rabunków.

Czyn z art. 263 § 1 k.k. przypisany R. P. jest w samym opisie bardzo uporządkowany, tak co do rodzaju (nawet egzemplarza) broni i amunicji, jak też chronologii posiadania, odpowiadającej działaniom grup przestępczych, w których oskarżony brał udział. I tak; posiadanie wspólnie z A. pistoletu (...) i 2 naboju zostało stanowczo stwierdzone podczas przeszukiwania tzw. „dziupli” braci P. w mieszkaniu A. K. na ul. (...)

(k. 4572-74 oraz opinia balistyczna k. 4616), gdzie 10 maja 2001 r. broń tę znaleziono. Wynik przeszukania dobitnie przeczy twierdzeniu obrońcy R. P. (1), że nie znaleziono broni.

Oskarżony został zatrzymany zaraz po przeszukaniu, a A. P. (1) ukrywał się do 30 maja 2001 r., ujęty w kilka godzin po drugim rozboju w U. G. (skazany za paserstwo 4 kg wyrobów złotniczych pochodzących z rozboju). Należy przy tym podkreślić, że przeszukania z maja 2001 r. poprzedziły o ponad 2 lata zeznania świadka koronnego i o ponad 3 lata wyjaśnienia M. W., ale stanowią znakomite wsparcie dla ich depozycji. Posiadanie dwóch pozostałych jednostek broni przypisanych R. P. (1) jest poparte stanowczymi i szczegółowymi zeznaniami P. O. i M. W., którzy widzieli broń z amunicją „nie tylko podczas przestępstw, ale sami ją przestrzelali, sprawdzając sprawność. Świadek koronny podczas eksperymentu procesowego wskazał miejsce na T. Przemysłowym, gdzie z M. W. przestrzeliwał broń. We wskazanym miejscu znaleziono nabój od pistoletu (...) (jedna z 8 jednostek broni w grupie A. Ł.).

Jeśli chodzi o konkretnie przypisany R. P. (6) drugi egzemplarz broni, to z zeznań ww. wynika, że był to kolejny pistolet (...), przerobiony z gazowego, używany w okresie 2002 r. (drugi rozbój w U. 26 października 2002 r.). O broni tej wyjaśnił M. W. (k. 4408): „M. miał pistolet przerobiony z gazowego na amunicję ostrą... Jak M. podpadł za gadulstwo i Ł. podźgał go nożem to nie oddał mu za karę tej broni”. Zeznanie to poprzedza opis kilku innych egzemplarzy broni zakupionych przez A. Ł. na użytek grupy przestępczej, m.in. (...), tzw. S., (...)i S. – „tą bronią posługiwali się wszyscy w zależności od potrzeb” (k. 44080). W dniu 20 października 2004 r. podczas wizji lokalnej z udziałem policjantów KWP w K. także M. W. wskazał miejsce na T., gdzie „ja i O. przestrzelaliśmy broń” (k. 4310). Ponadto M. W. rozpoznał co do rodzaju pistolety maszynowe S., (...) jako broń (także tzw. S.) używana w grupie Ł.. Pistolety S. i (...)został ujawniony w sierpniu 2003 r. w pomieszczeniach M. O..

W. (...) kilkakrotnie opisywał rozboje grupy A. Ł. (w tym w(...) na ul. (...)), w których posłużono się bronią (ostatni z udziałem R. P.). M. W. ponownie użył stwierdzenia, że „broń w napadach była grupowa”, a więc potwierdził jej współposiadanie, a ewentualne użycie - według na bieżąco przydzielonych ról. Poza stale posiadanym przez A. Ł. pistoletem i pistoletem R. P. do czasu odebrania go przez Ł., pozostałe egzemplarze były przechowywane zwykle przez D. lub O. i przekazywane innym przed rozbojem.

Jeśli chodzi o październik 2002 r. i okres późniejszy to posiadanie przez R. P. (1) kolejnego pistoletu samodzielnego wynika z zeznań P. O., który brał udział w II rozboju w U. G. (wyszedł tuż przed z zakładu karnego). Widział wówczas, że R. P. (1) dysponował stale takim pistoletem, podobnie jak w 2000 - 2001 r. w grupie swego brata (inny egzemplarz), O. zeznał ponadto o dwóch egzemplarzach broni maszynowej, które sam przechowywał (k. 3284-86 t. XVI, sygn. 301/15), co potwierdziło przeszukanie w miejscu zamieszania ((...)i 128 sztuk amunicji do S., k. 327-30). Także u R. D., wskazanego przez W. i O. jako przechowującego broń grupy znaleziono amunicję. Zgodnie z wersją M. W. również świadek koronny wskazał to samo miejsce, jako miejsce przestrzelania broni, gdyż A. Ł. przywiązywał wielką wagę do rodzaju i sprawności broni (kupował nowe egzemplarze, k. 3297-80 t. XIX).

Trzecia jednostka broni przypisana R. P. (1) to pistolet maszynowy (...)zwany S., o którym M. W. zeznał jako należącym do grupy i współposiadanym na użytek kolejnych przestępstw, użyty, m.in. w rozboju na sklep jubilerski przy ul. (...) w czerwcu 2003 r., zaś z zeznań P. O., który wówczas posłużył się pistoletem maszynowym (...) wynika wprost, że R. P. (1) miał pistolet (...).

Zarówno O. jak i W. rozpoznali ten rodzaj broni na okazanych zdjęciach. Tak daleko idąca zbieżność tych źródeł oraz dowodów pośrednich, w postaci odnalezienia pierwszego z przypisanych oskarżonemu egzemplarzy broni oraz odnalezienia broni i amunicji u O. i D., przeczy twierdzeniu apelującego o zeznaniach świadka koronnego jako jedynym dowodzie.

W sprawie posiadania broni przez grupy A. P. i A. Ł. i niezmiennym posiadaniu i używaniu jej przez R. P. (1) istnieją dwa zgodne, osobowe źródła dowodowe oraz obiektywne dowody pośrednie (przeszukania, opinie balistyczne), które nie pozostawiają wątpliwości co do wiarygodności przywołanych zeznań.

Znamienny jest zgodny opis ukarania R. P. za niedotrzymanie tajemnicy o rozboju w U. G. w październiku 2002 r., za co oskarżony został pobity i odebrano mu kolejny(drugi) już egzemplarz (...), będący w stałym posiadaniu. Nie przeczy to relacjom M. W. i P. O., że w napadzie na ul. (...) grupa posłużyła się bronią, w tym R. P. pistoletem maszynowym (...).

Zeznania ww. wskazują, że w latach 2000-2003 R. P. (1) był w samodzielnym posiadaniu wymienionych 3 jednostek broni, nie wspominając choćby o przechowywaniu broni i amunicji wspólnej.

Wbrew ocenie skarżących świadek koronny zeznał o 3 jednostkach broni wykorzystywanej przez R. P. i rozróżniał je do końca procesu

(k. 2072 i rozprawa z 2013 r.: „Widziałem u oskarżonego broń... broń ... została zabezpieczona przez policję po przeszukaniu mieszkania K.. Później była jeszcze taka sama broń, która została zabrana R. w ramach kary”.

Wydaje się, że z tego fragmentu przesłuchania świadka koronnego obrońca przywiódł fałszywą sugestię o 2 egzemplarzach broni, podczas gdy świadek potwierdził w całości zeznania ze śledztwa o trzecim pistolecie - (...)i opisał okoliczności posługiwania się bronią przez oskarżonego (rozprawa z 10 stycznia 2013 r. k. 1801 i następne – odczytano zeznania z t. XXXVI, XXXVII i L, w tym z k. 6210 i następne, dotyczące broni). Wybiórczość, a nade wszystko powierzchowność apelacji obrońcy R. P. i jego samego, poprzestających na tym, że on sam nie przyznał się do winy, jest dyskwalifikująca, a wywody obrońcy kończące apelację wprost niestosowne (podobnie jak część wystąpienia przed Sądem Apelacyjnym). Wychodząc bowiem od spekulacyjnych rozważań o „zartobliwych” pseudonimach oskarżonych, obrońca doszedł do wniosku, że pseudonim świadka koronnego – (...), (...) – nie jest tak zabawny i dotyczy „osoby trudniejszej się bandytyzmem” (str. 16). Dalej, poprawność językowa autora apelacji, podyktowała mu krytykę Sądu za „błędy fleksyjne” w odmianie nazwisk oskarżonych, od czego w sposób nieoczekiwany i obcy zasadom logiki, doszedł do wniosku końcowego, że „dezynwoltura językowa” Sądu mogła przełożyć się na ocenę materiału dowodowego, w tym zeznania świadka koronnego. Krytykę tę, nadużywającą formy środka zaskarżenia, należy uznać za zupełne przeciwieństwo zasad oceny procesowej, a przede wszystkim zdrowego rozsądku i taktu.

Ustalenia faktyczne dokonane w sprawie R. P. (1) (poza zarzutem dotyczącym narkotyków) nie są dotknięte żadnym błędem. Wynikają z krytycznej i logicznej oceny dowodów. Przestrzeganie art. 4 k.p.k. i art. 5 k.p.k. przybrało realną postać podczas uniewinnienia oskarżonego od zarzutów włamania do sklepu jubilerskiego T. P. oraz od udziału w obrocie narkotykami, mimo istnienia w tym zakresie dowodu z zeznań P. O., jako źródła pośredniego.

Kwalifikacja prawna czynów przypisanych R. P. w tym z art. 263 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. (pkt XXI wyroku) oraz art. 91 § 1 k.k. przy skazaniu za napady na (...), jak też kradzieże uliczne – kwalifikowane jako wykroczenia (umorzone), odpowiada w pełni znamionom opisanych przestępstw i ustalonej roli R. P..

Przechodząc do zarzutów apelacyjnych dotyczących **sprawców przestępstw zakwalifikowanych na podstawie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii**, należy omówić apelację obrońcy A. Ł. (1), część apelacji obrońcy M. J. oraz apelacje obrońców oskarżonych M. L. (1), B. Z. (1) i S. B. (1).

Na wstępie należy stwierdzić, że Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia Sądu meriti dokonane w sprawie obrotu narkotykami, jako jednego z rodzajów działalności przestępczej prowadzonej przez część członków grupy kierowanej przez A. Ł., działalności nadzorowanej bezpośrednio przez tegoż oskarżonego choć ostatecznie niezakwalifikowanej w związku z udziałem w zorganizowanej grupie przestępczej.

W ponownym postępowaniu Sąd Okręgowy rozpoznał zarzut XIV a/o **A. Ł. (1)** dotyczący handlu narkotykami, jako ostatni z zarzuconych mu pierwotnie przestępstw, tj. kierowania zorganizowaną grupą przestępczą o charakterze zbrojnym, rozbojów w sklepach jubilerskich z użyciem broni oraz posiadania broni. A. Ł. jest prawomocnie skazany za te przestępstwa na karę 14 lat pozbawienia wolności i grzywnę (wyrok Sądu Apelacyjnego z 2010 r.).

A. Ł. został ponownie skazany za udział w obrocie znacznymi ilościami narkotyków, jako osoba, która dla pozostałych 4 oskarżonych była źródłem zaopatrzenia i przy pomocy skazanego R. B. koordynowała działania pośredników i detalistów (dilerów) tego przedsięwzięcia. Oskarżony, który wprawdzie odżegnuje się od apelacji swego obrońcy, uznając go za osobę niegodną swego zaufania (Sąd Okręgowy nie uznał wniosków o zmianę obrońcy), złożył w istocie podobne co do zarzutów i wniosków pismo odwoławcze. Tak jak jego obrońca zarzucający błędną ocenę zeznań

świadka koronnego i M. W. i pominięcie wyjaśnień oskarżonych, tak i on czuje się fałszywie pomówiony przez te osoby i powołuje się na wyjaśnienia współoskarżonych oraz fakt odwołania wyjaśnień obciążających przez M. W..

Obrońca oskarżonego zarzuca błąd w ustaleniach faktycznych, co odpowiada obszernym wywodom pisma oskarżonego (k. 4348-4351v), w których zaprzecza udziałowi w handlu narkotykami.

Apelacje stanowią polemikę strony z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego pozbawioną argumentów, a mianowicie nie podnoszącą istnienia innych dowodów, niż te które wnikliwie, obiektywnie i logicznie rozważył Sąd. Ocena strony jest polemiczna i polega na tym, że należałoby dać wiarę obecnym wyjaśnieniom M. W., mimo że podaje on kilka różnych motywów wcześniejszego pomówienia (szantaż prokuratora, wpisanie treści nie pochodzących od niego, lęk o siebie i dziecko, przyjmowanie środków uspokajających, niespełnienie oczekiwań co do statusu procesowego – mały św. koronny). Według skarżących pomówienie A. Ł. przez M. W. należy traktować w oderwaniu od posiadania przez niego i jego konkubinę M. N. (2) znacznej ilości narkotyków (M. W. wyrzucił przez okno w chwili zatrzymania, a M. N. miała w swoim mieszkaniu). Mimo pokrycia dla tych faktów w zeznaniach świadka koronnego i wyjaśnieniach M. W. z 2004 r., mimo ujawnienia przy M. L. niewielkiej ilości ziela konopi, mimo wreszcie absolutnej konsekwencji P. O. co do struktury dystrybucji narkotyków w zakresie pięciorga rozpatrywanych oskarżonych, wynikającej z bezpośredniego doświadczenia, obrońca A. Ł., on sam i czterech pozostałych apelujących twierdzi, że wyjaśnienia oskarżonych są bardziej wartościowym dowodem.

Wśród różnych motywów pomówienia jakie przypisują skarżący świadkowi koronnemu obrońca A. Ł. wymienia urazę, czy pretensje, za zachowanie O. podczas pobytu w zakładzie poprawczym, polegające na podjęciu współpracy z policją kosztem kolegów. Niechęć obydwu na tym tle miałyby się skończyć kłamliwym obciążeniem A. Ł. w obecnej sprawie. Jak zatem wytłumaczyć zaufanie jakim oskarżony obdarzał P. O. zaraz po wyjściu z aresztu śledczego w październiku 2002 r., aż do zatrzymania w sierpniu 2003 r.

Zaufanie to polegało na natychmiastowym włączeniu do udziału w groźnych przestępstwach, w tym rozbojach z bronią, w których to właśnie P. O. i R. P. (1) mieli przydzieloną broń, a potem jej przechowywanie, dbanie o sprawność.

Okoliczności te są niewątpliwe w świetle prawomocnego skazania P. O., R. P., a przede wszystkim A. Ł. jako kierującego zbrojną grupą przestępczą, mającą na koncie liczne rozboje i włamania.

Kolejny motyw pomówienia przywołany w apelacji to zazdrość, do której nawiązywał przed Sądem M. J. (rzekomy romans J. z żoną O., korespondencja, widzenia w areszcie śledczym). Pomijając to, że kwestia ta była wyjaśniona podczas przesłuchania świadka koronnego na rozprawie (liczne pytania J.) i świadek nie traktował kontaktów oskarżonego ze swoją żoną (wówczas sympatią) za wykraczające poza koleżeńskie, to nie wiadomo jak niepotwierdzona zazdrość na tym tle miałyby się przełożyć na pomówienie A. Ł..

Oczywistym jest także, że osoby, które stanęły pod podobnymi zarzutami, jak: M. N. (skazana), R. K., czy R. i Z. B. mają podobny do oskarżonych interes procesowy, by dyskredytować świadka koronnego. Nie zmienia tego pozycja świadków jaką w niniejszej sprawie zajmowali. Przywołując sprawę S. K. skarżący pomija fakt, że mimo uniewinnienia go Sąd nie zanegował wiarygodności świadka koronnego, jedynie pośredniość jego wiedzy (wyrok z uzasadnieniem k. 1553 i następne). Z przesłuchania S. K. (k. 3515) wynika, że jest to osoba zmieniająca wyjaśnienia w zależności od sytuacji procesowej, oskarżona obecnie o posiadanie 1 kg marihuany, a w sprawie o handel narkotykami z M. W. skazano jego matkę.

Przesłuchanie świadka P. W. w dniu 24 października 2013 r. k. 283 i następne) nic nie wnosi do sprawy, a M. N. - o aktywności przestępczej której zeznał wiele świadek koronny, co znalazło potwierdzenie po przeszukaniu jej mieszkania, oskarżona w pierwotnym a/o z 2006 r. i prawomocnie skazana - zaprzeczając oczywistym faktom sprzyja wersji oskarżonych wspierając obecną postawę swego konkubenta M. W..

Także R. B. (2) ps. (...) będąc oskarżonym w innej sprawie nie potwierdził oczywiście zeznań pomawiającego, broniąc równocześnie siebie. Kolejny, przywołany w apelacji A. Ł. jako wiarygodny, świadek – R. W. – przesłuchany na

rozprawie dnia 15 stycznia 2014 r. zeznał, że nic nie wie w sprawie. „Znam J., ale wcześniej nie mówiłem że go znam”. (k. 3313).

Rzekoma wiarygodność ww. świadków upadła wraz z treścią ich zeznań w tej sprawie. Wszystkie te dowody ocenił należycie Sąd Okręgowy (str. 180 uzasadnienia), uznając słusznie, że sama liczba osób przeczących świadkowi koronnemu nie jest argumentem za ich wiarygodnością, zwłaszcza gdy świadkami takimi są osoby skazane, oskarżone lub pomówione.

Natomiast zgodność zeznań P. O. z wyjaśnieniami jakie złożył M. W. w 2004 r., połączona z zatrzymaniem go z narkotykami, znalezieniem narkotyków i opakowań w mieszkaniu M. N., łącznie ze znalezieniem narkotyku u M. L., wskazuje na istnienie logicznego związku pomiędzy tymi dowodami i możliwością odtworzenia struktury handlarzy, jak przedstawił ją Sąd meriti. M. W., w protokole przesłuchania z dnia 5 października 2004 r. wyjaśnił, że o tej strukturze wie wprost od A. Ł.. Dowiedział się, że M. L. i S. B. zaczęli dla niego handlować żeby spłacić karę za kolegę: „Ł. chwalił się do mnie i chłopaków... że B. i L. na którego mówiliśmy G. M. zarabiają dla niego na narkotykach duże pieniądze. ... Wiem że M. i B. handlowali amfetaminą i marihuaną sam od nich brałem oba narkotyki” (k. 4179v). M. W. powiedział wówczas szczerze, że nie był świadkiem tego, by A. Ł. przekazywał narkotyki, ale wyjaśnił podobnie jak P. O., że „...od tego był Ż.”. Dla wszystkich było jednak jasne, że tym interesem rządził Ł. i wszyscy się go bali, bo wiedzieli co Ł. może zrobić – przykładem R., M. i K.”. (k. 41180).

M. W. nawiązał do napaści A. Ł. (swoistego ukarania) na W., R. P. (1) i K., których „podźgał nożem”.

M. W. wyjaśniał o handlu narkotykami przez B. i L. jeszcze trzykrotnie. Rozpoznał (...) – R. B. jako współnika Ł., B., jako dilerów (...) oraz M. J., który „działał raczej z P. O.” (k. 3939v). W. przyznał, że znalezione u niego narkotyki kupił od (...) – współnika Ł. w celu sprzedaży (k. 4081), że brał narkotyki także od L.. Zbieżne z tym zeznania złożył wielokrotnie P. O.; w konfrontacji z A. Ł. (k. 16077) stwierdził, że kierował on grupą, w tym handlem narkotykami. Z zeznań świadka koronnego (k. 3307-08, 3320-21, 21325, 16034) potwierdzonych przed Sądem wynika dowód przeciwko A. Ł., M. J., M. L., B. Z. i S. B., przy czym można odtworzyć strukturę dystrybucji, ilości, rodzaje i ceny narkotyków: „Jeśli chodzi o A. Ł. to z pewnością handlował on narkotykami, kiedy ja byłem na wolności... robił to osobiście, a po jego zamknięciu w jego imieniu robił to Ż.”. (k. 1226v). „Ł. nadzorował dilerów na ul. (...)”. (k. 1245). Świadek słyszał o tym od samego oskarżonego, jak dodał między innymi, to, że „Ż. rozwoził narkotyki w imieniu Ł.”. Świadek wiedział to od A. Ł., przyznał, że nie był bezpośrednio przy przekazywaniu narkotyków, ani pieniędzy.

P. O. ukrywał nawet przed oskarżonym, że z J. handluje narkotykami pochodzącymi od niego, gdyż uznał, że A. Ł. miałby obawy w związku z wcześniejszym zażywaniem heroiny przez O.. Zeznając przed Sądem dnia 23 października 2006 r. (k. 2124v) świadek koronny przypomniał sobie, że raz widział „jak W. przekazywał Ł. pieniądze za narkotyki”. Pamiętał, że było to na ul. (...), nie pamiętał jednak kwoty, ani rodzaju narkotyku. Zeznanie to potwierdził w obecnym rozpoznaniu (k. 2070). Relacja świadka koronnego jest więc bardzo wyważona i nie wynika z niej absolutnie chęć nadmiernego obciążania A. Ł. przez dodanie czegoś do rzeczywistości, jednak w zestawieniu z wyjaśnieniami M. W. nie pozostawia wątpliwości co do przestępczej roli oskarżonego w tym procederze.

Zwyczajnie, które rządzą w grupach przestępczych handlujących narkotykami dopuszczają obecność przy transakcji wyłącznie osób bezpośrednio związanych, np. Ł. z B., hurtowników, jak np. W. czy J. z pośrednikiem z góry, czyli B., a dalej z B., L. i Z. (dilerów) z „klientami” detalicznymi. Krąg bezpośrednich kontaktów zawęża się do minimum, dlatego nie ustalono skąd Ł. i B. brali znaczne ilości różnych narkotyków. Jako udaną próbę weryfikacji zeznań świadka koronnego należy traktować zatrzymanie M. N. (2), której adres wskazał P. O. jako miejsce handlu narkotykami przez nią i jej konkubenta M. W..

Podczas przeszukania jej mieszkania znaleziono kilkadziesiąt torebek z narkotykami (k. 397-395, sprawa VIII K 301/05). W tym samym dniu zatrzymano też M. W., który starał się pozbyć paczki z narkotykami.

Okres działalności A. Ł. w dziedzinie handlu narkotykami określano zgodnie z zeznaniami M. W. i P. O., ograniczając jego początek rokiem 2000, a kończąc w dniu zatrzymania P. O. i części oskarżonych z grupy A. Ł. dnia 5 sierpnia 2003 r.

Sąd Okręgowy dokonał też wyliczenia ilości i rodzajów sprzedawanych przez oskarżonego narkotyków, dodając ilości kupione przez dilerów (W., L., B., J.), a więc ograniczając je do ściśle udowodnionego minimum.

Uzasadnienie w tej kwestii zawarte na str. 174 uzasadnienia jest logiczną konsekwencją całości ustaleń faktycznych wynikających z ustalonego łańcucha odbiorców, od A. Ł. i jego pomocnika B. przez hurtowników i detalistów.

Wartość korzyści majątkowej w kwocie 40 tys. zł, której zwrot zasądzono w pkt IX wyroku na podstawie art. 45 § 1 k.k. jest daleko niższa od możliwej do uzyskania ze zbycia chociażby przypisanej oskarżonemu marihuany i heroiny, jednak Sąd przyjął, że najniższa z kwot, którymi chwalił się A. Ł. M. W. i O. będzie wyznaczona zgodnie z art. 5 § 2 k.p.k. (słyszeli o kwotach 40 – 100 tys. zł).

Stosując konsekwentnie zasadę in dubio pro reo Sąd nie przyjął za a/o, że handel narkotykami był związany z działalnością grupy przestępczej, mimo że struktura handlu potwierdzona w zeznaniach W. i O. na to wskazywała.

Kwalifikacja prawna przestępstwa z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 k.k. wynikała z uznania znamienia uczynienia sobie z tej działalności stałego źródła dochodu.

Sąd Apelacyjny nie podzielił nadto zarzutów A. Ł. o stronniczości Sądu i niezgodnej z jego linią obrony postawie obrońcy wyznaczonego z urzędu. W postępowaniu obrońcy Sądy obu instalacji nie dostrzegły ani złego nastawienia do oskarżonego i jego sprawy, ani braku aktywności. Apelacja wniesiona przez obrońcę pokrywa się z zarzutami i wnioskami oskarżonego. Zarzuty nierzetelności, czy braku fachowości, jakie oskarżony kierował do obrońcy są gołosłowne, a bezpodstawne niezadowolone oskarżonego nie uzasadniały zmiany obrońcy na żadnym z etapów postępowania, zwłaszcza że osoba ta знаła sprawę od wniesienia aktu oskarżenia.

Roszczeniowa postawa A. Ł. obejmowała zarówno osobę obrońcy, jak i Sąd orzekający, nie wspominając o świadkach obciążających go.

(...) od M. W., wspomniany przez oskarżonego, na który powołał się A. Ł. w sprawie Sądu Okręgowego VIII K 325/12, nie może mieć znaczenia w niniejszej sprawie, w której wyrok zapadł w kwietniu 2014 r., zaś gryps w w/w sprawie złożono w czerwcu 2014r. Jeśliby nawet założyć, że jest on autorstwa M. W., to zupełnie niewiarygodne byłoby zwlekanie z jego ujawnieniem przez kilka lat.

Ponadto nie wniósłby nic do niniejszej sprawy w sytuacji, gdy M. W. już w 2005 r. odwołał wyjaśnienia obciążające oskarżonych, nazywając je kłamstwem, a zmiana ta została należycie oceniana przez Sąd meriti.

Sąd Apelacyjny nie uznał więc apelacji w sprawie A. Ł. (1) uznając orzeczenie z pkt VIII i IX za uzasadnione.

W świetle przytoczonych już dowodów także apelacja **M. J. (1)** (obrońcy i osobista) odnośnie do czynu przypisanego mu w pkt XLVIII wyroku jest nieuzasadniona, tym bardziej, że zeznania P. O. w sprawie udziału tego oskarżonego w obrocie 50 gramami marihuany i 6 gramami heroiny są dowodem bezpośrednim, znajdującym wsparcie w przywołanych już wyjaśnieniach M. W..

Użyte za podstawy zarzutów w pkt a, b, c, apelacji obrońcy M. J. art. 2 k.p.k., 7, 9 § 1, 167 p 1, 410 i 424 k.p.k. służą w zasadzie jednemu wspólnemu zarzutowi, mówiącemu o tym, że Sąd dokonał dowolnej oceny dowodów dając wiarę zeznaniom świadka koronnego, odmawiając wiary oskarżonemu, zaniechał przeprowadzenia, czy ujawnienia, czy doboru takich dowodów, które wspierałyby wersję oskarżonego, a wreszcie zaniechał przedstawienia w uzasadnieniu wyroku argumentów za taką oceną.

Ponieważ uzasadnienie apelacji odnosi się do tej ostatniej kwestii należy stwierdzić, że ani w sprawie M. J., ani co do innych oskarżonych nie stwierdzono zarzucanej sytuacji. Wydaje się, że skarżący swój zarzut sprowadza do tego, że Sąd I instancji odwołując się do depozycji świadka koronnego „nie wskazał konkretnych fragmentów”, co „rodzi sytuację, w której oskarżony nie jest w stanie odkodować, z jakich dowodów zostały wyprowadzone ustalenia Sądu”. (str. 4 apelacji).

O ile można przyznać rację skarżącemu, że uzasadnienie Sądu Okręgowego nie obfituje w bezpośrednie sprawozdanie z tego co zeznali świadkowie, w tym sensie, że nie przytacza ich wypowiedzi, ani nie relacjonuje konkretnych przesłuchań, o tyle nie można zgodzić się z zarzutem „zakodowania” oceny dowodów, z którego nie wynikałoby, które z nich uznano za wiarygodne lub niewiarygodne i co stało się podstawą ustaleń faktycznych.

Z zarzutem art. 424 k.p.k. skarżący łączy art. 410 k.p.k. rozumiejąc ten związek tak, że Sąd poczynił ustalenia faktyczne z pominięciem pewnej grupy dowodów, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Sam zresztą skarżący nie jest w stanie wskazać rzekomo pominiętych dowodów. Za pominięte uważa te, które nie stały się podstawą ustaleń faktycznych.

Do naruszenia art. 410 k.p.k. doszłoby, gdyby jakaś grupa dowodowa została odsunięta, nieujawniona, pominięta lecz taka sytuacja nie wystąpiła w sprawie, w której dokonano analizy całokształtu materiału dowodowego, dzieląc je na wiarygodne (zeznania P. O. i M. W. złożone w śledztwie oraz dowody pośrednie) i niewiarygodne – wyjaśnienia oskarżonych, w tym M. J.. Dowody poddane ocenie zgodnej z art. 7 k.p.k. wskazano jako podstawę dowodową ustalonych zdarzeń.

Skuteczność polemiki z tak ustalonymi faktami wymaga wykazania rzeczywistego pominięcia lub innego brzmienia dowodów. W przeciwnym razie zarzut naruszenia art. 410 w zw. z 7 k.p.k. jest nieuzasadniony.

Zdziwienie budzi też twierdzenie o niemożności „odkodowania” uzasadnienia w przypadku, gdy po przedstawieniu ustaleń faktycznych co do każdego z przypisanych oskarżonemu przestępstw następuje wyliczenie dowodów z precyzyjnym odwołaniem się do numerów kart w aktach sprawy, gdzie dowód ten zaprotokołowano. Stronie, która od ponad 10 lat uczestniczy w procesie i wobec której każdy dowód był przeprowadzany lub była z nim bezpośrednio zapoznana, nie wypada wprost powoływać się na taką nieznajomość. Bezradność, którą sugeruje obrońca nie towarzyszyła Sądowi odwoławczemu, który po zapoznaniu się z każdym z przywołanych w uzasadnieniu Sądu Okręgowego dowodów i po kontroli procedury przeprowadzenia dowodów na rozprawie, stwierdził, że są to dowody o takiej treści, na którą powołuje się Sąd dokonując ich oceny i wyboru dowodów wiarygodnych. Prawdopodobnie odwołanie się w pewnych momentach do bezpośredniego zapisu dowodu byłoby bardziej przekonujące i czyni to w niniejszym uzasadnieniu Sąd Apelacyjny, jednak sposób prezentowania dowodów jaki przyjął Sąd Okręgowy poddaje się kontroli odwoławczej, bez potrzeby „odkodowywania”, wystarczy znajomość akt sprawy.

Uzasadniając naruszenie art. 7 k.p.k. obrońca oskarżonego i M. J. stwierdzają po prostu, że świadek koronny zeznał fałszywie i przytaczają rzekomy konflikt mężczyzn na tle „rzekomo bliskich relacji” oskarżonego z żoną P. O.. Motyw ten jako przyczynę pomówienia skarżący określają tak eufemistycznie, że z tego już trudno wnioskować o prawdziwym konflikcie, jednak Sąd Okręgowy i Apelacyjny (wcześniej) odniosły się do tego motywu i uznały go za niepotwierdzony, służący wzmocnieniu linii obrony M. J..

Powołanie się na inne z postępowań karnych M. J., w których zapadły wyroki uniewinniające, a w których zeznał P. O., nie przekonuje za jego niewiarygodnością, w sytuacji gdy nie wykazano, że zeznał on odmiennie, albo będąc bezpośrednim źródłem dowodowym zeznał przeciwnie do innych tego rodzaju dowodów, które stanowczo wykluczyłyby udział oskarżonego w danym przestępstwie. Ogólne stwierdzenie, że są sprawy, gdzie doszło do uniewinnienia M. J. nie dezawuuje wiarygodności świadka, jak uważa obrońca oskarżonego. Również pomyłka świadka koronnego co do 6 rozbojów naA. popełnionych z M. J. wynikała z błędnego zapamiętania dat (oskarżony przebywał w tym czasie w areszcie śledczym), podczas gdy jeszcze przed Sądem P. O. podkreślał, że rozboje takie miały miejsce, tylko w innym czasie.

Nie można się zgodzić z kolejnym twierdzeniem skarżącego o ogólnikowości i lakoniczności zeznań świadka koronnego w sprawie M. J., co zostało już zanegowane w rozważaniach dotyczących rozbojów na Azjatach.

Podobnie w sprawie zarzutu XLI a/o – włamania do sp. (...) w grudniu 2002 r. i zarzutu XLII – dotyczącego handlu narkotykami odnośnie, których P. O. składał wielokrotnie konsekwentne i szczegółowe zeznania dostarczając bezpośredniego dowodu winy oskarżonego.

Zdaniem obrońcy jednak sytuacja dowodowa w sprawie jest taka, że zeznania te są niewiarygodne, gdyż nie są konsekwentne, nie znajdują oparcia w innych dowodach, pochodzą od osoby stronnicej, a nadto oskarżony nie przyznał się do winy. Poza jedynym przypadkiem dotyczącym właśnie M. J., kiedy to świadek koronny rzeczywiście sprostował (jeszcze w śledztwie) zeznania co do czasu 6 rozbojów na (...) o czym była już mowa, skarżący nie są w stanie podać żadnej istotnej zmiany jego zeznań, a nadto pomijają zupełnie dowód wspierający depozycje P. O. w sprawie obrotu narkotykami, jakim są wyjaśnienia M. W. z 2004 r., opisującego tak samo jak świadek koronny strukturę dystrybucji narkotyków i rozpoznającego M. J. jako osobę, która „działała z O.” (k. 3939v). Wyjaśnienia M. J. nie pozostały poza oceną Sądu Okręgowego, co jasno wynika z uzasadnienia na str. 76-78 (dotyczącego włamania), w tym kwestia zazdrości, jako rzekomego motywu pomówienia oraz na k. 176-177 (dotyczącego narkotyków).

Zostały one ocenione jako nieprawdziwe w wyniku analizy wszystkich zebranych dowodów, zgodnej z art. 7 k.p.k.

Odnośnie zarzutu błędnego ustalenia przez Sąd okoliczności nabycia narkotyków (str. 9 apelacji), to porównanie rzeczywistych ustaleń Sądu zawartych na str. 175, 182-184 uzasadnienia wyroku, z tym jak widzi je skarżący wskazuje na dwa różne obrazy. Sąd Okręgowy ustalił bowiem, że M. J., z cichym współnikiem P. O., nabywali narkotyki od R. B. ps. (...), który podlegał A. Ł.. W sytuacji zaś, gdy nie mieli kontaktu z B. zaopatrywali się u M. L., który działał z polecenia B.. Tak samo strukturę dystrybucji u jej wierzchołku przedstawił M. W., o którego relacjach skarżący zapomina. M. W. zaopatrywał się w narkotyki zarówno u B. jak i u L., a O. był świadkiem jednej z takich transakcji, gdy W. nabył od (...) g marihuany i 10 g amfetaminy. M. W. przez około rok zaopatrywał się także u M. L., o czym sam wyjaśnił w 2004 r. (k. 4081): „Narkotyki, które znaleziono u mnie w mieszkaniu ... miałem od Ż.. Ja narkotyki brałem też od M. G. (2). (L)... Ż. i M. płaciłem... M. brał narkotyki od Ż.”. O równoczesnym zapatrywaniu się w narkotyki od B. handlującego dla Ł. zeznał też P. O. (k. 9567v): „Od Ż. J. i ja wzięliśmy jednorazowo 50 sztuk Ekstazy natomiast od M. grubego 10 sztuk ... po 15 zł”. następnie świadek koronny opisał transakcję zakupu z udziałem w/w osób i M. W. i dodał, że te tabletki zużyli z J. sami. Mówił też o wcześniejszym zakupie od (...) 50 sztuk Ekstazy oraz o nierzetelnych rozliczeniach M. J. dotyczących także nabytych 50 g amfetaminy.

Ustalenia Sądu Okręgowego w zakresie udziału w obrocie marihuaną i heroiną w ilościach przypisanych M. J. w zaskarżonym wyroku są prawidłowe. Bazują one na dwóch bezpośrednich dowodach, tak w sprawie M. J., jak i działania R. B. w imieniu A. Ł.. O ile w zarzucie tego ostatniego znalazły się ilości podane przez W. i O., o tyle w opisie czynu przypisanego M. J. nie znalazły się amfetamina i tabletki ekstazy (przeznaczone do konsumpcji przez J. i O.).

Rzetelna analiza przytoczonych dowodów w tej kwestii, jak też co do losów 10 g zakupionej heroiny, z której M. J. przypisano obrót 6 g (4 zużyli na własne potrzeby), świadczy o obiektywizmie Sądu, skrupulatności w analizie dowodów, tak jak zlecił to Sąd Apelacyjny i jak wynika z art. 7 i 5 § 2 k.p.k. Takie postępowanie Sądu stało się obecnie, dla stron, paradoksalnie, sposobem wykorzystania jako podstawa zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych lub błędu w ocenie dowodów.

Skarżący odnoszą się do nieistniejących w opisie czynu M. J. (przypisanego) elementów, czyli tabletek ekstazy i 4 g heroiny (także wyeliminowano działanie w zorganizowanej grupie przestępczej przy obrocie narkotykami). Nasuwa to refleksję, że apelujący w tym fragmencie apelacji podnoszą okoliczności, za które nie skazano M. J.. Swoista skarga na nieskazanie za szerszą działalność przestępczą zarzucaną w a/o oraz nielogiczny sposób tworzenia zarzutów odwoławczych wynika z niechęci dostrzeżenia dochowanych przez Sąd zasad oceny dowodów.

Podobnie należy traktować dywagacje nad tym czy świadek koronny widział zakup narkotyków przez M. J. raz, czy wielokrotnie. Jeśli nawet z upływem czasu P. O. tracił pewność co do szczegółów, to Sąd bazował na przywołanych tutaj zeznaniach świadka koronnego z 31 sierpnia 2014 r. (k. 9568), w których nie mówi, o dokonywaniu transakcji J.- (...) na jego oczach, miał czekać na podwórku przy ul. (...), ale słyszał relacje J.. Natomiast w trakcie rozprawy w październiku 2006 r. na pytania oskarżonego czy był świadkiem jego udziału w obrocie narkotykami stwierdził stanowczo: „Tak było to w mieszkaniu ... na ul. (...)... była dzielona heroina... Tak widziałem, sam kupowałem od J.. J. miał 3-4 dilerów”. (k. 22183). Także w obecnym postępowaniu świadek stanowczo zeznał: „Ja z J. wziąłem o Ż. ekstazy, heroinę i amfetaminę. ... Ż. je miał od Ł., jestem tego pewien. Ja to wziąłem na handel ale ekstazę zużyliśmy. Heroinę J. porcjował na setki ... część sam wyćpał. Przekazaliśmy ją, tj. ja i J. porcjowaną B. Z.”. (k. 1226 rozp. 2 października 2012 r.).

Przywołane cytaty z zeznań naocznych świadków udziału w obrocie narkotykami przez M. J. ale też A. Ł., M. L., B. Z. nie pozostawiają wątpliwości co do prawidłowości przypisanych im przestępstw. Ewentualne wahania świadka co do liczby transakcji między nimi oraz pomiędzy J., a B. Sąd rozstrzygnął na korzyść oskarżonego przypisując mu zakup – 50 g marihuany i 6 g heroiny, a pomijając objęte zarzutem XLII a/o tabletki ekstazy, dodatkowe 4 g heroiny (pierwotnie amfetaminę).

Sąd uzasadnił dlaczego przyjęte w pkt XLVIII wyroku ilości traktował jako znaczne, a obrót nimi jako służący stałemu dochodowi.

Tak więc kwalifikacja czynu na podstawie art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 k.k. jest prawidłowa.

Kończąc ocenę zarzutów apelacji obrońcy M. J. i samego oskarżonego należy odnieść się do wspomnianego zarzutu dotyczącego skazania za czyn z pkt XLI a/o – włamanie do Sp. T. w grudniu 2002 r. W przypadku tego przestępstwa, przypisanego oskarżonemu w pkt XLVII wyroku, M. J. twierdził, że ma alibi, które potwierdzą bliskie i znane mu osoby, a polegające na tym, że okres Świąt Bożego Narodzenia 2002 r. spędził właśnie z nimi. Oskarżony wskazał, że osoby te, m.in. M. S. i E. N. muszą pamiętać jego obecność, gdyż były to jedyne święta na przestrzeni kilku lat, które spędził na wolności (k. 4089, 16064).

Sąd Okręgowy, wypełniając zalecenia Sądu odwoławczego przesłuchał wnioskowane osoby. Przesłuchanie E. Z. jej córki K. Z. (1), kuzynki M. S.-A. i K. S. – dziewczyny oskarżonego – nie potwierdziło; po pierwsze, że Świąta Bożego Narodzenia 2002 r. oskarżony spędził z nimi (zaprzeczyły temu E. N., K. Z., a M. S. nie wskazała roku), natomiast K. S. zeznała, że wówczas oskarżony u niej praktycznie przebywał ale w Ś. się pokłócili i nie spotykali.

Obecne twierdzenia oskarżonego, jakoby świadkowie mylili daty nie może dotyczyć E. N., K. Z., czy K. S., które składały zeznania już podczas pierwszego rozpoznani sprawy, a nawet w postępowaniu przygotowawczym (K. S.). Nie zapomniałyby więc tak istotnego spotkania (na wolności), o którym mówi oskarżony. M. S. zaś twierdziła, że spędziła Wigilię z oskarżonym u E. N. przed narodzeniem swojego syna (listopad 2002 r.), czyli nie mógł to być grudzień 2002 r.

Niezadowolony z wyników przesłuchania wnioskowanego świadka, oskarżony zmienił kierunek linii obrony, co widać także w apelacji (str. 5 apelacji osobistej i str. 10 apelacji obrońcy). Z jednej strony oskarżony i obrońca twierdzą bowiem, że oskarżony ma alibi, tylko świadkowie mylą daty, a z drugiej zarzuca, że nie ustalono dziennej daty włamania, co uniemożliwia przedstawienie alibi. Mimo braku logiki tego wywodu, należy stwierdzić, że wskazanie w a/o czasu czynu na okres pomiędzy 22 a 29 grudnia 2020 r. wynikało z tego, że firma pokrzywdzonego nie pracowała w okresie świątecznym i włamanie ujawniono dopiero 29 grudnia, kiedy pracownicy wrócili tam.

Oskarżony, który domaga się ustalenia czasu uruchomienia alarmu doskonale wie, że takiego faktu także nie odnotowano, bo ówczesne systemy antywłamaniowe obejmowały wejście do pomieszczeń (drzwi, okna), nie zaś mur wewnętrzny, przez który sprawcy włamali się, wybijając pustaki z zamurowanego kiedyś przejścia do sąsiedniego (opuszczonego) lokalu.

Ten właśnie sposób włamania opisał dokładnie jego współsprawca P. O. (k. 6274-75, 6359, 12068, 21326), co uwiarygodniło się w zeznaniach udziałowca (...) J. F. (k. 5800) i oględzinach miejsca zdarzenia (k. 5802, zdjęcia k. 5806). Złożone w dniu 29 grudnia 2002 r. zawiadomienie o przestępstwie potwierdza wszystkie okoliczności wskazane przez świadka koronnego, co po raz kolejny potwierdza jego szczerść i dbałość o szczegóły odtworzonych opisów przestępstw. Podczas wizji lokalnej bezbłędnie wskazał ich miejsca, w czasie konfrontacji z M. J. (k. 16089) zeznał wprost, że jest to osoba, z którą się włamał do firmy na ul. (...), skąd skradli sprzęt komputerowy. Rodzaj skradzionych rzeczy odpowiada wyliczeniu pokrzywdzonego. Te choćby dowody, które pomijają skarżący, byłyby wystarczające do uznania sprawstwa M. J.. Sprawa jest pod tym względem o wiele prostsza, a od strony obrony bardziej skomplikowana, gdyż oskarżonego obciążają wyjaśnienia trzeciego ze współsprawców - A. S. - złożone w jego sprawie (prawomocnie skazany, sygn. VII K 21/06). Dowód ten pomija w apelacji obrońca oskarżonego, natomiast M. J. zarzuca ówczesnym wyjaśnieniom A. S., odwołanym podczas przesłuchania w obecnym postępowaniu (w charakterze świadka), kłamliwość. A. S. podtrzymując konsekwentnie wyjaśnienia co do sprawstwa swojego i P. O., przesłuchany jako świadek, unikał fragmentów obciążających M. J., co prawidłowo ocenił Sąd Okręgowy (str. 78 uzasadnienia), jako chęć wsparcia dla kolegi, nieszkodząca już skazanemu.

Jako przeciwwagę dla obciążających dowodów, jakich przeciw M. J. dostarczył w swojej sprawie A. S., oskarżony powołał się na sprawę cywilną, w której pozwał świadka o naruszenie dóbr osobistych poprzez fałszywe pomówienie. Z procesami tego rodzaju spotykają się sądy karne w ostatnich latach (oskarżeni przedkładają ugody z pomawiającymi) i są przez oskarżonych traktowane jako metoda wykazania, że pomawiający w sprawie karnej skłamał, a w sprawie cywilnej przeprosił i ugodził się z pomówionym. Rozpowszechniające są zabiegi tego typu nie mają żadnego znaczenia karno-procesowego (dowodowego), gdyż nie zmieniają stanu zabezpieczonych w trybie tego postępowania dowodów. Są próbą zasiania wątpliwości co do wiarygodności osobowego źródła dowodowego, które swoją chwiejność wykazało zwykle zmieniając zeznania wprost przed sądem karnym, jak uczynił A. S.. Ta linia obrony nie może oczywiście zyskać akceptacji.

Powyższe wywody wskazują, że ocena dowodów dokonana przez Sąd Okręgowy, w tym ocena wyjaśnień oskarżonego, który nie wykazał alibi, ani motywu zazdrości, którym miał się rzekomo kierować pomawiający go świadek koronny, jest logiczna.

Ustalenia faktyczne w sprawie M. J., tak w odniesieniu do omówionych na wstępie przestępstw rozbojów, jak też obrotu narkotykami, na ostatnio przywołanej kradzieży z włamaniem kończąc, są prawidłowe, wynikają bowiem z przestrzegania zasad art. 7 k.p.k. Wszelkie wątpliwości powstałe w postępowaniu dowodowym zostały rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego, co wpłynęło na złagodzenie znamion przypisanych w pkt XLV-XLVI i XLVIII czynów (łagodniejsza kwalifikacja, mniejsze ilości narkotyków). Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej kwalifikacji przypisanych przestępstw, w związku z powyższym apelację uznano za niezasadną.

Pozostając w kręgu osób uczestniczących w obrocie narkotykami pochodzącymi od A. Ł. (1), należy odnieść się do apelacji obrońcy **M. L. (1)** (i oskarżonego), **B. Z. (1)** i **S. B. (1)**, choć dowody przywołane w sprawie A. Ł. i M. J., czyli wyjaśnienia M. W. z 2004 r. i zeznania P. O. nie pozostawiają wątpliwości co do udziału tych osób w przestępstwach tego rodzaju. Sprawy B. Z., S. B. i M. L., były ponownie rozpoznawane z zaleceniem uszczegółowienia okresów przestępstw oraz ilości narkotyków.

Sąd Okręgowy ustalił, że:

- M. L. działał w okresie od co najmniej października 2002 r. do 5 sierpnia 2003 r. (6 sierpnia 2003 r. został zatrzymany, posiadając przy sobie 0,71 g ziela konopi indyjskich), zaopatrywał się u A. Ł. (za pośrednictwem R. B.) w marihuanę i amfetaminę w ilości nie mniejszej niż po 100 g, po czym sprzedawał lub przekazywał do dalszej sprzedaży (J. i O., W.). M. L. został skazany w pkt LXX wyroku na podstawie art 56 ust. 3 i art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k., art. 4 § 1 k.k. na karę 3 lat pozbawienia wolności (poprzednio 4) i grzywnę (kary wykonano w ramach tymczasowego aresztowania).

Postępowanie karne za posiadanie niewielkiej ilości marihuany w dniu zatrzymania oskarżonego umorzono z uwagi na znikomą szkodliwość społeczną czynu.

- S. B. działając w tym samym okresie, będąc wraz z M. L. czołowym dilerem A. Ł. nabywał od niego (pośredniczył B.) marihuanę i amfetaminę i dystrybuował detaliczne porcje narkotyków do konsumentów. Sąd Okręgowy przypisał M. B. odpłatne udzielenie nie mniej niż kilkunastu porcji tych narkotyków, z tym że zakwalifikował czyn z art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, nie uznając ogólnej ilości za znaczną.

Sprawy M. L. i S. B. winny być omówione łącznie, ponieważ dwa bezpośrednie źródła dowodowe, tj. P. O. i M. W. (w 2004 r.) wskazali zgodnie na nich jako na najlepszych, najbardziej dochodowych dilerów A. Ł., kierującego dystrybucją różnego rodzaju narkotyków poprzez R. B., ps. (...). Nie wracając już do omawianych wielokrotnie kryteriów oceny zeznań ww. i kwestii odwołania pomówienia przez M. W. (od 2005 r.), należy stanowczo stwierdzić, że depozycje M. W. i P. O. w odniesieniu do sprawstwa M. L. i S. B. są tak zgodne, określające ich jako współdziałających, jako „przedsiębiorstwo”, że ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Okręgowy na str. 174 – 175 uzasadnienia nie sposób podważyć. Szczegóły, które przytaczają skarżący, dotyczące ilości, rodzaju i celu wejścia w posiadanie narkotyków, zostały przez Sąd bardzo starannie rozstrzygnięte, a w sytuacji gdy materiał dowodowy wskazywał na różne wielkości, wówczas Sąd bezwzględnie przestrzegał zasady in dubio pro reo i przypisał minimalne wielkości oraz łagodniejszą postać przestępstwa.

Skarżący zupełnie pomijają tego rodzaju wyliczenia (str. 187), a przede wszystkim poprzedzając je analizę dowodów (str. 182 – 187 uzasadnienia). Powtarzanie tak celnych i precyzyjnych argumentów Sądu meriti statuujących okres działalności przestępnej, rodzaj i ilość narkotyków, jest zbędne, natomiast skarżącym, którzy widzą tylko wątpliwe elementy w zeznaniach dwóch obciążających źródeł dowodowych należy przypomnieć ich rzeczywistą treść i znaczenie.

Obrońca M. L. nie dostrzega stanowczych i bezpośrednich zeznań świadka koronnego i M. W. o sprawstwie tego oskarżonego i S. B., widzi natomiast taki defekt, że P. O. nie widział momentu przekazywania zapłaty za narkotyki od M. L. dla A. Ł., że M. W. nie był w stanie podać dokładnych ilości nabywanych od L. narkotyków, a S. K. i P. W. zostali uniewinnieni od zarzutów udziału w handlu narkotykami.

Te same zarzuty do zeznań M. W. i świadka koronnego, traktowane jako powód do postawienia zarzutu błędnej oceny dowodów – naruszenia art. 7 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 i art. 410 k.p.k., ponawia obrońca M. L. (pkt I apelacji) w zarzucie II, twierdząc znowu, że nie nadanie rozstrzygającego znaczenia tym okolicznościom stanowi naruszenie art. 424 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. Taki sposób prezentowania dowodów, jak czyni to skarżący jest zaprzeczeniem procedury określonej w przywołanych przez niego przepisach. Sąd Okręgowy natomiast w każdym przypadku wątpliwości wynikających z zeznań świadków dokonywał korekty zarzucanych przestępstw i przypisywał najkorzystniejsze okoliczności. Nieobecność P. O. przy rozliczeniach finansowych odbiorców takich jak M. L. i M. W. z A. Ł., rozliczeń, które z natury rzeczy są utajone, gdyż żaden handlarz narkotyków nie chce ujawnić profitów i źródeł zaopatrzenia, nie zmienia istoty pozytywnych treści jego zeznań, czyli tego, czego był świadkiem. Podobnie niepewność M. W. na temat tego, jak wiele razy nabywał u M. L. marihuanę i amfetaminę, nie jest w stanie zmienić tych jego depozycji, z których jasno wynika, że brał wielokrotnie narkotyki od B. i L., którego wszyscy nazywali (...). W protokole z 23 września 2004 r. (k. 4081) M. W. wyjaśnił: „... Ja narkotyki brałem także od M. G. (2). Zaczęłem się tym trudnić od ok. 1999 r. Brałem od nich (L. i Ż.) narkotyki 2 razy w miesiącu. Brałem po 20 – 30 gram marihuany i amfetaminy ... porcjowane ... Ż. i M. płaciłem po 13 zł za 1 g amfetaminy, za gram marihuany płaciłem po 20 zł”. Dalej M. W. mówi, że sprzedawał je odpowiednio za 30 i 40 zł za gram, a różnica była jego zyskiem.

Zważywszy na to, że M. L. przypisano działanie tylko w ciągu ok. 9 miesięcy, to wskazuje, że Sąd przyjął próg ilościowy zbywanych przez M. L. narkotyków na minimalnym poziomie wskazanym tylko przez M. W., uwzględniając to także, do czego przyznał się M. W., że część narkotyków zużył sam, oszukując później na odsprzedawanych porcjach. Należy przypomnieć też cytowany wcześniej protokół wyjaśnień M. W. z dnia 5 października 2004 r., w którym opisał powód dla którego L. i B. zaczęli handlować dla A. Ł. (dług za kolegę) i to, że słyszał od Ł., że L. i B. zarabiają dla niego 100 tys.

zł (k. 4179v). To, że P. O. słyszał o mniejszej kwocie ma znaczenie drugorzędne, zwłaszcza, że korzyść majątkową A. Ł. Sąd ustalił według najkorzystniejszej wersji – 40 tys. zł. k. 6407 – „B. i M. G. (2) podlegali A. i handlowali wszystkimi rodzajami narkotyków oprócz heroiny, A. się chwalił, że z B. ma 40 tys. miesięcznie”.

M. W. w kolejnych zeznaniach doprecyzował okres współpracy z

M. L.: „... kupowałem przez okres jednego roku ... ja u B. kupowałem narkotyki jak nie było L. ... brałem te narkotyki albo od L. albo od B. ... oni działali razem” (k. 4615).

Mimo wycofania się M. W. z tych wyjaśnień (niezdolności do wyjaśnienia powodu), zbieżność tego dowodu z zeznaniami P. O. jest tak silna, że nie sposób wytłumaczyć to inaczej jak bezpośrednim udziałem obu mężczyzn w opisywanych przestępstwach. Spośród licznych, stanowczych i konsekwentnie podtrzymywanych w całym procesie zeznań P. O., wystarczy przytoczyć, niektóre: k. 16314 (konfrontacja): „... to M. zwany (...), który mieszka przy ul. (...), jest dealerem A. Ł.”. K 16035; „ja od niego brałem narkotyki razem z J. raz wzięłem od niego 15 tabletek ekstazy po 15 zł”. (S. B. odmówił udziału w konfrontacji”- oświadczenie k. 16028). K. 6407: „B. i M. G. (2) podlegali (...) i handlowali wszystkimi rodzajami narkotyków oprócz heroiny. A. się chwalił, że z B. ma 40 tys.”. Na k. 1802v obecnej sprawy (rozprawa) P. O. zeznał, że kilkakrotnie był świadkiem jak S. B. sprzedawał narkotyki. Podobne zeznania świadka koronnego znajdują się na k. 12945, 2071, 21 637 i w protokole rozprawy z 2 października 2012 r. (k. 1226 i nast.), kiedy to o L. i B. powiedział: „Handlowali amfetaminą, ekstazą i ziołem ... działali na pewno w okresie wrzesień – październik 2002 r. do sierpnia 2003 r. ... narkotyki sprzedawali .. wiem to z obserwacji ... wszyscy chodzili do B. na B.. Ja też do niego chodziłem kupując ekstazę czy amfetaminę. Raz czy dwa brałem narkotyki od M. G. (2)”.

Przywołany protokół, jest przykładem bardzo starannego przesłuchania świadka koronnego i potwierdzenia stanowczość jego depozycji w tej sprawie. Wobec tak jednoznacznych dowodów obciążających oskarżonych wątpliwości podnoszone w apelacjach co do ostatecznej wagi przypisanych narkotyków, liczby transakcji, czy niemożności precyzyjnego ustalenia, tego czy świadek koronny widział jak L. kupował narkotyki od Ł. albo czy mu płacił, są nieistotne. Czyny przypisano na podstawie wiedzy pozytywnej dwóch bezpośrednich współsprawców i tylko w zakresie całkowicie potwierdzonych okoliczności. Wątpliwości obrońców M. L. i S. B. nie wprowadzają wątpliwości w sensie procesowym, a więc takich, o których mowa w art. 5 § 2 k.p.k., przy czym nie wykazano, by Sąd Okręgowy pominął w ocenie istotny dowód, lub ujawnił go niezgodnie z przepisami, co czyni zarzut naruszenia art. 410 k.p.k. bezzasadnym.

Nie można też zapominać, że podczas zatrzymania M. L. miał on przy sobie porcję narkotyku. Przyznanie w tej sytuacji, że jest narkomanem, a nie handlarzem (dlatego nosił ziele konopi), nie nadaje wiarygodności jego wyjaśnieniom, bardzo zbliżonym do wersji M. B., mówiącej o uzależnieniu i zaprzeczającym handlowi. Ocena wyjaśnień oskarżonych dokonana przez Sąd Okręgowy (str. 175 – 176 uzasadnienia) jest prawidłowa.

Oskarżeni unikali odpowiedzi na pytania o powiązania przestępcze, przyznając się do znajomości z innymi oskarżonymi, jednak wyjaśnienia ich dyskwalifikuje zgodna wersja dwóch naocznych świadków – kupujących od nich narkotyki i obserwujących dalszą sprzedaż oraz znających źródło pochodzenia szerokiej gamy narkotyków (W., O.). Żadnego wsparcia dla wersji oskarżonych nie dają zeznania, ani przywołane w apelacjach obrońców sprawy S. K. i P. W., do których także odwołał się Sąd Okręgowy w uzasadnieniu (str. 180). Jak już wcześniej pisano; osoby te nie wiedziały w sprawie obecnych oskarżonych, a ich zarzuty, osądzone w innych postępowaniach nie były wspólnymi, ponadto w żadnej ze spraw nie zakwestionowano wiarygodności świadka koronnego. Sądy stwierdziły jedynie, że będąc świadkiem ze słyszenia nie był w stanie podać precyzyjnie okoliczności czynów. Przy zarzutach dotyczących narkotyków brak możliwości ustalenia ilości i rodzaju środków uniemożliwia określenie znamion przestępczych. Należy też przypomnieć jak pokrętną postawę prezentowali S. K. czy M. W. zeznając jako świadkowie. Przyznali się do tego, że inaczej wyjaśniali w swoich sprawach, a inaczej obecnie.

Powoływanie się więc na tego rodzaju dowody, jako wspierające linię obrony skarżących, jest bezużyteczne, a właściwie pogłębia przekonanie o niewiarygodności wyjaśnień oskarżonych.

Powyższe wywody wskazują, że sytuacja dowodowa w zakresie przypisanych oskarżonym przestępstw nie była skomplikowana i wątpliwa, jak widzi to oskarżony M. L. i jego obrońca oraz obrońca S. B.. Zarzuty naruszenia art. 7 i 5 § 2 k.p.k. są więc bezzasadne.

Pozostając przy apelacji obrońcy S. B. należy zwrócić uwagę, że skarżący zniekształca brzmienie i sens zeznań świadka koronnego, twierdząc, że „nie był naocznym świadkiem”. Z treści apelacji dowiedzieć się można, że skarżący snuje swoje wątpliwości, podobnie jak obrońca M. L., z okoliczności nieistotnych dla skazania oskarżonych, tj. tego czy świadek widział inne transakcje (sprzedaż przez B.). Skarżący pomija wielokrotnie podtrzymane zeznania P. O. o tym, że sam kupował od B. narkotyki: „Ja też do niego chodziłem kupując ekstazę czy amfetaminę” (k. 1226 – rozprawa).

W apelacji tegoż skarżącego do rangi wątpliwości, o których mowa w art. 5 z 2 k.p.k. urosło nawet używanie przez świadka określeń bliskoznacznych, jak to czy do B. „ustawiały się kolejki” kupujących, czy też spotykał tam po kilka osób. Roztrząsanie różnicy pomiędzy „kolejką”, a „grupą osób”, w sytuacji bezpośrednich dowodów handlu, jest nieporozumieniem, podobnie jak twierdzenie, że świadek koronny kupował tylko ekstazę. Są w istocie fragmenty zeznań, a właściwie części wypowiedzi polegające na odpowiedzi na pytania stron na rozprawach, przy pierwszym rozpoznaniu sprawy

(k. 21637, 22575), kiedy świadek koronny opisuje bezpośredni kontakt z

S. B. jedynie w celu kupna 15 sztuk ekstazy, co nie ogranicza wcale wiedzy świadka, do takich wymiarów jak widzi skarżący. Co innego wynika z analizy wszystkich jego przesłuchań. Odnośnie 15 tabletek wynika z nich, np. logiczna wersja łącząca zeznania świadka z przywołanej rozprawy z

6 listopada 2006 r. z konfrontacją z M. L. dnia 16 maja 2005 r. Przed Sądem świadek zeznał, że poszedł po narkotyki do S. B. ale on nie miał i jak zwykle w takich okolicznościach: „powiedział żebym poszedł do M. G. (2)” i tam kupił za 150 zł. Podczas konfrontacji opisał tę scenę mówiąc: „jeden raz wziąłem od niego 15 tabletek ..”. Wybieranie z całości zeznań takich właśnie fragmentów, nie oddających zakresu wiedzy świadka, służy skarżącym (także oskarżonemu L.) jako sugestia sprzeczności, które w rzeczywistości nie istnieją. Zeznania P. O. odnośnie do M. L. i S. B. są absolutnie konsekwentne, poczynając od opisów handlu narkotykami podanych w 2003/2004 r., przez wskazanie wizerunków – k. 6314 – „To B., handluje narkotykami na ul. (...)”, przez konfrontacje (B. odmówił k. 16028) k. 16034 – „M. G. (3) jest dilerem Ł. od niego brałem narkotyki”, poprzez zeznania na rozprawie k. 1245 – „B. sprzedawał różne narkotyki ...”; k. 21637 – „B. należał do najlepszych dilerów Ł.”, k. 1230, 2071, 2167 – dot. L..

Jako niezasadne należy uznać zarzuty skarżących odnośnie do ustaleń ilości narkotyków przypisanych oskarżonym, a twierdzenie obrońcy S. B. jakoby w jego sprawie w ogóle nie określono tych ilości rodzi wątpliwości co do uważnego zapoznania się z treścią wyroku i uzasadnienia. Pomija znowu zeznania P. O. o kilkakrotnym co najmniej zakupie narkotyków i M. W. o wielokrotnym zakupie od B. lub L.. Świadców i tak traktowali ich jako współników, „przedsiębiorstwo” – jedno źródło. Oskarżeni kooperowali odsyłając do siebie nawzajem kupujących. Niemożność przypisania M. B. sprzedaży konkretnej ilości narkotyków – nie mniej niż kilkanaście porcji” - ma pewną cechę nieokreśloności, co zarzuca obrońca, ale tłumaczoną na korzyść oskarżonego, czego dowodzi przyjęta kwalifikacja prawna czynu ust. 1 art. 59 ustawy. Spośród depozycji O. i W. mówiących o długotrwałej i intensywnej sprzedaży prowadzonej przez „przedsiębiorstwo” L. – B., oskarżonym przypisano minimalne ilości wynikające z zapamiętanych przez świadków bezpośrednich - osobistych transakcji lub obserwacji, zawężając także okresy handlu. Świadczy to o rygorystycznym stosowaniu zasady z art. 5 § 2 k.p.k. (wyliczenia Sądu Okręgowego str. 187 uzasadnienia).

Ponieważ ocena stanowczych dowodów sprawstwa M. L. i S. B. w logiczny sposób prowadzi do ustaleń faktycznych przyjętych przez Sąd Okręgowy, zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych w apelacjach tej strony są bezzasadne. W istocie skarżący nie wykazali w ogóle takich błędów powracając znowu do bardzo wybiórczej i subiektywnej oceny dowodów.

Także treść i porządek uzasadnienia wyroku wskazuje na bezzasadność zarzutu naruszenia art. 424 k.p.k., a zarzut ten, jak już wspomniano godzi powtórnie w sądową ocenę dowodów. Uzasadnienie wyroku, choć nie przywołuje in extenso zeznań świadków, to bezbłędnie operuje nr kart – protokołów rejestrujących te dowody. Sąd nie zmienia rzeczywistego znaczenia tych dowodów, o czym przekonał się Sąd odwoławczy, konfrontując ustalenia i oceny z zapisami protokołów.

W związku z powyższym zaufanie do rozstrzygnięcia Sądu I instancji zbudowane na tak szczegółowej kontroli jego ustaleń i ocen nie może być błędne, dlatego nie uznano apelacji w sprawie winy oskarżonego L., jego obrońcy i obrońcy S. B.. Przyjęte kwalifikacje prawne przypisanych przestępstw są prawidłowe, także w kontekście zasady interpolacji z art. 4 k.k. Znamiona czynów i zagrożenie karne przestępstw z art. 43 ust. 3 i art. 46 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii jest tożsame lub surowsze niż w art. 56 ust. 3 i art. 59 ust. 1 obecnie obowiązującej ustawy, dlatego zastosowano nową ustawę. W przypadku skazania M. L. Sąd Apelacyjny zaakceptował nadto kumulatywne zakwalifikowanie przestępstwa udzielania narkotyku i wprowadzania do obrotu w specyficznej, sytuacji jaka miała miejsce przy nabyciu środków przez M. J. i P. O., którzy część narkotyków przeznaczyci na spożycie, a część sprzedali kolejnemu dilerowi (Z.).

Apelację obrońcy oskarżonego **B. Z. (1)** uznano za bezzasadną, a główne dowody jego winy wynikające z zeznań świadka koronnego są tak konsekwentne i stanowią dowód bezpośredni, że trudno byłoby je podważyć. Wprawdzie w sprawie tej nie ma dowodu wspierającego, jak w sprawie A. Ł., M. J., S. B. czy M. L., gdyż M. W. nie stykał się w handlu narkotykami z

B. Z. ale obrońca tego oskarżonego w najmniejszym stopniu nie podważył trafności sądowej oceny zeznań P. O.. Zarzucając, jak inni, naruszenie art. 4, 5 § 2 i 7 k.p.k. zarzuca, że Sąd uznał zeznania świadka „za wystarczający dowód”, nie wykazał natomiast takich wad tego dowodu, które w sposób logiczny podważyłyby przyjęcie za wiarygodną relacji osoby współdziałającej w przestępstwie, która bez fałszywego motywu, konsekwentnie, obciąża kolegę z osiedla. Motyw korzyści procesowych świadka koronnego wspomniany w zarzucie, jest tak ogólny, że zbyt słaby, by nabrać wątpliwości do wiarygodności świadka, jak chce obrońca oskarżonego. P. O. zeznał wprost: „to B. Z. (1), który handlował dla mnie i M. J. narkotykami ... chodziłem z nim do szkoły” (k. 16021). Z zeznań tych wynika, że B. Z.: „handlował dla nas” – czyli O. i J. heroiną i tzw. skunem (konopie indyjskie – k. 9568). Wcześniej, wskazując na zdjęcie B. Z., O. także zeznał, że: „handlował narkotykami dla mnie i J.” (k. 6315). Na k. 6272 – 74 świadek koronny zeznał o szczegółach współpracy z B. Z., powtórzył to na k. 9568. Przed Sądem w pierwszym rozpoznaniu świadek koronny konsekwentnie twierdził, że 50 g marihuany i 10 g heroiny, które M. J. nabył od A. Ł. poprzez B., z cichym udziałem O., podzielili na porcje, zaniżając porcje heroiny i przekazali do sprzedaży B. Z. (stąd mniejsza waga heroiny niż ustalona pierwotnie – k. 21643). Także przed Sądem świadek koronny zeznał stanowczo, że Z. dostawał heroinę i skun: „... rozliczał się ze mną i J.” (k. 22181). Na pytanie M. J., czy rzeczywiście był świadkiem takich zdarzeń z jego udziałem, świadek odpowiedział: „tak widziałem jak oskarżony dzieli heroinę na porcje w mieszkaniu u K. na ul. (...)”.

Świadek odpowiadał też przed Sądem na liczne pytania obrońcy B. Z. i oskarżonego. Wyjaśnił jak długo się znali, kiedy oskarżony zwrócił się do niego pierwszy raz o narkotyki, jak weszli w porozumienie (k. 21633v – 34). Drażnienie wówczas tematu czy rozmowa odbywała się na klatce bloku, w bramie, czy na ul. (...), albo jak długo się nie widzieli po ukończeniu szkoły, miało tak znikomy sens, jak obecne eksponowanie informacji, że spotkali się po 20 latach.

Trudno dociekać jak obrońca w wyniku analizy tych okoliczności dochodzi do wniosku, że B. Z. „nigdy nie handlował narkotykami”. Także podczas ostatniego rozpoznania sprawy – 2 października 2012 r. wszystkie te kwestie były drobniawczo roztrząsane, a świadek koronny stanowczo potwierdził, że marihuanę i 10 gram heroiny, które M. J. kupił do A. Ł. poprzez R. B.: „przekazaliśmy porcjowaną Z.” (k. 1226), przy czym: „część heroiny J. sam wyćpał”, zaś 50 tabletek ekstazy zużyli razem. Heroinę dzielono na tzw. dziesiątki (po 0,01g).

Skarżący zarzuca niepewność świadka co do czasu kontaktów przestępczych z oskarżonym, czyniąc właściwie zarzut z korzystnego zawężenia tego okresu do przełomu listopada i grudnia 2002 r. Wprawdzie w początkowych zeznaniach P. O. podawał szerszy okres ale zweryfikował to w naturalny sposób przypominając sobie, że dopiero w październiku 2002 r. opuścił areszt. Z kolei ustalenie, że B. Z. zatrzymano 6 stycznia 2003 r. także w logiczny sposób zweryfikowało ten okres, z czego trudno czynić zarzut, gdyż taka weryfikacja jest przypisana organom procesowym, np. przez sprawdzanie okresów pobytu na wolności osób notorycznie ją tracących. Obrońca oskarżonego wskazuje, że już w grudniu 2004 r. postawiono B. Z. zarzut z uwzględnieniem możliwego czasu kontaktu ww. osób na wolności, co nie oznacza wcale dopasowywania go do zeznań świadka koronnego i na odwrót. Oznacza tyle, że prokurator nie przyjmował tych zeznań bezkrytycznie ale szukał wszelkich źródeł dla ich weryfikacji. Zupełnie bezzasadne jest twierdzenie skarżącego, że „świadek koronny nie podawał żadnych szczegółów”, co miałoby uniemożliwić, m. in.

określenie ilości i rodzaju narkotyków. Zupełnie bezzasadny jest także podążający za tym wniosek, że świadek koronny nie jest w stanie podać komu, ile jakich narkotyków przekazał.

Nie wracając oczywiście do ponownego przytaczania treści zeznań, należy jedynie przypomnieć, że ilości te i rodzaje w odniesieniu do czterech pozostałych oskarżonych były ustalone jako minimalne ilości znajdujące potwierdzenie w dwóch źródłach dowodowych, gdyż M. W. i P. O. nie byli precyzyjni z uwagi na ilość transakcji. W przypadku zaś B. Z. zeznania świadka koronnego są jasne, bowiem chodzi w przypisanym czynie (pkt LXXIII wyroku) o pulę dwóch narkotyków (50 g + 10g) kupioną od Ł. za pośrednictwem B. przez J., której porcjowanie i przekazanie (6 g heroiny) widział (brał udział) świadek. Nigdy nie wahał się co do tego faktu, jak też co do tego, że heroiną handlował tylko B. Z., co też było istotnym elementem różniącym i identyfikującym tego handlarza (M. W. pośrednio to potwierdził, mówiąc, że inni - L. i B. handlowali amfetaminą i marihuaną). Wiadomo zatem niewątpliwie o jaką partię (jaką ilość) narkotyków chodzi i jaki rodzaj. W związku z powyższym Sąd Apelacyjny zaakceptował ustalenia faktyczne mówiące o sprzedaży przez B. Z. przypisanych mu w wyroku narkotyków (marihuany i heroiny). Skarżący nie zauważył, jak okoliczności te przełożyły się na złagodzenie opisu czynu i przyjęcie kwalifikacji prawnej z ust. 1 art. 59 ustawy z 29 lipca 2005 r., nie zaś jako obrót znacznymi ilościami narkotyków, jak zakwalifikował czyn prokurator, zarzucając o 4 gramy więcej heroiny (także amfetamina). Z ustaleniem Sądu Okręgowego w tym względzie (str. 198) nie należy dyskutować z uwagi na kierunek złożonej apelacji.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny nie uznał zarzutu dowolnej oceny dowodów, ani nie stwierdził wątpliwości tego rodzaju, które obejmowały art. 5 § 2 k.p.k. Ocena dowodów przedstawiona przez Sąd Okręgowy (str. 196 – 197 uzasadnienia) jest zgodna z ich rzeczywistym brzmieniem, zgodna z wiedzą, logiką i doświadczeniem życiowym. Zaprzeczenie ze strony B. Z. znajomości z kolegami ze szkoły, dzielnicy a nawet z ulicy, których tradycją są spotkania w bramach i przed domami, jak je opisują świadkowie, jest samo w sobie niewiarygodne, nie mówiąc już o treści bezpośredniego dowodu przeciwnego.

Akceptując ustalenia i oceny Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy skazanie B. Z., zgadzając się z przyjętymi kwalifikacjami prawnymi przypisanymi wszystkim oskarżonym przestępstwom dot. narkotyków, w tym z zastosowaniem art. 12 w przypadku handlujących narkotykami A. Ł., M. L. i S. B..

Sąd Okręgowy prawidłowo stosował też art. 4 § 1 k.k. w przypadku kwalifikacji prawnej z art. 258 k.k. i przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, orzekając na podstawie przepisów najkorzystniejszych dla oskarżonych.

Sąd Apelacyjny, z urzędu dokonał kontroli wszystkich skazań pod kątem przepisów o przedawnieniu karalności, bacząc na korzystną dla oskarżonych zmianę art. 102 k.k., obowiązującą od 1 lipca 2015 r., a ograniczającą z 10 do 5 lat wydłużenie terminu przedawnienia z art. 101 k.k. i zmiany w tymże przepisie. Badanie to nie wykazało podstaw do umorzenia żadnego ze skazań (okresy przedawnienia od 15 do 25 lat, najkrótszy okres - zarzut III A. P. z art. 258 § 2 k.k. z 1997 r. – 15 lat przedawnienia – przedawniłby się w maju 2016 r.).

W ostatniej części uzasadnienia Sąd Apelacyjny odniesie się do **zarzutów nadmiernej surowości kar**, które zawarto prawie w każdej z apelacji strony oskarżonej.

Na wstępie należy przypomnieć, że w tej części sprawy Sąd odwoławczy zmienił wyrok tylko w odniesieniu do A. P. (1) i R. P. (1).

W przypadku A. P. (1) Sąd Apelacyjny rozstrzygał apelację obrońcy oskarżonego jedynie w zakresie orzeczenia o karze, bowiem złożona pierwotnie apelacja skarżąca w całości wyrok Sądu Okręgowego została ograniczona przez obrońcę, zgodnie z pisemnym oświadczeniem oskarżonego do tej części (protokół rozprawy apelacyjnej z 12 i 13 listopada 2015 r. i załączone oświadczenie oskarżonego). Wprawdzie oświadczenie to poprzedzone zostało pismem o przyznaniu się do winy i gotowości złożenia nowych wyjaśnień w sprawie, co towarzyszyło wnioskowi o odroczenie rozprawy apelacyjnej (podobnie E. P. (1)), jednak po uznaniu przez Sąd nieobecności oskarżonego i E. P. (1) za

nieusprawiedliwione, a deklaracji dotyczącej chęci zmiany wyjaśnień za nie tworzącą nowej sytuacji procesowo – dowodowej, strona apelująca ograniczyła zakres zaskarżenia do kwestii kary.

Zarzut II apelacji obrońcy A. P. dotyczący surowości kar jednostkowych i kary łącznej i wniosek o łagodniejszy wymiar kary uzasadniono w pkt 8 motywów apelacji (str. 19 – 20) wyłącznie w odniesieniu do kary łącznej 13 lat pozbawienia wolności, twierdząc, że kara w tym wymiarze jest właściwie karą maksymalną, niewspółmierną od winy i szkodliwości społecznej czynów oraz do osoby oskarżonego (młody wiek) i warunków rodzinnych (obowiązki wobec dziecka i chorej matki).

Sąd Apelacyjny nie zgodził się z twierdzeniem o niższym od ustalonego przez Sąd, stopniu winy i szkodliwości przestępstw dokonanych przez A. P. (1). Należy przypomnieć, że został on skazany: w pkt I wyroku za rozbój z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. (kara 3 lata pozbawienia wolności i grzywna), w pkt II wyroku za kierowanie grupą przestępczą – art. 258 § 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. (3 lata pozbawienia wolności), w pkt III za udział w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym – art. 258 § 2 k.k. (1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności), w pkt IV za ciąg 6 włamań do sklepów i firm, z których skradziono cenne rzeczy (futra, obrazy, wyroby jubilerskie, sprzęt telefoniczny, elektroniczny, przy czym czynów dokonano w warunkach art. 65 § 1 k.k. (w grupie przestępczej) oraz A. P. w warunkach recydywy z art. 64 § 2 k.k. (kara 9 lat pozbawienia wolności i grzywna), w pkt V za rozbój z użyciem borni palnej na sklep jubilerski przy ul. (...) w W. 30 października 2000 r. - art. 280 § 2 k.k., 64 § 2 k.k. , 65 § 1 k.k. (kara 6 lat pozbawienia wolności i grzywna). Każdy z przypisanych oskarżonemu czynów, spięty ramą kierowania i działalności w zorganizowanej grupie przestępczej należy do przestępstw o bardzo wysokim stopniu zagrożenia społecznego, a stopień świadomości takich skutków u osoby tworzącej i kierującej zorganizowaną grupą przestępczą jest najwyższy. Sąd Okręgowy oddał te elementy wpływające na wymiar kar jednostkowych rozważając z osobna każde ze skazań i wszystkie okoliczności przestępstw (rozważania te w stosunku do A. P. znajdują się na k. 31 – 63 i k 160 i nast. uzasadnienia SO). Obrońca oskarżonego pisze oględnie, że A. P. jest „młodym człowiekiem, który wchodził w konflikt z prawem” (str. 19). Stara się nie dostrzegać tego, że wszystkie przestępstwa przeciwko mieniu przypisane oskarżonemu w zaskarżonym wyroku dokonane zostały w warunkach recydywy wielokrotnej i art. 65 § 1 k.k., przy czym Sąd Okręgowy nie skorzystał z możliwości obostrzenia kar na podstawie art. 64 § 2 k.k. Sąd odwoławczy podziela wniosek Sądu Okręgowego o wysokim stopniu demoralizacji A. P. (1), który w zasadzie od lat bardzo wczesnej młodości wchodził w konflikt z prawem i otaczał się ludźmi tego rodzaju (rozbój z pkt I wyroku w 1998 r., a więc w wieku ok. 21 lat oraz wcześniejsze skazania). A. P. był już 6 – krotnie skazywany wyrokami sądów karnych, w tym za rozboje, paserstwa, włamania i posiadanie broni (tom XII karty karne). Trudno też potwierdzić jaką obecnie postawę prezentuje A. P., bo choć napisał, że współpracuje z prokuraturą, to oświadczenie takie staje się gołosłowne w sytuacji, gdy deklarowana współpraca oskarżonego z prokuraturą od 2013 r. nie wpłynęła na zmianę postawy w rozpoznawanej sprawie, w której orzekł Sąd I instancji aż do kwietnia 2014 r. Nie wiadomo też o żadnych poczynaniach oskarżonego w kierunku naprawienia szkód lub wyjednania przebaczenia pokrzywdzonych, zwłaszcza że A. P. przebywa na wolności.

Sąd Apelacyjny uznał więc, że skarżący nie przedstawił argumentów za obniżeniem kar jednostkowych, z których żadna nie została orzeczona na poziomie górnej granicy zagrożenia, nie mówiąc o obostrzeniach wynikających z art. 64 § 2 k.k., czy art. 91 § 1 k.k.

Sąd Apelacyjny uznał natomiast potrzebę obniżenia kary łącznej pozbawienia wolności, lecz nie na zasadzie absorpcji proponowanej przez obrońcę i nie z powodu podobieństwa przestępstw, bo to wskazuje raczej na swoistą specjalizację przestępczą, planową, z pokładami determinacji i brutalności (rozbój w(...)). Sąd odwoławczy uznał argumenty Sądu Okręgowego statuujące karę łączną (k. 215 i nast.), dostrzegając jednak potrzebę podkreślenia faktu uniewinnienia A. P. od trzech przestępstw (włamań), co powinno znaleźć odzwierciedlenie w nowej karze łącznej. Z tego powodu Sąd Apelacyjny obniżył karę z 13 do 12 lat pozbawienia wolności, wykluczając równocześnie zastosowanie absorpcji w sytuacji, gdy orzekano w granicach kary od 9 lat do 15 lat (przy sumie kary znacznie wyższej). A. P. (1) nie dokonał rzeczywistej skruchy, zasugerował jedynie, że podjął pewien rodzaj gry procesowej (współpraca) w innych sprawach,

nie zmieniając w istocie swej postawy w niniejszym postępowaniu. Kara łączna 12 lat pozbawienia wolności w tej sytuacji, jak też kara łączna 200 stawek grzywny po 50 zł nie są karami surowymi.

W nawiązaniu do postawy ww. oskarżonego należy odnieść się do próby podobnego zachowania przed Sądem Apelacyjnym jego brata E. P. (1), który nie wszedł na salę sądową w dniach rozprawy przekazując jedynie obrońcy pismo o możliwości złożenia wyjaśnień i przyznania się. Obrońca oskarżonego sam przyznał, że nie wie w jakim zakresie powinien podtrzymać złożoną apelację, podtrzymał jednak jej treść (co do winy).

W apelacji nie zarzucono rażącej surowości kar. Badając jednak tę część wyroku E. P. Sąd Apelacyjny w całości podzielił argumenty Sądu Okręgowego, tak zakresie wymiaru kar jednostkowych, jak też kary łącznej, orzeczonej w tym samym wymiarze co w pierwszym postępowaniu. Wprawdzie E. P. został obecnie częściowo uniewinniony (2 włamania), ale w mniejszym zakresie niż A. P., a kary za poszczególne przestępstwa popełnione z braćmi w grupie A. P. (1) były niższe od wymierzonych przywódcy grupy. E. P. (1) był wcześniej skazany 3 wyrokami sądów za przestępstwa przeciwko mieniu, a dokonując włamań do(...) i (...) działał w warunkach art. 64 § 1 k.k. Do tego dodano kwalifikację z art. 65 § 1 k.k. i art. 91 § 1 k.k.

Stąd też karę łączną 8 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności (przy dolnej granicy 6 lat i 6 miesięcy) należało uznać za sprawiedliwą, podobnie jak karę grzywny.

W odniesieniu do kar wymierzonych R. P. (1), Sąd Apelacyjny uznał, że uniewinnienie go w II instancji, od zarzutu XXI, czyli udział w obrocie narkotykami, za który Sąd Okręgowy wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywnę, powinno znaleźć odbicie w wymiarze nowej kary łącznej. Karę 12 lat pozbawienia wolności orzeczoną w wyroku Sądu I instancji obniżono więc do 11 lat, a liczbę stawek dziennych grzywny z 350 do 300 (po 50 zł). Należy przypomnieć, że R. P. (1) jest już prawomocnie skazany w tej sprawie na karę łączną 10 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywnę, co nie stało na przeszkodzie wymierzeniu w części uchylonej sprawy kar jednostkowych za przestępstwa w tej samej wysokości, co poprzednio i takiej samej kary łącznej (obniżonej przez Sąd Apelacyjny). Wymiary tych kar nie naruszały zakazu reformationis in peius, zwłaszcza, że w sprawie R. P. (1) apelację od kary, na niekorzyść, wnosił poprzednio prokurator.

Sąd Okręgowy należycie uzasadnił wymiar każdej z kar, zwracając uwagę na wysoką demoralizację sprawcy, bezwzględny sposób działania, zwłaszcza wobec kilkudziesięciu ofiar napaści ulicznych (zastraszanie, przyduszenie ofiar) oraz działanie w warunkach recydywy z art. 64 § 1 k.k., w zw. z art. 65 § 1 k.k. R. P. (1) był wcześniej skazany 4 wyrokami, w tym w pierwszym rozpoznaniu sprawy (VIII K 252/05) za udział w 2 grupach przestępczych (w tym grupa zbrojna), za włamania i rozboje.

Sąd Apelacyjny podziela argumenty Sądu I instancji mówiące o celowości zastosowania mieszanej zasady łączenia kar, przy czym orzeczenie kary 11 lat pozbawienia wolności, przy minimalnej granicy 9 lat (za rozboje na (...)) nie jest surowe.

Oskarżony ma prawo do ubiegania się o orzeczenie nowej kary łącznej w wyroku łącznym i połączenia kar obecnie wymierzonych z karą 10 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywny orzeczonych już przez Sąd Apelacyjny w grudniu 2010 r.

Podobna sytuacja, istnienia w tej samej sprawie dwóch kar, dotyczy oskarżonych:

- A. Ł. (1) – obecnie kara 4 lat pozbawienia wolności i grzywna oraz kara 14 lat pozbawienia wolności i grzywna z pierwszego wyroku Sądu Apelacyjnego,

- M. D., obecnie kara łączna 6 lat pozbawienia wolności i grzywna oraz kara łączna 11 lat pozbawienia wolności i grzywna wymierzone przez Sąd Apelacyjny w grudniu 2010 r.,

- Ł. S., obecna kara łączna to 4 lata pozbawienia wolności i grzywna oraz kara łączna 10 lat pozbawienia wolności i grzywna z wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z grudnia 2010 r.,

- M. J., obecna kara łączna 9 lat pozbawienia wolności i grzywna oraz kara łączna 6 lat i 6 miesięcy orzeczonej wcześniej przez Sąd Apelacyjny,

- R. P., obecna kara łączna 5 lat pozbawienia wolności i grzywna i kara łączna orzeczonej w 2010 r. przez Sąd Apelacyjny w wymiarze 8 lat pozbawienia wolności i grzywna.

Sześciu oskarżonych, których sprawy były w części uchylone, i którzy zostali ponownie skazani przez Sąd Okręgowy mają prawo ubiegania się o wydanie wyroku łącznego, co nie zwalnia Sądu Okręgowego od obowiązku działania z urzędu na podstawie art. 570 k.p.k.

Sąd nie uznał zarzutów apelacyjnych obrońców oskarżonych i ich samych dotyczących naruszeniu zakazu reformationis in peius – art. 443 k.p.k. przez taką jego interpretację, która mówi o podwójnym ukaraniu (2 kary łączne), których wykonanie powodowałoby znacznie surowsze ukaranie niż w pierwotnym wyroku Sądu Okręgowego, jak np. M. J., który uważa, że ostatecznie orzeczono karę ponad 16 lat pozbawienia wolności (10 + 6 lat i 6 miesięcy). Jest to pozorna obawa, bowiem zakaz reformationis in peius nie dotyczy tego trybu orzekania kar i nie może odnosić się do przewidywań o przyszłej karze łącznej w wyroku łącznym.

Żaden ze skarżących nie wykazał naruszenia art. 443 k.p.k., co było przedmiotem kontroli odwoławczej w przypadku każdego z oskarżonych, bowiem kierunek i granice zaskarżenia na taką potrzebę wskazywały. Sąd Okręgowy był świadom sytuacji prawnej oskarżonych, na co wskazuje uzasadnienie wyroku. Faktem jest, że co do większości oskarżonych orzekał kary jednostkowe za przestępstwa ponownie sądzone w takich samych granicach jak poprzednio i zbliżone kary łączne (nie wyższe), których wymiar został jednak prawidłowo uzasadniony. Zdecydowanie łagodniejsze kary za pojedyncze przestępstwa, co wynikało ze zmiany kwalifikacji prawnej, otrzymali S. B. – obecnie 2 lata pozbawienia wolności i grzywna (poprzednio 4 lata i grzywna), B. Z. – obecnie nie orzeczono grzywny obok kary 2 lat pozbawienia wolności, M. L. – obecnie 3 lata pozbawienia wolności i grzywna (poprzednio 4 lata i grzywna), przy czym kary tego oskarżonego obecnie wymierzone uznano za wykonane w całości w ramach tymczasowego aresztowania. Także w tych przypadkach wymiar kary został należycie umotywowany, czego nie zauważają skarżący, a niektórzy, jak np. M. R. czy M. L. bezpodstawnie twierdzą, że ich skazanie było podporządkowane długiemu okresowi pobytu w areszcie śledczym. Zarzuty takie nie są w stanie podważyć podstaw uznania winy oskarżonych, co wykazano już wcześniej.

Apelacja M. J. i jego obrońcy, czy obrońcy M. R. zarzucające naruszenie zakazu reformationis in peius wskazują na wyliczenia skarżących, wedle których nawet kary jednostkowe są surowsze niż poprzednio, w sytuacji gdy doszło do zmiany opisu czynów. M. J. skazany poprzednio na karę łączną 10 lat pozbawienia wolności za 6 przestępstw otrzymał obecnie karę łączną 9 lat pozbawienia wolności za 3 ponownie sądzone, przy czym kary za 2 z nich były takie same jak poprzednio, zaś kara za rozboje na Azjatach została obniżona z 8 lat pozbawienia wolności i 6 miesięcy (1 rok z art. 278 k.k. i 1 rok i 6 miesięcy z art. 281 k.k.). Podnoszona w apelacji M. J. kwestia przyjęcia mniejszej ilości wprowadzonej do obrotu heroiny (z 10 gram do 6 gram), obok 50 gram marihuany, nie miała wpływu na kwalifikację prawną czynu (znaczna ilość), ani na wymiar kary. Nadal bowiem chodzi o czerpanie stałych korzyści z zaopatrzenia w co najmniej kilkadziesiąt porcji narkotyków – art. 56 ust. 3 ustawy w zw. z art. 65§ 1 kk i wymierzenie za ten czyn kary w dolnych granicach ustawowych. Oznacza to, że żadna z kar jednostkowych ponownie orzekanych nie przekroczyła kary poprzedniej, ani też kara łączna, która jest obecnie niższa. Należy przy tym pamiętać, że w sprawie M. J. prokurator poprzednio wnosił apelację od kary na niekorzyść oskarżonego domagając się kary łącznej 12 lat pozbawienia wolności. Wobec poprzedniej postawy prokuratora wnioski złożony przed obecnie orzekającym Sądem Okręgowym należało oceniać jako niezasadne. O fakcie wcześniejszego zaskarżenia wyroku przez prokuratora zapominają skarżący, w przypadku E. D., E. P. (1), R. P. (1), P. K., M. D. i A. Ł.. Sąd Okręgowy, pomijając nawet te przypadki nie miał obowiązku miarkowania nowych kar karami łącznymi orzeczonymi przez Sąd Apelacyjny, ani obowiązku przewidywania według reguł przyszłego wyroku łącznego. Obowiązki Sądu wynikające z

zasady niepogorszenia sytuacji oskarżonego sprowadzają się do zakazu orzeczenia surowszej kary, co w przypadku kar jednostkowych i kar łącznych zostało spełnione. Wymiar każdej z tych kar orzeczonych w ponownym rozpoznaniu został należycie uzasadniony w odniesieniu do każdego z pojedynczych skazań osobno i w odniesieniu do kar łącznych (str. 215 i nast. uzasadnienia SO).

Podobnie jak obrońca M. J. i oskarżony, tak próbuje podważyć kary obrońca M. R., twierdząc, że orzeczenie poprzednie dotyczyło

5 skazań, i kara łączna wyniosła tyle samo co obecnie w odniesieniu do

3 skazań. Sytuacja M. R. różni się tym, że poprzednie kary jednostkowe orzeczone za 3 włamania były orzeczone osobno (2 lata + 2 lata + 1 rok i 6 miesięcy i grzywny), oraz wymierzono karę łączną 4 lat pozbawienia wolności i grzywnę. Obecnie Sąd skazując za te 3 włamania zakwalifikował je jako ciąg przestępstw z art. 91 § 1 k.k. i wymierzył ponownie karę 4 lat pozbawienia wolności i taką samą grzywnę, choć jako karę jednostkową. Obrońca zarzuca, że mimo częściowej „wygranej” ostatecznie kara nie jest niższa, twierdzi w dodatku, że Sąd Okręgowy użył art. 91 § 1 k.k. jako okoliczności zaostrzającej karę. Uzasadnienie prawe i faktyczne jakie podaje Sąd Okręgowy do wymiaru kary (str. 73 – 74) absolutnie nie wskazuje na inne zastosowanie art. 91 § 1 k.k. jak tylko związane z kwalifikacją prawną, co uczynił już Sąd Apelacyjny w wyroku z 9 grudnia 2010 r. w stosunku do podobnych przestępstw R. P. (1), R. P. czy J. J.. Sąd nie użył art. 91 § 1 k.k. jako podstawy do obostrzenia kar jak twierdzi skarżący, bo wówczas kary M. R. byłyby znacznie wyższe i rzeczywiście naruszałyby art. 443 k.p.k. Z taką sytuacją nie mamy do czynienia, zwłaszcza, że stan poprzedni sprawy, czyli istnienie kilku kar jednostkowych, które wyznaczały (w zakresie 3 włamań) granice kary łącznej od 2 lat do 5 lat i 6 miesięcy nie stwarzałyby oskarżonemu na przyszłość lepszej sytuacji (np. w przypadku wyroku łącznego), niż wymierzenie jednej kary w zw. z art. 91 § 1 k.k. W odniesieniu do M. R. należy dodać, że złożone w postępowaniu apelacyjnym zaświadczenie z ośrodka leczenia uzależnień (k. 4785), mówiące o pozytywnym zakończeniu terapii po silnym uzależnieniu od środków psychoaktywnych, nie zmieniło oceny Sądu odnośnie do wymiaru orzeczonej kary. Karę 4 lat pozbawienia wolności i 200 stawek x 50 zł grzywny należy uznać za łagodną zważywszy na udział w trzech przestępstwach, zważywszy na demoralizację oskarżonego, działającego w otoczeniu osób wywodzących się z przestępczości zorganizowanej oraz korzyści które oskarżony czerpał z włamań.

Na naruszenie art. 443 k.p.k. powołał się jeszcze obrońca R. P., któremu w I wyroku Sądu Okręgowego wymierzono karę łączną 12 lat pozbawienia wolności i grzywnę (Sąd Apelacyjny w I wyroku 8 lat i grzywnę), w tym 7 lat za rozboje na ob. A.. Obecnie rozpoznawana sprawa tylko w zakresie tego zarzutu, doprowadziła do uniewinnienia R. P. od 2 rozbojów, zakwalifikowania jednego czynu z art. 281 k.k., a czterech pozostałych z art. 280 § 1 k.k., 65 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. i wymierzenie kary łącznej 5 lat pozbawienia wolności i grzywny. Oznacza to, że kara obecna za tę samą grupę przestępstw jest o 2 lata niższa od poprzedniej i uwzględnia częściowe uniewinnienie oskarżonego. Obrońca oskarżonego uważa jednak, jak inni skarżący, że „pogorszenie sytuacji oskarżonego w jakimkolwiek zakresie” stanowi o naruszeniu art. 433 k.p.k., z czym nie można się zgodzić.

W apelacji obrońcy R. W. zarzucono surowość kary grzywny poprzez zarzut naruszenia art. 33 § 3 k.k. Pomijając błędny sposób zaskarżenia wymiaru kary poprzez sformułowanie zarzutu naruszenia prawa materialnego, bez wyjścia poza ustawowe granice kary, oraz to, że w uzasadnieniu apelacji skarżący zarzuca już surowość obu kar, należy stwierdzić, że argumenty za karami przedstawione na str. 144 – 145 uzasadnienia wyroku są przekonujące. Biorąc pod uwagę 6 – krotną karalność oskarżonego, długotrwałą działalność paserską umożliwiającą sprawcom rozbojów i włamań szybki, sprawny zbyt najmniej kilkudziesięciu telefonów, akcent na prewencyjne oddziaływanie kary był w pełni uzasadniony. Posiadanie rodziny nie powstrzymało oskarżonego przed działaniem przestępczym, ani też poprzednie skazania. Argument o prowadzonej obecnie, legalnie, działalności gospodarczej nie ma znaczenia wobec tego, że właśnie taką, legalną, działalność wykorzystywał R. W. do paserstw czyniąc sobie z nich stałe źródło dochodów. W tej sytuacji kara 2 lat pozbawienia wolności i 20 tys. złotych grzywny (200 x 100) nie wydają się nazbyt dotkliwe.

W sprawie kary oskarżonego B. Z., któremu Sąd Okręgowy ponownie wymierzył 2 lata pozbawienia wolności, łagodząc nieco opis czynu i ilość heroiny z 10 gram do 6 gram, obrońca podnosi brak słuszności w wymierzaniu kary bezwzględnej po 13 latach od zdarzenia. Zapomina przy tym, że nowa kara jest łagodniejsza przez nieorzeczenie grzywny, że B. Z. był już 2 - krotnie karany z art. 280 § 1 i art. 280 § 2 k.k., że bez względu na upływ czasu nie okazał

skruczy. Kara 2 lat jest zbliżona do dolnego progu zagrożenia z art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (od 1 roku do 10 lat), a udzielnie dotyczyło ok. 50 gram marihuany i 6 gram heroiny. W tej sytuacji wymierzoną karę należy uznać za łagodną.

Obrońcy oskarżonych M. D., P. K. i Ł. S. także zwarli w apelacjach osobne zarzuty z art. 438 pkt 4 k.p.k. i także nieuzasadnione. Problemy rodzinne o których piszą obrońcy S. i K., minimalizowanie przeszłości kryminalnej oskarżonych, czy „wysiłku finansowego” potrzebnego do spłaty grzywny, o którym pisze obrońca M. D., nie jest argumentem uzasadniającym zarzut rażącej surowości kar. Każdy z oskarżonych jest osobą wysoce zdemoralizowaną, wielokrotnie karaną: S. - 3 wyroki, D. - 5 wyroków, K. - 4 wyroki. Dywagacje obrońcy tego ostatniego, czy oskarżony odniósł korzyść majątkową z brutalnego rozboju na koledze, są nie na miejscu w sytuacji, gdy sprawcy byli zmuszeni porzucić zrabowany, luksusowy samochód uciekając przed policją. Wcześniej dotkliwie pobili i zranili pokrzywdzonego. Skarżącemu należy przypomnieć, że właśnie za ten rozbój prokurator w pierwszej apelacji domagał się dla oskarżonego P. K. kary 10 lat pozbawienia wolności, a dla M. D. i R. P. po 12 lat pozbawienia wolności. Orzeczenie więc kary 4 lat pozbawienia wolności i grzywny należy traktować jako rozstrzygnięcie łagodne.

Więzi rodzinne nadwyřęzone w trakcie pobytu w jednostkach penitencjarnych są skutkiem określonego trybu życia wszystkich oskarżonych, związanych od wczesnej młodości ze środowiskiem przestępczym. Więzi te nie były motywatorem zmian na lepsze, dlatego przywoływanie ich obecnie jest nieprzekonujące.

Kara 5 lat pozbawienia wolności i grzywna orzeczone wobec M. M. za współudział w rozboju na sklep jubilerski na ul. (...) w dniu 30 października 2000 r. jest karą sprawiedliwą, zważywszy na okoliczności przestępstwa, użycie broni palnej (O.), działanie nie liczące się z dobrem wielu ludzi (obsługi sklepu, klientów, przechodniów). Kara M. M. wymierzona została według zasady wewnętrznej sprawiedliwości wyroku, w którym kierujący rozbojem (i grupą przestępczą) A. P. (1) otrzymał karę 6 lat pozbawienia wolności, a E. P. (1) i M. M. po 5 lat. Sąd uwzględnił wcześniejsze skazania M. M. i działanie w warunkach art. 65 § 1 k.k.

Częściowa zmiana wyroku E. D. nie wpłynęła na wymiar kary łącznej, którą Sąd Okręgowy orzekł w takim samym wymiarze jak poprzednio – 9 lat pozbawienia wolności i grzywna. Uniewinnienie dotyczyło bowiem 1 czynu, za który Sąd Okręgowy umorzył postępowanie oraz 1 z 32 przypisanych oskarżonemu rozbojów na Azjatach. Tak więc skala uniewinnienia nie była istotna dla wymiaru kary. Należy także pamiętać, że E. D. był już 2 – krotnie karany, w tym za rozbój, a prokurator po pierwszym wyroku wniósł apelację od kary żądając za rozbój z art. 280 § 2 k.k. na pokrzywdzonej S. 8 lat pozbawienia wolności. Orzeczenie przez Sąd Okręgowy za tę zbrodnię ponownie 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności należy ocenić jako karę łagodną, podobnie jak karę łączną za tak liczne i brutalne rozboje.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny utrzymał zaskarżony wyrok w mocy w zakresie orzeczonych kar, za wyjątkiem kar łącznych A. P. (1) i R. P. (1).

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd Apelacyjny uznał za słuszne zwolnienie oskarżonych z kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, uznając obciążenie nimi za trudne do realizacji przy długotrwałych pobytach oskarżonych w jednostkach penitencjarnych w tej lub innych sprawach i niemożność zweryfikowania ich sytuacji majątkowej.